

Wyniki egzaminu gimnazjalnego w powiecie tureckim

Nie spasteryzujemy młodzieży z rocznika 1999

Wyniki tegorocznego egzaminu gimnazjalnego po raz kolejny dowodzą, że młodzież z rocznika 1999 z powiatu tureckiego na tle swoich rówieśników z Wielkopolski prezentuje się całkiem przyzwoicie. Już przed trzema laty okazało się, że średni wynik uzyskany przez ówczesnych trzynastolatków stawiał powiat na szóstym miejscu, wśród 31 powiatów ziemskich województwa wielkopolskiego. Pozostaje jedynie zaapelować do pedagogów szkół średnich, żeby tego rocznika „nie spasteryzowali”

Czytaj str. 4 i 5

Choć rodzice i nauczyciele walczą, władza jest głucha...

Będzie zespół szkół we Władysławowie?

Radni przegłosowali połączenie tamtejszej szkoły podstawowej z gimnazjum. Nie zważając na apele rodziców, odwołujące się do ich sumień, nie słuchając argumentów drugiej strony, nie wyjaśniając wątpliwości

Czytaj str. 7

SM Tęcza swoim lokatorom, czyli

Psiarzom pomogą łatwiej dbać o czystość

Czytaj str. 3

O czym warto pamiętać podczas wakacji, czyli...

Kodeks bezpiecznego urlopowicza

O czym warto pamiętać wybierając się na urlop? Co zrobić żeby podróż autokarem czy samochodem była bezpieczna? Jak wypoczywać nad wodą czy jak bezpiecznie maszerować wzdłuż dróg?

Czytaj str. 11

Konny festyn w Wietchininie, czyli...

Upał nie powstrzymał Dody

Czytaj str. 10 i 11

Kamil Gardzielik o swoim pięściarstwie

Igrzyska olimpijskie? Stać mnie na to

O jedną walkę od medalu był podczas Igrzysk Europejskich w Baku pochodzący z Dobrej pięściarz Kamil Gardzielik. Zawodnik Copacabana Konin dotarł do ćwierćfinału, ale tam przegrał 0:3. O swoich wrażeniach z imprezy, a także planach na przyszłość mówi w rozmowie z Dawidem Cytrowskim

Czytaj str. 19

Śmiertelne ofiary na niemieckiej autostradzie**Brudzewianin wracał z pracy we Francji**

W sobotę, około godziny 4.00 nad ranem, na autostradzie A40 w Niemczech, polski bus wjechał na jadącą przed nim ciężarówkę. Podróżowało nim dziewięć osób, wśród nich mieszkaniec Brudzewa wracający z sezonowych prac we Francji. On i koninanka nie przeżyli wypadku, siedem osób zostało poważnie rannych

Czytaj str. 3

Zaobraczkowano bociany w gminie Kawęczyn**Dzięki wolontariuszom bociany z Kawęczyn mają się dobrze**

Czytaj str. 16 i 17

W gminy Kawęczyn zaobraczkowano 34 młode bocianięta w 14 gniazdach. Akcję obrączkowania przeprowadzili członkowie Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków wraz z Aliną Bartosik, zajmującą się od kilkunastu lat badaniami nad populacją bociana białego na terenie gminy Kawęczyn

Akcja przeciw środkom zastępczym trwa**W Turku zabezpieczono 63 dopalacze**

W sobotni wieczór, 4 lipca pracownicy tureckiego Sanepidu wraz z policjantami miejscowej komendy, po raz kolejny już, zrobili nalot na sklepy z dopalaczami – w Dobrej i Turku. W Dobrej nie znaleźli tzw. środków zastępczych, w Turku owszem

Czytaj str. 3

REKLAMA

WIELKOPOLSKA

TELEWIZJA INFORMACYJNA

WIELKOPOLSKA

TELEWIZJA INFORMACYJNA

WIELKOPOLSKA

twielkopolska.pl

Turek.net.pl

NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDZ NAS

Kolejny sezon na wodzie

Gotowi do niesienia pomocy

Choć w minione wakacje na zbiornikach w powiecie turckim było w miarę bezpiecznie i nikt nie stracił życia w wodzie, strażacy przygotowują się do kolejnego sezonu. Niedawno szkolili się z zakresu ratownictwa wodnego – teoretycznie i praktycznie, na zbiorniku Jeziorsko.

W sobotę, 27 czerwca strażacy JRG Turck wraz ze Specjalistyczną Grupą Wodno-Nurkową KM PSP Konin oraz wytypowanymi jednostkami OSP z terenu powiatu, uczestniczyli w szkoleniu i ćwiczeniach z zakresu ratownictwa wodnego. Przebieg ćwiczeń nadzorowany był przez komendanta powiatowego PSP st.bryg. Leonarda Soję i jego zastępcę st.bryg. Dariusza Stasiaka. W

ćwiczeniach udział wzięli też oficerowie operacyjni turkowskiej komendy.

Ćwiczenia rozpoczęły się szkoleniem teoretycznym, podczas którego omówiono między innymi zasady współpracy zastępów JRG ze specjalistyczną grupą wodno-nurkową podczas akcji czy zasady BHP podczas działań na wodzie. Drugą część, praktyczną strażacy przeszli już



Strażacy ćwiczyli w praktyce wyciąganie z wody osób poszkodowanych czy podnoszenie przewróconych łodzi.

na wodzie, na zbiorniku Jeziorsko. Tam zapoznano wszystkich z wyposażeniem specjalistycznej grupy wodno-nurkowej. Jednost-

ki OSP ćwiczyły warianty podejmowania osób z wody, podnoszenia przewróconej łodzi żaglowej i podejmowania z wody osób

poszkodowanych. I miejmy tylko nadzieję, że ich umiejętności nie przydadzą się w te wakacje.

boxa

Stracił prawo jazdy na 3 miesiące, bo...

Pędził motorem przez Tarnowę

Policjanci wydziału ruchu drogowego turkowskiej komendy, w ubiegłym tygodniu zatrzymali prawo jazdy 38-letniemu motocykliście. Mieszkaniec Pruszkowa przemierzał Tarnowę, w gm. Brudzew pędząc 138 kilometrów na godzinę!

W piątek, 26 czerwca turkowscy policjanci zatrzymali prawo jazdy 38-latkowi z Pruszkowa. Mężczyzna prowadząc motocykl BMW przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym na terenie Tarnowej w gminie Brudzew. Laserowy miernik prędkości wskazał 138 km/h!

Motocykliście od razu zatrzymano prawo jazdy, jego sprawa trafi także przed sąd. Uprawnienia stracił na trzy miesiące. Jeżeli jednak wsiądzie za kierownicę i po raz kolejny popełni

to samo wykroczenie, prawo jazdy straci na sześć miesięcy. Kolejne wykroczenie będzie skutkowało całkowitym cofnięciem uprawnień.

Zdaniem policjantów, niedawna nowelizacja przepisów w zakresie ruchu drogowego, z pewnością poprawi bezpieczeństwo na drogach. Wymusi na kierowcach dbanie o swoje uprawnienia, a w konsekwencji na dbanie o bezpieczeństwo własne i innych uczestników ruchu.

boxa

Pijany rowerzysta - recydywista

W ciągu czterech dni turkowscy funkcjonariusze dwa razy złapali tego samego, 36-letniego rowerzystę. Cyklista najwidoczniej jest fanem jazdy po kilku głębszych.

W piątek, 26 czerwca o godz. 19.45 patrol stojący przy Kolskiej Szosie zauważył jadącego zygżakiem rowerzystę. Po badaniu alkomatem okazało się, że 36-letni mieszkaniec Obrębizy ma w wydychanym powietrzu 3,2 promila alkoholu. Kolejny raz policjanci natknęli się na tego samego mężczyznę na ulicy Przemysłowej, we wtorek 30 czerwca o godz. 22.50. Znow był pijany, choć nie tak bardzo – miał 1,5 promila alkoholu. Poza tym 36-latek miał też orzeczony sądowy zakaz jazdy rowerem obowiązujący do grudnia 2015 roku.

boxa



KRONIKA WYPADKÓW

Turek

We wtorek, 30 czerwca o godz. 19.30 na ul. Szerokiej policjanci zatrzymali do kontroli mitsubishi carisma. Kierujący nim 32-letni mieszkaniec Babia-ka miał ponad promil alkoholu.

Powiat

W sobotę, 27 czerwca o godz. 1.00 w Sarbicach, gm. Przykona w ręce funkcjonariuszy wpadł nietrzeźwy motorowerzysta. 23-letni mieszkaniec Posoki wydmuchał 1,6 promila alkoholu.

We wtorek, 30 czerwca o godz. 21.40 Przykonę przemierzał motorowerem 61-letni mieszkaniec Bądkowa Pierwszego. Jechał mimo wypitego wcześniej alkoholu, badanie pokazało 1,6 promila.

Quadem do lasu...

Przejażdżka zakończona w szpitalu

Przejażdżka quadem po lesie skończyła się dla mieszkańca Tarnowej, w gm. Tuliszków, wizytą w szpitalu. 23-latek stracił zęby wjeżdżając na drzewo.

W niedzielę, 29 czerwca 23-letni mieszkaniec Tarnowej, gm. Tuliszków wybrał się na przejażdżkę quadem po lesie. Około godz. 19.30 zakończyła się jego podróż, kiedy maszyna należąca nomen omen do jego babci, nie dała się okiełznać. Mężczyzna stracił panowanie nad nią i przewrócił się. Potłuczony i z wybitymi zębami półtorej godziny później zgłosił się do turkowskiego szpitala. Tam okazało się, że jest pod wpływem alkoholu. Zbadano go więc, miał 1,2 promila. Poli-

cja sprawdza teraz czy kierował pojazdem, mimo wypitego wcześniej alkoholu.

boxa



Nieznani dotąd złodzieje zniszczyli dwa wlewy paliwa, od minikoparki i stara, z obu wyciągnęli olej napędowy, przy okazji niszcząc jeszcze zbiorniki – to wszystko w weekend w Dobrej.

Łowy złodziei paliwa

Pomiędzy piątkiem a poniedziałkiem, 26-29 czerwca na terenie jednej z firm w Dobrej weszli złodzieje. Buszowali wśród zaparkowanych tam aut. Najpierw zerwali korek wlewu paliwa od stara. Ukradli z niego 50 litrów

oleju napędowego, dziurawiąc przy okazji zbiornik. Kolejna była minikoparka, a w niej kolejne 10 litrów ON. Nie udało im się tylko dostać do opla movano. Właściciel straty oszacował na 700 zł, w czym 280 zł to koszt paliwa. boxa



SM Tęcza swoim lokatorom, czyli

Psiarzom pomogą łatwiej dbać o czystość

25 specjalnych koszy na psie kupy wraz z niezbędnym wyposażeniem, czyli torebką i szpatułką zakupiła Spółdzielnia Mieszkaniowa Tęcza. Staną na wszystkich osiedlach w Turku. Jedna jaskółka niby wiosny nie czyni, ale ją zwiastuje. Kochani psiarze, zdajcie ten egzamin!

Chociaż jak wyjaśnia Jerzy Wertlewski, kierownik administracyjny SM Tęcza, psie kupy nie są tematem ciągłych skarg mieszkańców, to stanowią zapewne estetyczny mankament otoczenia, w którym żyjemy. I jednak od czasu do czasu dyskusja o nich odżywa. Najczęściej wiosną, kiedy po śnieżnej zimie, ukazują się z całą mocą na chodnikach. Problem dotyka też pracowników spółdzielni i to dosłownie. Najczęściej w trakcie koszenia trawników kosiarką żyłkową. Niestety wówczas nie ma siły, jak się natrafi na taką niespodziankę, to można dostać rykoszetem. *-Pracownicy niby wiedzą, że takie zdarzenia uliczne są w ryzyko zawodowe, ale postanowiliśmy spróbować im oszczę-*

*dzić tych nieprzyjemnych sytuacji. A tym samym ułatwić naszym spółdzielcom, którzy mają pieski, utrzymanie czystości w mieście – mówi kierownik Wertlewski. Jak dodaje Anna Buda-Karwacka, administrator Osiedla Wyzwolenia, inspirację do działania dało Koło. Sąsiednie powiatowe miasto poradziło sobie z problemem psich kup dość szybko i już dość dawno. Przy czym tam zaangażował się magistrat i kosze, takie same jak te zakupione przez SM Tęcza, stanęły na wszystkich osiedlach. *-W Kole nie ma już problemu psich odchodów – podkreśla Anna Buda-Karwacka.**

W Turku, choć już nie raz monitorowaliśmy na naszych łamach, przekonując władze miasta, że

taki pomysł na pewno przyczyniłby się do lepszej dbałości o czystość, na razie się nie udało. Wszyscy wolą narzekać na to, że mieszkańcy nie sprzątajają po czworonogach, niż stworzyć warunki im to ułatwiające.

Tym bardziej pomysł Tęczy należy uznać za wyjątkową innowację w Turku, bo traktującą swoich mieszkańców poważnie i wprowadzającą nasze miasto w XXI wiek. Kosze wyposażone w pakiet „animals” – jednorazową torebkę i tekturową szpatułkę, pojawiają się na wszystkich osiedlach spółdzielczych, najwięcej stanie ich na największym, czyli Osiedlu Wyzwolenia. *-Prosimy więc naszych mieszkańców, by z tego zestawu korzystali i wyrzucali za-*

wartość torebki do tego samego oznakowanego kosza – wyjaśnia Wertlewski.

Montowanie koszy rozpocznie się w tym tygodniu, 25 sztuk to może nie jest wiele, ale jednak wraz z montażem stanowić będzie wydatek rzędu 15 tys. złotych. Warto więc by mieszkańcy, którym w życiu towarzyszą czworonożni pupile, korzystali z tych udogodnień. Dla swojej i innych wygody. Dobrze byłoby, by nad przyłączeniem się do akcji rozpoczętej przez Tęczę zastanowił się także burmistrz Turku.

ika

Specjalne kosze na psie kupy zaczną pojawiać się na osiedlach już w tym tygodniu. Kosz jest oznakowany i wyposażony w jednorazowy zestaw animals. Czekamy też kiedy również poważnie potraktują swoich mieszkańców władze miasta. I mamy nadzieję, że mimo hraku straży miejskiej turkowie z swoimi czworonogami zdadzą ten egzamin. Bo teraz psia kupa na chodniku, to już naprawdę będzie kupa wstydu!



Wypadek minibusa na niemieckiej autostradzie

W sobotę, około godziny 4.00 nad ranem, na autostradzie A40 w Niemczech, polski bus wjechał na jadącą przed nim ciężarówkę. Podróżowało nim dziewięć osób, wśród nich mieszkaniec Brudzewa wracający z sezonowych prac we Francji. On i koninianka nie przeżyli wypadku, siedem osób zostało poważnie rannych.

Brudzewianin wracał z pracy we Francji

Polski bus jechał z Francji przez Belgię i Niemcy do Konina i Turku. Jak informuje Tomasz Stube, rzecznik prasowy wojewody wielkopolskiego, do wypadku doszło w pobliżu miejscowości Neukirchen-Vluyn, niedaleko granicy z Holandią. Samochodem na konińskich numerach rejestracyjnych podróżowało wtedy dziewięć osób - mieszkańcy Konina, Koła, Brudzewa oraz Szczecina. *-W momencie transportu medycznego uczestnicy wypadku byli nieprzytomni i trafili do różnych szpitali w okolicznych miejscowościach, w Nijmegen (Holandia), Duisburg, Mers, Kamp-Linfort (Niemcy) – wymienia rzecznik. Dodaje, że ustalenie tożsamości*

podróżujących zajęło sporo czasu, gdyż na pokładzie nie było listy pasażerów.

Przyczyny wypadku ustala policja, wiadomo jednak, że bus najechał na tył jadącego przed nim ciągnika siodłowego z Rumunii, przewożącego kontener. Wstępnie ustalono też, że w momencie uderzenia na liczniku miał 120 kilometrów na godzinę. Mieszkanca Konina i 22-latek z Brudzewa nie przeżyli wypadku. Mężczyzna wracał do domu z prac sezonowych we Francji. W niedzielne popołudnie miał być na gminnych zawodach sportowo-pożarniczych w Brudzewie. Jeszcze dwa lata temu sam w nich uczestniczył, był druhem OSP.

boxa

Akcja przeciw środkom zastępczym trwa

W Turku zabezpieczono 63 dopalacze

W sobotni wieczór, 4 lipca pracownicy turkowskiego Sanepidu wraz z policjantami miejscowej komendy, po raz kolejny już, zrobili nalot na sklepy z dopalaczami – w Dobrej i Turku. W Dobrej nie znaleźli tzw. środków zastępczych, w Turku owszem. Za inspektorem sanitarnym ostrzegamy przed spożywaniem produktów typu: andyjski amulet Chacana, amulet pogromca duchów, amulet pogromca wampirów czy talizmanów szczęścia i fortuny.

Pracownicy turkowskiej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej współdziałają z policją, by w ramach oczywistej prawa i dostępnych środków zapobiegać sprzedaży dopalaczy. O tych wyjątkowo podstępnych środkach pisaliśmy już wielokrotnie. To współczesny narkotyk, którego producenci obchodzą prawo zmieniając co chwilę jego skład, by móc dalej sprzedawać go bez żadnej kontroli. A dopalacze zbierają coraz większe żniwo wśród ludzi nawet bardzo

młodych – trafiają oni z objawami zatrucia do szpitali w całej Polsce, odnotowano także przypadki śmierci po zażyciu dopalaczy.

Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii nadzór nad środkami zastępczymi zwanymi potocznie dopalaczami, sprawuje Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny. Dlatego też to właśnie pracownicy Sanepidu robią naloty na sklepy.

W minioną sobotę wraz z policjantami kontrolowali dwa obiekty: w Dobrej i w Turku. W

pierwszym nie stwierdzili wprowadzenia do obrotu produktów, co do których zachodziłoby podejrzenie, że są środkami zastępczymi. W turkowskim sklepie znaleźli je bez problemu. Obiekt zamknięto, oplombowano, a 63 produkty wycofano z obrotu, zabezpieczono i przekazano do depozytu.

W poniedziałek, 6 lipca wobec współwłaścicieli prowadzących działalność gospodarczą wszczęto postępowanie administracyjne. boxa

Po ciężkiej nocy czekała ich...

Kolizja z barierką i policyjna kontrola

Hucznie musiało spędzać wtorkową noc troje mieszkańców powiatu. Kiedy już w środę, o godz. 5.20 zatrzymała ich policja, nikt nie chciał przyznać się do siedzenia za kierownicą auta, którym podróżowali. Nikt z nich nie był też trzeźwy – kobieta miała 2,5 promila, jej koledzy około 2 promili.

Była już środa, 1 lipca, kilka minut po godz. 5.00, gdy czujny turkowiec usłyszał huk uderzenia. Zadzwoił więc na policję informując, że jakieś auto uderzyło w barierki ochronne na ul. Sportowej. Na miejscu funkcjonariusze

zastali trzy kompletnie pijane osoby. 29-letni mieszkaniec Kalinowej miał 2,3 promila, 29-letnia turkowiec 2,5 promila a 22-letni turkowiec 1,8 promila. Żadne z nich nie chciało się przyznać, że siedziało za kierownicą.

Imprezowicze pojechali więc na komendę, gdzie zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Policjantom udało się ustalić kierowcę – był nim kalinowianin. Odpowie teraz za kierowanie pod wpływem i kolizję drogową. boxa



Jeszcze tylko łomot w Echu

Okres wakacji jakby mimowolnie dostarcza dowodów, że tak modne od dawna hasło o rzekomym sukcesie tzw. samorządu terytorialnego jest mocno naciąganiem hubugiem. Czyli, jak to powiadają – zwykły pic na wodę, fotomontaż. No dobrze, ale co do tego ma czas kanikuły? Ano tyle, że z końcem czerwca ogłaszane są wyniki egzaminów na kolejnych etapach edukacji szkolnej, po czym zwykłą koleją rzeczy po prostu nastają wakacje. Tzn. nie tylko uczniowie wraz z nauczycielami udają się na wakacje, ale uciechom letniej kanikuły również nie są w stanie oprzeć się nasi kochani samorządowcy. A im bardziej miejscy lub powiatowi, tym chętniej ulegają wakacyjnemu urokowi. Czego powód jest całkiem prozaiczny, acz dla nich

nader sympatyczny. Nie dość bowiem, że rzeczeni radni pobierają całkiem pokaźne diety, to w dodatku płacone są one ryczałtem, a nie akordowo od posiedzenia. Tak jak to często bywa w radach gmin wiejskich. Słowem, na wakacje jak znalazł i tylko głupi by nie skorzystał, gdy za bezdurno płać dietetyczne pieniądze. Tak czy siak, jak gminy długie i szerokie w III RP nasi samorządowcy hurmem udają się na wakacje, i ani w głowie im zajmowanie się wspomnianymi wynikami nauczania, na których nieszczęście ogłaszaniem w czerwcu. Tzn. przed udaniem się na wakacyjny wypoczynek nasi miliarderzy samorządowcy w sprawach edukacji jakieś tam decyzję podejmą. A że trochę na słynnej zasadzie – coś tam, coś tam. No cóż. Choćby władza

we Władysławowie zawsze wie lepiej i jacyś tam rodzice nie będą tamtejszym wódczom mówili co jest lepsze dla dzieci.

W sumie to tamtejsi rodzice i tak mogą mówić o szczęściu. Bo przecież mogliby od władysławowskiej władzy usłyszeć coś w rodzaju – „A kusz” – siło nieczysta! Czy jakoś podobnie.

Mówiąc zaś bardzo serio, to teraz mogą zacząć obstawiać, kto zostanie mianowany szefem nowo powołanej instytucji szkolnej, i dlaczego będzie to akurat ten, a nie inny dzentelman?

Bo czyż nie na obsadzaniu dyrektorskich stołków w szkołach polega ten tak zachwalany proces „usamorządowienia” oświaty? Ale skończmy z tym nieszczęsnym Władysławowem. Bo w innych gminach mamy

odmienną od władysławowskiej rzeczywistość? Bo może jedyną różnicą jest to, że w jednych gminach wali się głupa w sposób bardziej bezczelny, a gdzie indziej odbywa się nie aż tak na chama. Ale tak swoją drogą, to nie znajduję dobrych powodów dla których dotąd o władzy we Władysławowie nie powstała żadna monografia z pogranicza socjologii i politologii. Choć może i powstała, ale jakoś nie jest dane szerzej jej się przebić. A szkoda, bo mogłaby być wielce pouczająca. Np. w kwestii jak w oparach prawicowej ideologii robić miejscowy ludek w przysłowiowe bambuko. No bo tak, najpierw radni radośnie podnoszą sobie diety a wótcowi pensję, po czym migiem likwidują wiejskie biblioteki. Naturalnie

pod hasłem oszczędności budżetowych. No i oczywiście wyłącznie dla dobra mieszkańców. Chociaż może w przypadku wótcowskiej podwyżki niepotrzebnie się czepiam. Wszak czepek z niego wielce chorowity, to i na lekarstwa musi pewnie sporo wydawać. Tak więc jest szansa, że po skutecznej kuracji trafi w końcu na swoje rozprawę.

Wróćmy jednak do sprawy wyników egzaminów ogłaszanych tuż przed wakacjami. Czasami można odnieść wrażenie, że informacja ta nikogo nie interesuje. Poza samymi zdającymi i ich rodzicami. Najgorsze jest jednak to, że samorządowcy są bardziej żywotnie zainteresowani za instalowaniem kolejnej lampy przydrożnej lub budową entego boiska

Wyniki egzaminu gimnazjalnego w powiecie tureckim

Nie spasteryzujmy młodzieży z rocznika

Wyniki tegorocznego egzaminu gimnazjalnego po raz kolejny dowodzą, że młodzież z rocznika 1999 z terenu powiatu tureckiego na tle swoich rówieśników z Wielkopolski prezentuje się całkiem przyzwoicie. Już przed trzema laty okazało się, że średni wynik uzyskany przez ówczesnych trzynastoletków stawiał nasz powiat na szóstym miejscu wśród 31 powiatów ziemskich województwa wielkopolskiego. W tej sytuacji pozostaje jedynie zaapelować do pedagogów szkół średnich, żeby tego rocznika „nie spasteryzowali”.

Rocznik 1999 potwierdza swoją jakość na koncie nauki gimnazjalnej

Tegorocznymi absolwentami szkół gimnazjalnych uzyskali przed trzema laty na egzaminie gimnazjalnym średni wynik, lokujący nasz powiat na szóstym miejscu wśród 31 powiatów ziemskich województwa wielkopolskiego. Wprawdzie liczona w punktach średnia wynosząca 21,91 pkt. była nieco niższa od wojewódzkiej (21,98 pkt.), to nie zmienia to faktu, że w niewielu powiatach Wielkopolski ówczesni szóstoklasisci wykazali się większą wiedzą. Sytuacja ta znajduje swoje

wództwa. A już w dwóch przypadkach, tzn. z części egzaminu pod nazwą historia/wos oraz przedmiotów przyrodniczych, należy mówić o sporym sukcesie. Oto bowiem z części historyczno-społecznej nasi gimnazjaliści legitymują się trzecią w województwie średnią (na 31 powiatów ziemskich). Średnia ta w tym przypadku wynosząca 64,24 proc. przewyższa średnią całego województwa – 62,65 proc. Również w przypadku egzaminu z przedmiotów przyrodniczych nasi gimnazjaliści dali się wyprzedzić jedynie kolegom z dwóch powiatów ziemskich. I to bardzo nieznacznie.

nauczyciele gimnazjalni zrobili kawał dobrej roboty.

Złożony obraz nauczania języków obcych w powiecie tureckim

Czy podobnie można powiedzieć w przypadku języków obcych? W tym przypadku ocena jest bardziej złożona. Bo z jednej strony powiatowa średnia z języka angielskiego na poziomie podstawowym jest nieznacznie wyższa niż w całym województwie, a uzyskany w tym przypadku wynik naszych gimnazjalistów jest czwartą średnią wśród 31 powiatów ziemskich. Ale już średnia uzyskana na poziomie

rozszerzonym okazuje się niższa od wojewódzkiej. Chociaż 9-tą w tym przypadku lokatę naszego powiatu trudno uznać za jakąś porażkę. Jednak po bliższym oglądzie rzecz okazuje się mniej optymistyczna. Otóż na ten względnie niezły wynik powiatu tureckiego jako całości walny wpływ miał rewelacyjny wynik gimnazjalistów z Turku. Co jakby potwierdzało starą maksymę, że wyniki nauczania języków obcych na poziomie rozszerzonym stają się tym gorsze im dalej od szosy. W naszym przypadku do pewnego stopnia kłam tej tezie zadaje Dobra. Zresztą nie po raz pierwszy. W przypadku większości gminnych szkół gimnazjalnych z naszego powiatu, to można mówić już o latach świetlnych. Trafności uwagi o kluczowym wpływie poziomu nauczania języków obcych w gimnazjach z Turku na średni wynik powiatu

dowodzą gimnazjalny egzamin z języka niemieckiego. Oto na poziomie podstawowym egzamin pisał jedynie 21 gimnazjalistów z Turku. Dziwnym zaś zbiegiem okoliczności średni wynik powiatu z tej części egzaminu lokuje nas na 29 (!!) miejscu na 31 powiatów ziemskich w województwie. Zaś powiatowa średnia w sposób znaczący odbiega od wojewódzkiej.

Metropolie

odjeżdżają prowincji

Tegoroczny wynik egzaminu gimnazjalnego pozwala wyciągnąć jeszcze inny wniosek. Otóż w sposób coraz bardziej dramatyczny miasta „odjeżdżają” ośrodkom prowincjonalnym. A już najbardziej widocznie widzimy to w przypadku miast metropolitalnych klasy Poznania. To zjawisko rosnących dysproporcji edukacyjnych winno rodzić pytania o spój-

EGZAMIN GIMNAZJALNY 2015 ŚREDNIE WYNIKI % EGZAMINU GIMNAZJALNEGO - POWIAT TURECKI

			historia/wos	język polski	przedmioty przyrodnicze	matematyka	język angielski poziom podstawowy	język angielski poziom rozszerzony	język niemiecki poziom podstawowy	język niemiecki poziom rozszerzony	język rosyjski poziom podstawowy	język rosyjski poziom rozszerzony	język francuski poziom podstawowy	język francuski poziom rozszerzony	język hiszpański poziom podstawowy	język hiszpański poziom rozszerzony	język włoski poziom podstawowy	język włoski poziom rozszerzony
Śr. powiatu	(3027)	turecki	64,24	59,31	51,03	47,44	65,01	45,12	49,93	44,83	51,67							
Województwo:	(3027)	Wielkopolskie																
Śr. gminy	(302701)	M	67,41	62,03	54,80	52,19	75,43	61,74	56,50	70,00								
Śr. gminy	(302702)	Gm	57,63	52,89	43,85	41,28	54,26	32,04			51,67							
Śr. gminy	(302703)	M-Gm	66,68	66,08	54,53	50,48	75,10	53,63										
Śr. gminy	(302704)	Gm	61,10	57,84	48,10	38,20	60,92	42,38	44,08									
Śr. gminy	(302705)	Gm	62,90	57,55	52,30	52,20	62,84	38,06	66,50	90,00								
Śr. gminy	(302706)	Gm	65,95	57,83	51,73	43,79	60,10	38,77	55,20	50,00								
Śr. gminy	(302707)	M-Gm	63,53	55,27	50,25	44,65	59,45	38,07	42,48	19,67								
Śr. gminy	(302708)	Gm	60,70	60,33	42,96	42,48	56,76	34,39										
Śr. gminy	(302709)	Gm	64,98	61,15	51,88	46,94	61,08	40,04										

potwierdzenie w świetle tegorocznych wyników egzaminu gimnazjalnego. Chociaż w tym przypadku analiza jest nieco bardziej złożona. Choćby z tego powodu, że pisany trzy lata temu sprawdzian szóstoklasistów miał jedną syntetyczną ocenę, to już egzamin gimnazjalny ma cztery oceny plus dodatkowo z języka obcego. Uwzględniwszy powyższe zastrzeżenie bez ryzyka można stwierdzić, że rocznik urodzony w roku 1999 w powiecie tureckim jako całość potwierdził swoje miejsce na edukacyjnej mapie woje-

Za to w porównaniu ze średnią wojewódzką, średni wynik naszego powiatu w tym przypadku odbiega wyraźnie na naszą korzyść. Nieco gorzej jest w przypadku egzaminu z języka polskiego, gdzie średnia powiatu tureckiego jest siódmym (na 31) wynikiem w województwie. Natomiast z matematyki nasi gimnazjaliści uzyskali ósmą średnią.

Ale w obu tych ostatnich przypadkach średnia naszych gimnazjalistów jest wyższa niż średnia całego województwa. Ogólnie zatem mówiąc, i z tym rocznikiem

W sprawie wyników sprawdzianu szóstoklasistów

Z matematyki to jednak Cisew był najlepszy

Nie dysponując precyzyjnymi wynikami szkół z poszczególnych części sprawdzianu szóstoklasistów mogło się nam wydawać, że to uczniowie Szkoły Podstawowej we Władysławowie z imponującą średnią z matematyki na poziomie

70,4 proc. muszą być najlepsi w powiecie. Tymczasem okazuje się, że uczniowie SP w Cisewie mają nie tylko najwyższą średnią z całości sprawdzianu, ale również z jego matematycznej części, którą napisali na średnią aż 72 proc. !!! Co oczy-

wiście nie umniejsza skali wyniku SP we Władysławowie. Zważywszy, że w Cisewie sprawdzian pisało 8 uczniów, a we Władysławowie – 36. Tak czy owak, czapki z głów przed nauczycielami matematyki z obu wspomnianych szkół. **Redakcja**

i wakacje

niż edukacją. Mimo, że wydatki na oświatę stanowią minimum 40 proc. gminnych budżetów. A bywa, że znacznie więcej.

Żeby już nie wspomnieć, że w tym przypadku gra się toczy o kolejne pokolenia. Znacznie łatwiej wygadywać głupoty w stylu pewnego wicewójta, dla którego dla wyników nauczania najważniejszy jest nowy budynek szkolny. Takich głupot nikt by nie wygadywał, gdyby publicznie i z należytą powagą debatowano nad wynikami egzaminów. Bo czyż gimnazjaliści z takiej Dobrej uczą się w tak świetnych warunkach, że język angielski sam wchodzi im do głów? Zaś ktoś inny mógłby zastanowić się nad skutecznością nauczania matematyki w takim Cisewie czy Władysławowie. A

może zamiast pogonić takiego Kusza nie lepiej byłoby zapytać go jak dobrze uczyć matematyki?

Ale się rozmarzyłem. Pogoda czy co? Bo przecież tego typu kwestiami musiałby zajmować się ten czy ów wójt, radny czy burmistrz. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo statystyczny samorządowiec zawsze wie lepiej i to nie on ma pytać, ale co najwyżej może z maluczkimi podzielić się swoją mądrością. Oczywiście pod warunkiem, że akurat nie jest na chorobowym lub na wakacjach. Bo wtedy nawet sąd nie jest w stanie się go doprosić. Zaś tak a propos wakacji, to nasi samorządowcy po trosze przypominają ucznia, który właśnie nie otrzymawszy promocji do następnej klasy już w samym progu zauważa ku pocieszeniu – Jeszcze tylko łomot od ojca i mamy wakacje. Podobnie z naszymi samorządowcami, którzy też mogliby rzucić – Jeszcze tylko łomot na łamach Echa w sprawie wyników egzaminów i mamy wakacje.

Andrzej Jarek

1999

ność cywilizacyjną naszego społeczeństwa. Ale może jest to kolejna pozycja rachunku do zapłacenia za neoliberalny model rozwojowy na jaki postawiliśmy? Zaś fakt, że edukacja w samym Turku na razie jest w stanie bronić swojego poziomu nauczania z jednej strony ma swoją wysoką cenę. Jednocześnie jakby dowodzi tezy o pogłębianiu się różnic między Polską powiatową a metropolitalną.

Słabi szóstoklasisci zostali słabymi absolwentami gimnazjów

Dość łatwo o jeszcze jeden wniosek. A mianowicie, że z kiepsko przygotowanego materiału ludzkiego na ogół niewiele da się zrobić na dalszym etapie edukacyjnym. Widać to np. w przypadku Brudzewa. Bardzo kiepsko gmina ta wypadła przed trzema laty na sprawdzianie dla szóstoklasistów, a wyniki tego rocznika na egzaminie gimnazjalnym daleko odstają od średnich powiatowych. Podobne zjawisko dotyczy rocznika 1999 z obwodu Grzymiszewa. Było tu dość kiepsko na sprawdzianie i po trzech latach sytuacja nie uległa zbytniej poprawie. Co negatywnie zaciążyło na wynikach egzaminacyjnych gminy Tuliszków jako całości. Jakby na przeciwnym biegunie mamy Dobrą i Malanów. Niezłe wyniki szóstoklasistów z obu tych gmin trzy lata później przełożyły się na przyzwoite średnie na egzaminie gimnazjalnym. Dotyczy to w szczególności Dobrej. Bo w przypadku Malanowa imponuje przede wszystkim jedynie wynik z matematyki.

Na koniec uwaga natury ogólnej. Tegoroczny wynik egzaminu gimnazjalnego widziany w szerszym kontekście można uznać za kolejny dowód na to, że państwo w coraz większym stopniu traci kontrolę nad sferą edukacyjną. Co przy kadrowej słabości władz gminnych musi na przyszłość źle wróżyć poziomowi nauczania w szkołach Polski prowinjonalnej.

Andrzej Jarek

REKLAMA



WIŚNIEWSKI | 25
ŚWIĘTUMY JUBILEUSZ

PROMOCJA

WIŚNIEWSKI HOME INCLUSIVE
w ofercie specjalnej
od 30.03.2015 do 30.06.2015

promocyjna
cena

malowanie
strukturalne

15%
rabatu

Stwórz własną kolekcję HOME INCLUSIVE z bramą UniTherm, drzwiami CREO oraz ogrodzeniem MODERN

Produkty zaprezentowane w materiale niejednokrotnie posiadają wyposażenie specjalne i nie zawsze są zgodne z wykonaniem standardowym. Oferta obowiązuje od 30.03.2015 r. do 30.06.2015 r. w punktach sprzedaży Partnerów Handlowych marki WIŚNIEWSKI uczestniczących w akcji promocyjnej. Szczegóły w punktach sprzedaży Partnerów Handlowych oraz na www.wisniowski.pl. Najszerszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Producent zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian. UWAGA! Kolory zaprezentowane w niniejszym materiale należy traktować wyłącznie poglądowo. Wszelkie prawa zastrzeżone. Powołania i wyczerpywanie rzeźmiał częściowe. Tytuł za pośrednictwem WIŚNIEWSKI Sp. z o.o. S.K.A.



62-700 Turek • Cisew 1A
Tel./Fax 63 278 33 18 • biuro@bramtur.pl

Wyniki egzaminu maturalnego 2015

W powiecie średnio lepiej

W trzech szkołach ponadgimnazjalnych powiatu tureckiego w tym roku do egzaminu maturalnego przystąpiło 685 tegorocznych absolwentów. Z tej liczby matury nie zdało w sumie 130 abiturientów, co oznacza, że w naszym powiecie sumaryczny wskaźnik zdawalności wyniósł 81 proc. Co na tle całej Wielkopolski jest wynikiem więcej niż przyzwoitym, bowiem w skali województwa maturę zdało jedynie 72 proc. z ogólnej liczby 24.655 tegorocznych absolwentów jacy przystąpili do matury w Wielkopolsce.

W powiecie maturę zdało 81 proc., czyli oblało 130 osób

Fakt, że w skali kraju tegorocznej matury nie zdało 26 proc., a w skali województwa aż 28 spośród zdających absolwentów nie budzi już takich emocji jak jeszcze kilka lat temu. Na tym tle całkiem przyzwoicie wypadają tegoroczni maturzyści z powiatu tureckiego. W trzech naszych szkołach średnich do matury przystąpiło 685 tegorocznych absolwentów. Egzaminu dojrzałości u nas nie zaliczyło 130 osób, czyli 19 proc. zdających.

Od lat na niniejszych łamach podkreślamy, że o ile łączny wynik powiatu można zestawiać z innymi powiatami, to już porównywanie wyników trzech szkół z naszego powiatu jest niewłaściwe, a z punktu widzenia moralności społecznej, wręcz karygodne.

Zasada jest, rzecz jasna, i w tym roku obowiązująca. Stąd wyniki poszczególnych szkół przytaczamy, ale jednocześnie radzimy wystrzegać się jak ognia ich zestawiania ze sobą. Bo to są trzy różne światy.

Trzy różne światy i kłapa idel klas mundurowych

W LO zdawało maturę 306 absolwentów, z czego egzaminacyjną porażkę poniosło 15 uczniów. Z tej ostatniej liczby do sierpniowej poprawki uprawnionych jest 14 uczniów. Tradycyjnie już w roli egzaminacyjnego sita była matematyka, której w LO nie zdało 12 osób.

W Zespole Szkół Technicznych do matury przystąpiło łącz-

nie 240 uczniów, w tym 212 w technikum i 28 w klasie licealnej. W technikum nie powiodło się 61 osobom, co oznacza zdawalność na poziomie 71 proc., a w klasie licealnej nie zdała tylko jedna osoba. W tym miejscu zaznaczmy od razu, że w skali województwa zdawalność w technikum była na poziomie 66 proc.

I właśnie wokół tej wartości oscyluje zdawalność w ZSR w Kaczkach. Tutaj w technikum do matury przystąpiło 95 osób, a egzamin zdało 62 absolwentów. Czyli 65,26 proc. Za to można mówić o całkowitej porażce eksperymentu z klasami mundurowymi w w tej szkole. Oto bowiem na 44 osoby przystępujące do egzaminu maturalnego zdało go jedynie 24 osoby, czyli 54,55 proc.

Byłoby przyzwoicie, gdyby...

Jednak o skali powodzenia czy porażki egzaminacyjnej świadczy nie tylko sam odsetek zdających maturę. Równie ważne, a może i bardziej kluczowe znaczenie ma poziom wyników z poszczególnych przedmiotów. Ta uwaga w szczególności dotyczy egzaminu na poziomie rozszerzonym. Bo oznacza on przepustkę (lub jej brak) na najlepsze uczelnie w kraju.

Jeśli zaś idzie o tegoroczne średnie powiatowe na poziomie podstawowym, to z podstawowych przedmiotów są one akceptowalne (język polski i 16 średnia w województwie) lub więcej niż przyzwoite, jak z matematyki na poziomie podstawowym, gdzie

maturzyści z naszego powiatu ustąpili pola jedynie swoim kolegom z powiatu wrzesińskiego i z samego Poznania. Wszystkie pozostałe 30 powiatów ziemskich i 3 były miasta wojewódzkie bijemy na głowę. A i uzyskana w naszym powiecie średnia z matematyki podstawowej – 52,77 proc. znakomicie przewyższa średnią wojewódzką wynoszącą 48,61 proc. Przyzwoicie jeszcze nasz powiat wypada z wiedzy o społeczeństwie (5 średnia na 31 powiatów i z fizyki (2 wynik w województwie).

...nie regres w językach obcych

Za to po raz kolejny musimy pisać o katastrofalnym wyniku maturalnego z języków obcych. Z angielskiego średnia naszych maturzystów to jedynie 63,51 proc. podczas gdy średni wynik w całym województwie wyniósł 70,65 proc. Nic zatem dziwnego, że daje to powiatowi tureckiemu dopiero 27 lokatę na 31 powiatów ziemskich. Z bardzo podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku języka niemieckiego na poziomie podstawowym. Tutaj średnia powiatu tureckiego jest 24 wynikiem w województwie. Co gorsza, w przypadku efektów nauczania języków obcych w szkołach średnich naszego powiatu można mówić o regresie. Bo o ile przed trzema laty tegoroczni maturzyści, na egzaminie gimnazjalnym z języka angielskiego uzyskali piątą średnią w skali województwa, to z języka nie-

mieckiego mogli pochwalić się drugim!!! wynikiem w Wielkopolsce ustępując jedynie powiatowi obornickiemu. Zatem przyczyn osunięcia się naszego powiatu z 5 na 27 miejsce w przypadku języka angielskiego mi z 2 na 24 miejsce w przypadku niemieckiego powinniśmy upatrywać w kategorii błędów systemowych.

Jak na podstawie, tak i rozszerzeniu

Cały problem objawia się jeszcze wyraźniej w przypadku matury na poziomie rozszerzonym. Oto w przypadku języka polskiego średnia maturalna naszych abiturientów jest najwyższym wynikiem w województwie. I jest to różnica bezapelacyjna. Bowiem ma się jak 74,19 proc. do 53,77 proc. O porządnie odrobionej lekcji świadczy również średnia z matematyki na poziomie rozszerzonym. Wśród 31 powiatów ziemskich ustępujemy tutaj jedynie powiatowi słupkiemu i kościańskiemu. Podobnie mają się rzeczy z rozszerzonej biologii, gdzie ustępujemy jedynie powiatowi grodzickiemu i ostrowskiemu. Za to językiem angielskim na poziomie rozszerzonym taka sama kłapa jak na podstawie. I raptem 25 lokata ze średnią zdecydowanie niższą niż wojewódzka.

Widać zatem, że nauczaniem języków obcych w powiatowej oświacie systemowa rozpacz w ciapki.

Andrzej Jarek

Gośćmi kawęczyńskich radnych byli przedstawiciele Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Marek Pańczyk - przewodniczący Rady Powiatowej WIR stwierdził, że Izby przestaną być rolnikom potrzebne. Za jedyny skuteczny sposób rozwiązania problemu z dzikami niszczącymi uprawy uznał ich odstrzał. Rada Gminy przyjęła uchwałę o ustanowieniu nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Zdecydowano o zakupie działki na potrzeby sportowo-rekreacyjne obok remizy w Głuchowie.

W ostatnim dniu czerwca, Rada Gminy Kawęczyn zebrała się na posiedzeniu w Zespole Szkół w Kowalach Pańskich. Jej gośćmi byli przedstawiciele Wielkopolskiej Izby Rolniczej: Marek Pańczyk - przewodniczący Rady Powiatowej WIR w Turku, Jarosław Binkowski - delegat i Przemysław Tomczak - kierownik Biura Powiatowego WIR.

Najlepiej strzelać: najpierw dziki, potem bobry, a później się zobaczy

Przewodniczący Pańczyk przedstawił sprawozdanie z działalności powiatowej struktury WIR w 2014 roku. Mówił też o majowych wyborach do WIR. Frekwencja w Wielkopolsce wyniosła zaledwie trzy procent. Przewodniczący chwalił gminę Kawęczyn, która była pod tym względem liderem, ponieważ frekwencja tutaj wyniosła 9,9 proc. Zdaniem przewodniczącego mała frekwencja to wynik braku kompetencji izb rolniczych oraz ich upolitycznienia. Uważa on, że jeśli tak dalej pójdzie, to Izby staną się niepotrzebne rolnikom.

Radni i sołtysi zadali gościom wiele pytań. Wiesław Tomczak

Wszystko co żywe do odstrzału, a ...

WIR do likwidacji?



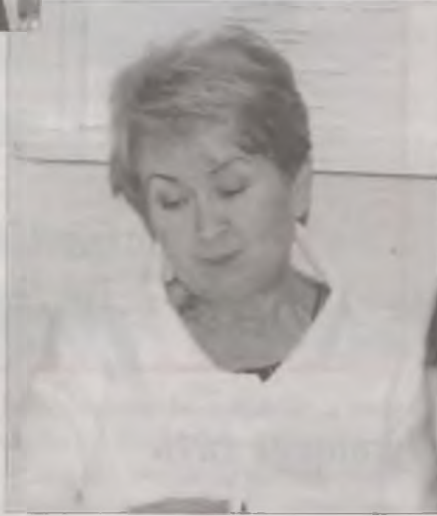
Marek Pańczyk twierdzi, że Izby Rolnicze mogą okazać się niepotrzebne rolnikom.

zgłaszał problem z rozrastającą się populacją dzików, które niszczą uprawy, a nawet tereny zielone. Dla przewodniczącego Pańczyka, w myśl zasady, co nam przeszkadza należy wyeliminować, rozwiązanie jest proste - odstrzał. Mówiono także o odszkodowaniach za szkody łowieckie. Teorie spiskowe cieszą się niezwykłą popularnością wśród narodu. Kiedyś stonkę zrzucali nam Amerykanie, a teraz... Józef Frątczak - sołtys z Nowego Świata - twierdzi na przykład, że za szkody wyrządzane przez bobry odpowiedzialna jest Unia Europejska. Według niego płaci ona ludziom, którzy po nocy rozwożą „te szkodniki” w rejon, gdzie ich jeszcze nie ma.

Zachowajcie mnie w dobrej pamięci

Maria Antoszczyk - dyrektorka Szkoły Podstawowej w Skarżynie zrezygnowała ze stanowiska. Podczas sesji podziękowała władzom gminy za przychylność jaką kiero-

wana przez nią szkoła otrzymywała w ciągu minionych 24 lat. Powiedziała, że wójt i radni podchodzili ze zrozumieniem do potrzeb tej placówki oświatowej i nie szczędzili środków na jej potrzeby. Prosiła, aby zachowano ją w dobrej pamięci. Rezygnacja pani dyrektor to niewątpliwa strata. Dzięki jej inicjatywom społeczność tego obwodu szkolnego bardzo się skonsolidowała, realizując szereg projektów.



Maria Antoszczyk - dyrektorka Szkoły Podstawowej w Skarżynie podziękowała władzom gminy za 24-letnią współpracę i prosiła o zachowanie jej w dobrej pamięci.

Nagrody dla twórców

Radni zaakceptowali zmiany w planie dochodów i wydatków w budżecie gminy na 2015 roku przedstawione przez Edytę Balcerzak - skarbnika gminy. Przyjęto uchwałę o ustanowieniu nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej; upowszechniania i ochrony kultury.

Zdaniem projektodawców, przyczyni się to do wzbogacenia oferty kulturalnej oraz promowania znaczących działań i przedsięwzięć kulturalnych w gminie Kawęczyn. W komisji przyznającej nagrody zasiadał będzie wójt, jeden pracownik Urzędu Gminy oraz osoby związane z kulturą. Kandydatów do nagrody mogą zgłaszać: wójt, przewodniczący Rady Gminy, organizacje pozarządowe i co najmniej dziesięcioosobowe grupy mieszkańców.

Uchwalono także regulamin udzielania stypendiów uczniom zamieszkałym na terenie gminy Kawęczyn, przedstawiony przez Jolantę Krawczyk - kierowniczkę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wyrażono zgodę na dalsze wynajmowanie pomieszczeń Centrum Rehabilitacji „ANI-MED” w dawnym ośrodku zdrowia w Kowalach Pańskich.

Place dla Ciemnia i Głuchowa

Społeczności wiejskie Ciemienia i Głuchowa otrzymają place na działalność rekreacyjną. Postanowiono wydzierżawić działkę obok świetlicy wiejskiej w Ciemieniu. W tym roku odbył się tam już 13. wiejski piknik. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, wyrażono zgodę na kupno działki o powierzchni trzydziestu arów, przylegającej do remizy OSP w Głuchowie. Służyła będzie strażakom do doskonalenia umiejętności, a mieszkańcom



Radny Wiesław Tomczak zgłaszał problem z rozrastającą się populacją dzików.

do organizacji imprez plenerowych. Powstanie tam także plac zabaw dla dzieci. Elementy jego wyposażenia, kupione zostaną za pieniądze z funduszu sołeckiego.

Nieczuła na los dzieci?

Z programu obrad zdjęto uchwałę dotyczącą wyrażenia zgody na wydzierżawienie niewielkiej działki o powierzchni zaledwie czterech metrów kwadratowych w miejscowości Marcinów. Miała tam stanąć wiata przystankowa dla dzieci dowożonych do szkoły. Jej właścicielka niespodziewanie zmieniła zdanie. Sołtys Roman Sypniewski zapewnia, że Rada Sołecka starała się będzie poszukać innego skrawka ziemi w centrum wsi na te potrzeby. Przewodniczący Rady Piotr Gebler jest przekonany, że znajdzie się inna, bardziej wrażliwa na los dzieci z tej wsi, mieszkanka Marcinowa.

Andrzej R. Tyczyno
(red. ika)

Bezradni (na głupotę?) radni opozycji, czyli...

Nie ma pozwolenia na pracę w komisjach

Jak można ograniczyć pracę radnemu? Czy to możliwe, żeby radnych będących w opozycji do władzy wypchnąć poza nawias? By wykluczyć ich z prac w komisjach rady, z możliwości analizowania problemów, szukania rozwiązań i głosowania? Okazuje się, że we Władzawstawie wszystko jest możliwe.

Rada Gminy Władysławów obecnej kadencji w znakomitej większości jest, delikatnie mówiąc, przychylna wójtowi Krzysztofowi Zającowi i jego pomysłom. Już na początku kadencji, gdy wybierano składy komisji rady dało się zauważyć kto z kim trzyma. Choć akces do pracy w komisji rewizyjnej, z założenia najważniejszej, która powinna patrzeć władzy na ręce i grozić palcem w razie „dziwnych” pomysłów, wyrazili opozycyjni radni Klubu Niezależnych, żadnemu z nich nie udało się zostać jej członkiem. Najbardziej krytyczny wobec poczynań władzy radny Józef Szustakowski został włączony „tylko” do prac komisji rolnictwa i ochrony środowiska.

Podczas jednej z niedawnych sesji Szustakowski postanowił zre-

zygnować z udziału w komisji rolnictwa, wyrażając jednocześnie chęć wstąpienia do komisji oświaty.

Twierdził, że na rolnictwie się nie zna, a w temacie oświaty mógłby mieć coś do powiedzenia. Poza tym radnych zajmujących się rolnictwem jest aż 9, w tej drugiej tylko 6, choć ustalenia na początku kadencji były takie, że komisje mają być 7-osobowe.

Niestety szybko okazało się, że wyjść z komisji może bez problemu, na miejsce w kolejnej nie ma jednak co liczyć. -Wycofuję więc swoją rezygnację z komisji rolnictwa i ochrony środowiska, jednakże nadal podtrzymuję chęć pracy w komisji zdrowia, oświaty, kultury fizycznej i spraw socjalnych - oznajmił podczas ostatniej sesji Józef Szustakowski, wyjaśniając, że nie jest tylko biernym obserwatorem

tego, co dzieje się w Radzie Gminy Władysławów. -Kiedy widzę, że rada chce mnie pozbawić udziału w pracach każdej komisji, bo widzę jak przebiegały głosowania, wiem, że nie ma sensu walczyć z wiatrakami. Dlatego też chcę uczestniczyć w pracach rady - mówił wprost.

Dobrodusznie, większością głosów pozwolono Józefowi Szustakowskiemu wycofać wniosek o rezygnacji. Kiedy jednak, kilka godzin później doszło w końcu do głosowania nad jego udziałem w pracach komisji oświaty, za rozszerzeniem jej składu zagłosowało tylko 4 radnych, 7 było przeciwnych, a 1 wstrzymał się od głosu. -Bardzo mi przykro, ale został pan w komisji rolnictwa - wyraziła swój „smutek” przewodnicząca Krystyna Michalak.

boxa



Józef Szustakowski słynie ze swojego ciętego języka i wyrażanych wprost sprzeciwów. Czy to dlatego radni z obozu wójta nie chcą go w komisjach?

Choć rodzice i nauczyciele walczą, władza jest głucha...

Będzie zespół szkół we Władysławowie?

Większością głosów, podczas minionej sesji we Władysławowie radni przegłosowali połączenie tamtejszej szkoły podstawowej z gimnazjum. Nie zważając na apele rodziców, odwołujące się do ich sumień, nie słuchając argumentów drugiej strony, nie wyjaśniając wątpliwości. Ba... unikając konfrontacji jak ognia, czego najlepszym przykładem było nie stawianie się wójta czy choćby jego urzędników na zebrania, a teraz zwołanie sesji w poniedziałkowe przedpołudnie, kiedy większość rodziców jest w pracy, a nauczyciele i dyrekcja SP wyjechali na planowaną (od roku!) wycieczkę. Choć i to pewnie nie miało znaczenia, gdyż pomysł, który zrodził się w głowach władz jest realizowany krok po kroku, niezależnie od... wszystkiego.

Władysławowska sesja poranna

Mimo wyjątkowego jak na gminę Władysławów terminu sesji, bo większość, jeśli nie wszystkie, odbywają się w godzinach popołudniowych, w poniedziałek, 29 czerwca o godz. 10.00 w sali obrad Urzędu Gminy stawilo się kilkunastu rodziców i nauczycieli szkoły podstawowej. Wszystko dlatego, że tego właśnie dnia poddano radzie pod głosowanie dyskusyjny od mniej więcej miesiąca pomysł wójta na połączenie placówek oświatowych w zespół. Dyskusyjny niestety nie wprost i nie na forum. Rodzice uczniów szkoły podstawowej dostawali szczątkowe informacje z plotek. Kiedy zebrał się po raz pierwszy, ustalili, że napiszą protest, gdyż argumentów przeciwko połączeniu widzieli dużo więcej niż za takim rozwiązaniem. Na kolejne spotkanie zaprosili też wójta. Niestety otrzymali wtedy pismo, że nikt z urzędu nie ma czasu się z nimi spotkać. Przyszli więc na komisję oświaty. Jak już wtedy informowaliśmy, tam też nie dowiedzieli się wiele więcej, niż w kultowym już skeczu kabaretowym – „Będą państwo zadowoleni”.

A oni jednak ciągle nie byli. Postanowili walczyć. Napisali pismo do kuratorium, które w dziwnych okolicznościach nie zostało wzięte pod uwagę, gdy kurator podpisywał opinię pozytywną. Napisali do ministerstwa i od tego czasu nikt stamtąd nie chce z nimi rozmawiać. Napisali apel sumienia do radnych, który przeszedł bez echa. A sprawy nabrały rozpędu.

Mnożą się argumenty rodziców

Jednym z punktów minionej sesji było właśnie utworzenie zespołu szkół. Grupa kilkunastu rodziców przyszła więc na obrady. Dzielnie odczekali na swoją kolej, gdyż nikt nie udzielił im głosu wcześniej, co już wielokrotnie się zdarzało, gdy przychodzili „goście z zewnątrz” (patrz niedawna sprawa mieszkanki Władysławowa, która przyszła zaważyć o oświetlenie swojej ulicy). Zanim więc dopuszczono ich do głosu wysłuchali sprawozdania z wykonania budżety, opinii RIO i komisji rady, by w końcu, po dwóch godzinach, zadać litanię pytań. Z nadzieją, że może tym razem usłyszą konkretne argumenty, a



Mimo bardzo niekorzystnego terminu sesji kilkunastu rodziców przyszło zaprotestować przeciwko łączeniu szkół.

nie obiecanki cacanki. W imieniu zainteresowanych wystąpiła Joanna Wągiel, przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej we Władysławowie. Pytając między innymi: skąd pomysł na połączenie dwóch dużych, rozwojowych szkół? Jakie są przesłanki przemawiające za utworzeniem takiego „molołu”? Czy propozycję utworzenia zespołu poprzedzono diagnozą potrzeb i możliwości w tym zakresie? W jaki sposób utworzenie zespołu ma wpłynąć na efektywniejsze wykorzystanie bazy lokalowej? Jakie korzyści wynikną z tego dla ucznia, nauczyciela czy rodzica? I w końcu - Czy sprawdzono jakie oszczędności uzyska się po przekształceniu placówek w zespół, a jednocześnie dlaczego radni, przy tak dużym kryzysie i szukaniu oszczędności, opowiedzieli się za podwyżką dla siebie i wójta?

W ramach oszczędności rozłączono zespół, teraz powstanie dla... oszczędności

Joanna Wągiel poruszyła też kwestie bezpieczeństwa, wielokrotnie podnoszone przez rodziców, którzy obawiają się „integracji” nastolatków z sześciolatkami. I jak zapewniała po raz kolejny, nie jest to atak na gimnazjum, ani jego nauczycieli, a jedynie podkreślenie, że „kadra w obu szkołach jest wspaniała ale przygotowana do pracy z dziećmi w danym wieku rozwojowym!” – Czy przyjrzelicie się państwo wy-

nikom uczniów testów szóstoklasistów lub gimnazjalistów? Jakże były, kiedy działał zespół, a jakie są teraz? – pytała przewodnicząca Rady Rodziców. Bo przecież warto to wspomnieć, że przed dziesięć laty we Władysławowie funkcjonował zespół szkół, składający się z podstawówki i gimnazjum. W 2005 roku wójt podzielił go na dwie szkoły z powodu... oszczędności i dla dobra dzieci, czyli dokładnie z takich samych, jakie padają dziś! (Wyniki obu testów plasowały wtedy Władysławów na ostatnich miejscach wśród gmin powiatu tureckiego, teraz, o czym niedawno pisaliśmy, ogromne brawa należą się szóstoklasistom, gdyż osiągnęli najlepszy wynik wśród okolicznych gmin).

Wątpliwości rodziców próbował rozwiać wicewójt Szewczyński. Zapewniał, że sytuacja w zespole sprzed lat nie da się porównać do obecnej. –Przez te dziesięć lat nastąpił duży postęp. Mamy nowy budynek, są kamery, monitoring może prowadzony przez 24 godziny na dobę. Wtedy były to zupełnie inne realia, nauka była do godziny osiemnastej, szkoła była przeladowana – tłumaczył.

Gdzie te oszczędności?

Uzasadnienie uchwały podane w poniedziałek radnym jest pełne ogólnikowych stwierdzeń o integracji, wspólnym korzystaniu ze sprzętu, biblioteki czy boisk. Brak w nim jednak konkretnych liczb. –Mówi pan o oszczędnościach rzędu 30 - 40 tysięcy zło-

tych – zwracał się do wójta Józef Szustakowski. –To śmieszne wyliczenia, jeśli za błędy płacimy 50 tys. złotych odszkodowania. Nie można mieć ludzi słowem oszczędność, jeśli za nim nie idą konkretne wyliczenia, bo te nadal zostają niewiadomą. I gdzie ich szukać? Zapewniał pan na spotkaniu z nauczycielami w podstawówce, że nie stracą oni pracy, a w gimnazjum mówił pan, że będą godziny dla nich, kosztem nauczycieli z podstawówki! Kiedy mamy traktować pańskie zapewnienia poważnie? – pytał wprost, bo słowo oszczędność jest odmieniane przy temacie połączenia przez wszystkie przypadki.

Na czyjej służbie kuratorium i ministerstwo?

Mimo ponad godzinnych rozważań właściwie dla większości, w tym także rodziców, było jasne, że propozycja wójta zostanie przyjęta. Podjęcie uchwały nie jest dla nich jednak równoznaczne z zakończeniem walki. Już zapowiedzieli zaproszenie do gminy Elżbiety Jaworowicz. Nalegali też bardzo, by do treści uchwały dopisać, zapomniane pewnie przez przypadek, adresy obu łączonych placówek. Uważają, że na tej podstawie można zaskarżyć uchwałę. Jak przypominał Józef Szustakowski, istnieje wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który mówi, że zmiana siedziby szkoły (czytaj adresu) jest przekształceniem i niezbędny jest wtedy tryb przekształcenia czyli likwidacji. –Zgodnie z arty-

kulem 58 szkołę zakłada się na podstawie aktu założycielskiego, który określa typ, nazwę i siedzibę. To muszą być te trzy elementy i w ocenie sądu zmiana dowolnego z elementów aktu założycielskiego, jest przekształceniem. Jeśli więc zaistnieje zmiana siedziby powinniśmy przyjąć taki tryb jak wcześniej w przypadku Małoszyny – wyjaśniał radny. Jego wniosek o dopisanie adresów jednak upadł, podobnie jak ten o głosowanie imienne. Zarówno wójt, jak i jego zastępca zapewniają, że nie ma potrzeby wpisywania adresów, bo wszystko jest robione zgodnie z prawem. –Jestem na bieżąco z departamentem współpracy z samorządem terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej. Napisaliśmy pismo do ministra i jestem w stałym kontakcie z panią specjalistką, nie mamy jeszcze odpowiedzi na piśmie, ale zobowiązała się ona i wyjaśniła, że problem zmiany adresu w naszym przypadku nie ma zastosowania ponieważ fizycznie szkoły nie zmieniają miejsca, długopisy ze szkół nie są przenoszone, książki i biurka też nie, lokalizacja obu szkół jest na jednej działce tylko na skrzyżowaniu, stąd różne adresy. Mamy słowne zapewnienie, że ten przypadek naszej uchwały nie dotyczy – tłumaczył Piotr Szewczyński. I po raz kolejny zapewniano, że na łączeniu uczniowie nic nie stracą. To jednak za mało dla rodziców i pedagogów z SP.

Po co niszczyć to, co sprawdzone?

–Dlaczego dwie bardzo dobrze zarządzane placówki, sprawdzone, stojące na wysokim poziomie właśnie dlatego, że nie są duże, dysponujące osobnymi wejściami, w pełni dostosowane dużym nakładem pracy i pieniędzy do oddzielnego funkcjonowania chce się z powrotem połączyć w jeden organizm? Może trzeba zacząć rozmawiać ze społeczeństwem, a nie tylko kłócić? – pytała Joanna Wągiel, podkreślając, że pochopnymi decyzjami organizacyjnymi można bardzo szybko zniweczyć wieloletnią pracę nad poprawą wyników w obu szkołach.

Rozmowy na temat szkół urwał wniosek o... zakończenie dyskusji. Oczywiście przez większość przyjęty. Ostatecznie za uchwałę uniosło ręce 10 radnych, 3 było przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. boxa

Nowe oblicze władysławowskich przedszkoli

Zamiast rewitalizacji rynku

Ponad 610 tysięcy złotych będzie kosztowała modernizacja pięciu przedszkoli działających przy szkołach podstawowych w gminie Władysławów. Większość pieniędzy na wyposażeni będzie pochodziła z unijnego projektu, część trzeba jednak dołożyć z gminnego budżetu. Przy okazji, w budynku niedawnej biblioteki w Wyszyńcu miałyby powstać też grupa przedszkolna czynna dłużej niż 5 godzin dziennie. Radny Maciej Czaja nie zgadza się na finansowanie tego przedsięwzięcia pieniędzmi, które pierwotnie miały być przeznaczone na rewitalizację rynku we Władysławowie.

W tej chwili w Urzędzie Gminy Władysławów otwarto już koperty i analizowane są oferty chętnych do podjęcia się realizacji unijnego projektu pod nazwą „Modernizacja oddziałów przedszkolnych w Gminie Władysławów”. Będzie on podzielony na cztery części i obejmie gruntowne zmiany w pięciu oddziałach przedszkolnych przy gminnych szkołach podstawowych: w Kunach, Chylinie, Natalii, Wyszyńcu i Małoszynie (projekt przygotowano zanim rada zlikwidowała szkołę). Pomieszczenia mają zostać wyremontowane, wstawione tam nowe meble i wyposażenie, dostarczony sprzęt ICT, audiowizualny i AGD oraz nowe zabawki, pomoce dydaktyczne, artykuły plastyczne i artykuły zapewniające bezpieczne warunki opieki nad dziećmi.

Przy okazji przemiany ma przejść także budynek po dotychczasowej bibliotece w Wyszyńcu. To tam, zgodnie z planami niektórych radnych, po zamknięciu księżnicy miało zostać przeniesione przedszkole. Ale jak to we Władysławowie, zapomniano, że placówka przedszkolna nie jest sklepem spożywczym i wymaga trochę innych warunków. – Jest

tam ośrodek zdrowia, była biblioteka, a teraz sale zostaną przeznaczone na przedszkole. Wynikł jednak problem, bo Sanepid nie wyraża na to zgody. Jest tylko jedno wejście dla klubu, który się tam znajduje i przedszkole. Musiałby być oddzielne – wyjaśnia Krzysztof Zajac. Włodarzowi jednak bardzo zależy na dostosowaniu nowego budynku do potrzeb dzieci i tym samym wydłużeniu godzin otwarcia placówki, gdyż w tej chwili wielu rodziców z Wyszyńcy i okolic wywozi swoje pociechy do okolicznych gmin – Krzymowa, Konina czy Turku, za co gmina płaci niemałe rachunki. Za każdego przedszkolaka nawet kilkaset złotych miesięcznie. – Jeśli rodzic nie wywiezie tego dziecka, to pieniądze zostaną w gminie Władysławów, a zyskamy też na dofinansowaniu unijnym – tłumaczył wójt Zajac.

Problemem jest jednak skąd wziąć pieniądze na dostosowanie wyszyńskiego budynku do potrzeb przedszkola, bo tego projekt unijny przecież nie obejmuje. W zmianach budżetowych pani skarbnik przerzuciła więc trochę grosza z pozycji „rewitalizacja rynku we Władysławowie”, co oburzyło radnego Czaję. – W



Maciej Czaja jest przeciwny, by pieniądze przeznaczone na modernizację rynku przeznaczyć na przedszkole w Wyszyńcu. Pozostali radni są jednak innego zdania.

styczniu tego roku była podjęta uchwała budżetowa, a w niej na rewitalizację rynku we Władysławowie zostało przydzielone 505 tys. złotych. Dwa miesiące później, w marcu zostało już tylko 300 tysięcy. Dwieście zostało zabrane. Dziś po raz kolejny zabiera się blisko 120 tysięcy złotych i te pieniądze mają trafić do Wyszyńcy. Ja rozumiem, że przedszkole jest potrzebne i pożądane, ale nie kosztem Władysławowa. Te pieniądze

powinny się znaleźć, ale gdzie indziej – twierdzi Maciej Czaja.

Błyskawicznie zareagował wyszyńnianin, Romuald Miling: – Nic nie zostało zabrane z Władysławowa! To są pieniądze podatników, tak samo z Wyszyńcy, jak i Władysławowa. Jeśli jest potrzeba wykonania zadania, by pomóc rodzicom, to trzeba to zrobić – argumentował.

Sprawę rewitalizacji rynku próbował wyjaśnić wójt Krzysztof Zajac. Faktycznie było na nią „odłożone” ponad 500 tys. zł, drugie tyle gmina miała otrzymać w formie dotacji unijnej. Wniosek przeszedł, problemem okazało się tylko jego wykonanie. – Umożliwienie miałyby nastąpić do końca czerwca! Mielibyśmy więc dwa miesiące, by wykonać roboty za milion złotych. To niemożliwe. Odstąpiliśmy więc – mówił wójt, zapewniając jednak, że w rynku zostaną wykonane pewne zmiany, choć w mniejszym niż wcześniej planowano zakresie.

Ostatecznie tylko Maciej Czaja był przeciwny zmianom w budżecie, poparło je 13 radnych. **boxa**

Zmiany w parafiach rejonu tureckiego

Kuria diecezjalna we Włocławku ogłosiła tegoroczne zmiany personalne w parafiach. W tym roku nie było ich wiele. W powiecie tureckim zmienił się tylko jeden proboszcz.

Z parafii Miłkowice odszedł bowiem do Babiaka ks. Paweł Okoński. Jest to dla niego awans, ponieważ trafił na większą parafię z wikariuszem. Na jego miejsce przyszedł ks. Rafał Kędziński, pochodzący z koła. Dla niego to pierwsza samodzielna parafia. Do Miłkowic trafił z w konińskiej parafii św. Wojciecha. Wcześniej był wikariuszem w Chodczu. Samodzielną parafię otrzymał pochodzący z Dobrej ks. Krzysztof Antczak, dotychczasowy wikariusz parafii św. Józefa we Włocławku. Został proboszczem parafii św. Mikołaja w Sadlnie gmina Wierzbinek.

Jedną była także zmiana wi-

kariuszowska. Ksiądz Tomasz Smoliński z parafii św. Stanisława i św. Mikołaja wysłany został na studia prawa kanonicznego do Wenecji. Na jego miejsce przyszedł ks. Marcin Zaworski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Bartłomieja w Koninie.

Kapituła Kolegiaty Uniejowskiej wzmocniona została dwoma kanonikami seniorami, którzy w tym roku odeszli na emeryturę. Są to: ks. prałat Stanisław Łosiakowski - dotychczasowy proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Radziejowie i ks. prałat Zygmunt Skrobniński - dotychczasowy proboszcz parafii Sadlno. Obaj mieszkają w Ciechocinku. **(art)**

Konflikt wśród tulizkowskich jednostek OSP...

Druhów podzieliła motopompa

W niedawno wprowadzanych zmianach do tulizkowskiego budżetu pojawiła się sporna kwestia dofinansowania zakupu motopompy dla OSP. Samo wyłożenie na ten cel 19.750 zł nie budziło kontrowersji, ale miejsce, do którego nowy sprzęt ma trafić, już tak. W dokumentach zapisano, że „wzbogaci się” OSP Wróblina, a komisja rolnictwa chciałaby przekazać dar dla OSP Tulizków. To mogłoby jednak skutkować utratą 10 tys. zł dofinansowania.

Na zakup motopompy M16/8 dla OSP Wróblina przeznaczono z budżetu 19.750 zł, przy czym



Andrzej Janczewski domagał się, by nową motopompę przypisać jednostce OSP Tulizków, mogłoby to jednak skutkować utratą dofinansowania.

Zarząd Wojewódzkiego Związku OSP dofinansuje go kwotą 10 tys. zł. Jak wyjaśniano podczas sesji, to urządzenie przeznaczone do wody czystej, nadające się głównie na zawody sportowo-pożarnicze, a nie do bezpośrednich działań. – Pomysł był taki, że dwie takie motopompy znajdą się na terenie gminy Tulizków i będą wykorzystywane tylko podczas zawodów. Praktycznie od szczebla gminnego, a już podczas zawodów powiatowych zawsze, wykorzystywane są tylko i wyłącznie tego typu motopompy, inne są niedopuszczalne – wyjaśniał burmistrz Ciesielski. Dodał też szybko, że wniosek złożony był na konkretną jednostkę i jakkolwiek zmiana spowoduje teraz, że motopompy w ogóle nie będzie!

– Na komisji rolnej przegłosowaliśmy wniosek, by ta motopompa szła do jednostki OSP

Tulizków – upierał się Andrzej Janczewski. I choć okazało się, że formalnie taki wniosek nie trafił do przewodniczącego Rady Miejskiej, to jednak był i trzeba było poddać go pod głosowanie. Wygrał jednak zdrowy rozsądek i większość radnych zagłosowała przeciwko zmienianiu obdarowanej jednostki.

– Aby dostać dofinansowanie musiała być wymieniona konkretna jednostka, jednak założenie było takie, że pompy będą dla wszystkich. Trzeba było jakąś wybrać, bo dofinansowanie nie jest dla gminy a dla jednostki. Jest deklaracja z OSP Ruda, jak i z Wróbliny, że one będą do wykorzystania dla wszystkich z terenu gminy – zapewniał Grzegorz Ciesielski. Ostatecznie zmiany w budżecie przegłosowano 13 głosami „za”, przy 2 wstrzymujących.

boxa



Ksiądz Rafał Kędziński - nowy proboszcz parafii św. Mikołaja w Miłkowicach.



Pochodzący z Dobrej ks. Krzysztof Antczak został proboszczem w Sadlnie.

VI Piknik Mleczarza

Mleko krzepi lokalną gospodarkę

Zrzeszenie Producentów i Dostawców Mleka „Mlektur” liczy niemal pół tysiąca członków. Lwia ich część zjawiała się się wraz z rodzinami na sobotnim (4 lipca) pikniku. Organizowanym już po raz szósty.

Oficjalnym organizatorem pikniku naturalnie jest „Mlektur”. W sobotę było jednak widać, że kierownictwo Mleczarni „Turek” deklaruje wolę występowania w roli partnera organizatorów imprezy. Zjawisko to może zwiastować jedno. A mianowicie, że at-

mosfera na linii Mleczarnia a Zrzeszenie uległa znacznej poprawie. I bardzo dobrze. Bo obaj partnerzy są potrzebni nie tylko sobie, ale również całej gospodarce regionu. Sobotni piknik był też okazją do szerszego przedstawienia osoby nowego szefa Mleczarni Tu-



W piknikowym menu było sporo słodkiego i wytrawnego poczęstunku.

rek, czyli Ludovica d'Ejmonta. Również po Marku Kukulskim, przedstawicielowi Mleczarni ds. skupu nie było już widać klimatu niedawnych sporów. A zresztą w lipcowym skwarze i przy suto zastawionych piknikowych stołach musiały stopnieć i pęknąć największe lody. Tym bardziej, że wraz z kolejnymi mleczarzami przybywającymi na sobotnią imprezę coraz większe zadowo-

lenie malowało się na twarzach liderów „Mlekturu” - Krzysztofa Przygońskiego i Karola Płóciennika. Bo też obaj panowie mogą pogratulować sobie udanej imprezy. Goście dopisali i bawili się wybornie, prywatni sponsorzy prześcigali się w hojnym mecenacie, a wsparcia politycznego nie odmówili powiatowi władarze ze starostą Mariuszem Seńko, przewodniczącym Rady Powiatu

Tadeuszem Geblerem i wójtem Karolem Mikołajczykiem na czele. Ale czy może być inaczej, gdy ta gałąź gospodarki co roku włącza na powiatowy rynek niemal 70 milionów złotych rocznie. Stąd na sobotnim pikniku wyczuwalny był klimat niemal z Wańkowicza, który mawiał – Cukier krzepi! A my dodajmy, że mleko jeszcze lepiej. Zwłaszcza lokalną gospodarkę. **AJ**



Piknik spotkał się z dużym odzewem, więc jego organizatorzy mogą być zadowoleni.

Wakacje tylko w Turku

W ubiegły czwartek (2 lipca), dzieci z Dunałowic spotkały się z władzami Turku. Młodzi mieszkańcy Ukrainy już od kilku lat spędzają w Turku część wakacji.

Dwanaścioro dzieci w wieku 10-16 lat, wraz z opiekunkami przyjechało do naszego miasta w sobotę, 27 czerwca. Na czas pobytu zamieszkały u turkowskich rodzin, które co roku bardzo chętnie goszczą młodych sąsiadów zza wschodniej granicy. Także i w tym, pracownicy urzędu nie mieli problemu ze znalezieniem dla nich kwatery.

Spotkania z gospodarzami miasta i powiat, na których zaproszenie przyjeżdżają, stały się już tradycją. Tak było również w czwartek, 2 lipca 2015 r. W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego, Ukraińców oraz ich polskich opiekunów, powitał wiceburmistrz Jerzy Kurzawa wraz ze starostą Mariuszem Seńko. Powagi spotkaniu dodawał fakt, że dzieci ubrane były w tradycyjne ukraińskie koszule. Przedstawiciele władz miasta opowiedzieli o

które przydadzą im się w nowym roku szkolnym. Ukraińskie opiekunki podkreślały, jak dużą wagę mają corocznie wizyty w Turku: *„Dzięki temu dzieci, które mają polskie korzenie, mogą poznać tradycje kraju swoich przodków, kulturę i zwyczaje.”*

W podziękowaniu za zaproszenie dzieci przedstawiły część artystyczną. Były tańce, a także piosenki w języku polskim i ukraińskim. *„Bardzo nam się w podoba się w Turku i mamy nadzieję, że będziemy mieli możliwość jeszcze tutaj wrócić – mówiły. W trakcie pobytu na turkowskich wakacjach organizatorzy zaplanowali dla nich między innymi wypoczynek na basenach w Turku i Uniejowie oraz łódzkim aquaparku i zoo, zajęcia muzealne i biblioteczne, a także wizytę w Licheniu i wspólny piknik.”*

ii



W części artystycznej zaśpiewano piosenki w języku polskim i ukraińskim.



Część Ukraińców ma polskie korzenie, dlatego podczas wizyt w Turku, mogą poznać tradycje kraju swoich przodków.

Salon Play w Turku przy Pl. Wojska Polskiego 5 (w rynku) bardzo często kusi klientów nie tylko najlepszą na rynku ofertą, ale również gadżetami i konkursami. Tym razem nagrodą główną był rower, którego szczęśliwą posiadaczką została Pani Barbara Knop z Turku. Konkurs nie był taki prosty- klienci musieli wymyśleć hasło reklamowe dla Salonu Play w rynku. Najtrafniejsze okazało się hasło Pani Barbary: *„Chcesz zmienić operatora?- tylko Salon Play w Turku fachowo się z tym upora”.* Gratulujemy wygranej i zapraszamy pozostałych klientów do odwiedzenia punktu. Już od 13.07 Wielkie Otwarcie odnowionego salonu, zatem konkursy, nowe promocje i nagrody czekają!!!



PLAY

Salon Play Turek
Plac Wojska Polskiego 5
62-700 Turek
tel. 790-031-137



O czym warto pamiętać podczas wakacji, czyli...

Kodeks bezpiecznego urlopowicza

O czym warto pamiętać wybierając się na urlop? Co zrobić żeby podróż autokarem czy samochodem była bezpieczna? Jak wypoczywać nad wodą czy jak bezpiecznie maszerować wzdłuż dróg? – na te pytania warto sobie odpowiedzieć przed wakacjami, by później móc wspominać je z radością a nie dramatem. Za policjantami przybliżymy kilka wskazówek.

Policja po raz kolejny zaangażowana jest we wspólną akcję „Przed wakacjami – co warto wiedzieć?”. Przypomina ona o zachowaniu ostrożności w czasie podróży oraz o zasadach bezpiecznego wypoczynku nad wodą.

I już na początku puszczać dziecko na obóz czy kolonie warto sprawdzić stan techniczny autobusu. Wystarczy wcześniej zgłosić godzinę i miejsce wyjazdu w najbliższej komendzie. –*Jeśli nauczyciel, rodzic czy organizator wyjazdu będzie miał jakiegokolwiek podejrzenia, dotyczące stanu technicznego autokaru lub stanu trzeźwości kierowcy, należy nie dopuścić do dalszej podróży, a swoje wątpliwości zgłosić policjantom. Należy pamiętać, że każdy kierowca, wsiadając do pojazdu, odpowiada za życie wszystkich pasażerów – przypominają funkcjonariusze.*

9 punktów bezpiecznego plażowicza

Wakacje, a w szczególności wysokie temperatury sprzyjają spędzaniu wolnego czasu nad wodą. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo zależy w dużej mierze od nas samych, wystarczy przestrzegać kilku podstawowych zasad. Po pierwsze – pływaj tylko w miejscach strzeżonych czyli tam, gdzie jest ratownik. 2. Przestrzegaj regulaminu kąpieliska, na którym przebywasz. Stosuj się do uwag i zaleceń ratownika. 3. Nie pływaj w czasie burzy, mgły oraz gdy wieje porywisty wiatr. 4. Nie pływaj w miejscach, gdzie jest dużo wodorostów lub wiesz, że występują zawirowania wody lub zim-



W ubiegłym roku turkowscy policjanci przygotowali akcję informacyjną na plaży w Przykonie.

ne prądy. Pływaj w miejscach dobrze znanych. 5. Nie skacz do wody w miejscach nieznanach. Może się to skończyć śmiercią lub kalectwem. Absolutnie zabronione są w takich miejscach skoki „na główkę”. 6. Nie baw się w „podtapianie” innych osób korzystających z wody oraz spychanie z pomostów i materacy. 7. Nigdy nie pływaj po spożyciu alkoholu. 8. Kąpiąc się, zwracaj uwagę na osoby wokół. Może się okazać, że ktoś będzie potrzebował pomocy. 9. Nie przeceniaj swoich umiejętności pływackich. Jeżeli chcesz wybrać się na dłuższą trasę pływacką, płyn asekurowany przez

łódź lub przynajmniej w towarzystwie jeszcze jednej osoby.

Pieszego nie chroni nic!

Podczas dwóch wolnych miesięcy często podróżujemy. Ważne więc, by pamiętać o zagadnieniach związanych z bezpieczeństwem na drogach. –*Wzmógłony ruch wakacyjny odhyla się nie tylko na głównych ciągach komunikacyjnych, ale także w rejonach miejscowości wypoczynkowych. Można się tam spodziewać zwiększonej liczby rozmaitych pojazdów, a także pieszych. Bądźmy rozważnymi pieszymi!* – apelują policjanci i podkreślają, że kierowca i pasażerowie w samochodzie są

chronieni przez karoserię czy szereg urządzeń zwiększających bezpieczeństwo – pasy, poduszki czy zagłówki. Pieszego nie chroni nic. –*Pieszego w zetknięciu z rozpędzonym pojazdem jest bez szans. Większość potrażeń kończy się śmiercią, a w najlepszym przypadku ciężkimi obrażeniami ciała prowadzącymi do kalectwa* – przyznają funkcjonariusze. Pieszego i rowerzystę uderzony przez samochód jadący z prędkością „tylko” 50 km/h ginie na miejscu lub umiera wkrótce potem, w skutek odniesionych obrażeń.

Jak pokazują policyjne statystyki, zdecydowana większość wypad-

ków z udziałem pieszych ma miejsce tam, gdzie wydawałoby się, że mogą czuć się bezpieczni – na skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych. Podstawowe przyczyny wypadków drogowych powodowanych właśnie przez pieszych to nieostrożne wejście na drogę, leżenie na jezdni – często w stanie nietrzeźwości, przekraczanie drogi w miejscu niedozwolonym, przebieganie czy w końcu wejście na czerwonym świetle. –*Nie wstydzmy się być widocznymi, nie wstydzmy się być bezpiecznymi. Nośmy elementy odblaskowe. Bycie widocznym oznacza jednocześnie bycie bezpiecznym. Tę starą prawdę znają wszyscy, ale ktoś z nas, pomimo obowiązku, używa elementów odblaskowych poruszając się po zmierzchu po poboczu lub po jezdni?* – pytają organizatorzy akcji „Bądź widoczny na drodze”. A przypominamy, że od 31 sierpnia ubiegłego roku wszedł w życie prawny obowiązek używania elementów odblaskowych przez wszystkich pieszych poruszających się poza obszarem zabudowanym, po zmierzchu, idąc po jezdni lub po poboczu.

Dlaczego odblaski są tak ważne?

Postać człowieka idącego drogą, ubranego w ciemną odzież, jest zauważalna przez kierującego z raptem 20-30 metrów lub z odległości jeszcze mniejszej, w zależności od warunków atmosferycznych. Elementy odblaskowe na odzieży pozwalają zauważyć go z odległości minimum 150 metrów lub większej.

boxa

Gimnazjaliści z Dobrej, podobnie jak inni, szkołę zakończyli balem. Na drogę do dorosłości zostali dobrze wyposażeni. Ale dobrych myśli i podpowiedzi nigdy zbyt wiele, ostatnie z nich usłyszeli jeszcze podczas poniedziałkowej uroczystości pożegnania się ze szkołą...

W balowych kreacjach stawili się uczniowie klasy III a i b wraz z wychowawczyniami Iwoną Krawczyk i Dariuszem Piestrzyńskim.

Bal dobrskich gimnazjalistów

Pierwszy krok w dorosłość

Ogółem, na parkiecie w sali gimnastycznej, poloneza zatańczyło 16 par. Pierwszą parę stanowili Lena Antczak i Mateusz Milczarek. Oprócz tego, że zazwyczaj prowadzący taneczny korowód uczniowie należą do grona najlepszych, to jeszcze muszą być obdarzeni

śluchem i poczuciem rytmu. Krok poloneza, wbrew pozorom, nie należy do łatwych – a to przecież na pierwszej parze skupiają się oczy publiczności. Uchyliły rąbka tajemnicy, znanej jedynie dobrskiej społeczności – Mateusz jest uczniem szkoły muzycznej, więc nie

było mowy o żadnych rytmicznych wpadkach. Poza tym, by wszystko wypadło perfekcyjnie, przygotowania do tańca młodzież rozpoczęła z miesięcznym wyprzedzeniem, pod okiem Elżbiety Jesionek, która stworzyła choreografię.

Wśród widzów, oprócz rodzi-

ców z przewodniczącą Rady Rodziców Beatą Kmieć na czele, swoich starszych kolegów podziwiali także młodzi uczniowie i przedstawiciele kierownictwa szkoły a także władz gminnych (wiceburmistrz Jacek Gajewski).

W okolicznościowych przemó-



Lena Antczak i Mateusz Milczarek – rozpoczynali poloneza w pierwszej parze.



Podziękowania, życzenia i lzy wzruszenia, bo jak mówił Mateusz: Już nigdy nie spotkamy się w tym samym gronie...

Konny festyn w Wietchininie, czyli...

Upał nie powstrzymał Dody

Ubiegła niedziela, ze względu na warunki atmosferyczne, skłaniała bardziej do rozpalania grilla i chłodzenia się zimnymi trunkami, niżli udziału w wydarzeniach kulturalno-sportowych. Mimo temperatury grubo przekraczającej 30 stopni Celsjusza spora grupa miłośników koni zjawiała się w Wietchininie (gm. Turek) na zawodach w skokach przez przeszkody i w powożeniu zaprzęgów.

Konne zawody w Wietchininie odbyły się już po raz czwarty. - To już wrosło w gminny krajobraz. Kiedyś konie na wsi to była codzienność, teraz czasy się zmieniły, takie zawody to spora atrakcja - mówi Roman Oblizajek ze stajni „Roka” w Kowalach Księżych, która wraz z Gminą Turek organizowała zawody.

Przy tak wysokiej temperaturze najważniejsze było odpowiednie nawodnienie. I to nie tylko kibi-

ców czy powożących, ale przede wszystkim koni. - Nie można ich przemęczyć. Ważne jest, żeby odpowiednio rozgrzać zwierzęta przed wjazdem na parkur. No i oczywiście podstawa to woda, konie muszą być co chwila pojone - tłumaczy Oblizajek. Na szczęście przez cały dzień nikomu nic się nie stało. Ani ludziom, ani zwierzętom.

Emocje rozpoczęły się już od rana, kiedy to startowano w konkursie skoków przez przeszkody w klasach mini LL, LL, L i L1. W tej pierwszej najlepsze okazały się Barbara Pałasz na koniu Jarka i i Nina Gronowaldzka na koniu Hałas. W klasie LL zwyciężyła Nikola Zelent dosiadająca Grację, natomiast w klasach L i L1 wygrwali

odpowiednio Oktawia Woźniak i koń Gadżet oraz Aleksandra Kachelska i koń Villa.

Po godzinie 14 zaczęły się zawody w powożeniu zaprzęgów. To specyficzna konkurencja, która w czasach starożytnych była nawet w programie igrzysk olimpijskich. Teraz z owego programu wypadła, ale nie zmienia to faktu, że jest niezmiernie widowiskowa. - Cała zabawa polega na tym, żeby przejechać przez bramki w odpowiedniej kolejności, po drodze nie zrzucając żadnej z piłeczek umieszczonych na pachołkach. Punkty karne można dostać także za tak zwane „wolty” czyli dodatkowe kółka - tłumaczy Ewa Żuławska, sędzia główna niedzielnych zawodów. Najważniejsza



Te zawody wrosły już w gminny krajobraz - mówi Roman Oblizajek ze stajni Roka w Kowalach Księżych.



Przed zawodami odbyły się także pokazy powożenia zaprzęgów czterokonnnych.

wieniach był też głos dyrektora szkoły, Marka Milczarka. Dyrektor gratulował uczniom, przekazał im też kilka uwag na przyszłość, ale przede wszystkim w tym co mówił było sporo dumy z wychowanków. - Kończycie gimnazjum. Wydaje się wam, że świat staje przed wami otworem, że wszystko możecie i nie ma dla was rzeczy niemożliwych. Tak - macie jedną zaletę. Jest nią wasza młodość, wasza chęć do nauki i otwarcie na świat. Proszę was bardzo, żebyście korzystali z tych wszystkich atutów, które

macie - żebyście potrafili patrzeć każdego dnia dookoła i widzieć dookoła siebie dobrych ludzi - mówił ze wzruszeniem. - Pamiętajcie, że jesteście absolwentami Gimnazjum w Dobrej. Pokazaliście nam i daliście dowód tego, że jesteście dojrzałi i że można na was polegać. Dawaliście nam nieraz w kość - ale więcej dawaliście nam radości i nadziei na to, że nasza praca nie idzie na marne, że przynosi owoce - a tym owocem jesteście właśnie wy.

W imieniu koleżanek i kolegów całejmu pedagogicznemu ciału

dziękowała Mateusz Milczarek: - Już nigdy nie spotkamy się w tym samym gronie. Dziękuję wam za każdą minioną chwilę, za troskę i opiekę.

Po części oficjalnej na gimnazjalistów i gości czekała w szkolnej stołówce obiad, w którego przygotowanie wiele trudu włożyli rodzice. A później rozpoczęła się dyskoteka prowadzona przez Dariusza Piestrzyńskiego. W przerwach robiono liczne, pamiątkowe zdjęcia z wychowawcami oraz nauczycielami.

ika



Podczas takich zawodów należy przestrzegać pewnych norm elegancji. Nawet jeśli jest 38 stopni Celsjusza w cieniu - mówi Ewa Żuławska (z lewej), sędzia główna zawodów.

- Tor był dziś bardzo przyjazny dla uczestników. Nie był jakoś wybitnie trudny, przeszkody nie były wymagające. Po prostu trzeba było mieć ujeżdżone konie - mówi sędzia Żuławska. Jak dodaje, rozczarowała ją tylko jedna rzecz. - Kiedyś sport zaprzęgowy słynął ze swojej elegancji. Do dziś na oficjalnych zawodach trzeba przestrzegać pewnych norm ubioru. Ja wiem, że dziś były to tylko zawody towarzyskie, ale jednak dużo ładniej to wygląda, kiedy powożący i lu-

zatem jest technika, dopiero później czas przejazdu. Warto dodać, że oprócz powożącego ważną funkcję pełni także luzak, który dba o odpowiednią aerodynamikę zaprzęgu.

Podobnie jak w przypadku skoków, także i w powożeniu mieliśmy kilka kategorii. Wśród juniorów najlepszy okazał się Mateusz Głodny z luzakiem Andrzejem Głodnym na koniu Pamela. W kategorii kucy jedynek wygrał Roman Oblizajek wraz z Piotrem Oblizajkiem na kucu Sara, a wśród kucy dwojek znów najlepszy okazali się Roman i Piotr Oblizajkowie, tym razem na Stuku i Kouberze. W kategorii duże konie jedynki wygrał Andrzej Głodny na koniu Doda, a dwa najlepsze duże konie to Rojana i Anastazja, które powoził Mirosław Grudziński.

zak ubrani są jednakowo, w równe koszulki i odpowiednie buty. Część uczestników stosowała się do norm, ale spora część nie zwracała na to uwagi - mówi Żuławska. - Nawet jeśli jest 38 st C. w cieniu, to i tak nie jest to usprawiedliwienie - dodaje.

Festyn w Wietchininie to nie tylko konne atrakcje. Dla najmłodszych przygotowano m.in. karuzelę i dmuchany zamek, a wszyscy kibice mogli wziąć udział w loterii fantowej. W niej wylosowano aż 60 nagród rzeczowych. - Bardzo chciałbym, żeby ta impreza była dalej kontynuowana. Jak widać, cieszy się ona sporym zainteresowaniem, a sympatyków koni w naszej gminie nie brakuje. Obyśmy spotkali się za rok po raz piąty - powiedział na zakończenie Roman Oblizajek.

Dac



Pierwszy bal gimnazjalistów z Dobrej zakończył jeden etap ich życia, rozpoczynając jednocześnie następny - pierwszy krok na drodze w dorosłość.

Wójt ma absolutorium, a gmina starostę Seńko, z kolei...

Przewodniczący Bryl chciałby geotermię

Rada Gminy Przykona niejednogłośnie udzieliła wójtowi absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Obecny na sesji starosta Mariusz Seńko oznajmił, że jest już mieszkańcem gminy Przykona. Swoje związki z Przykoną deklarował także Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego. Przewodniczący Rady Stanisław Bryl pytał wójta o możliwości budowy w Przykonie geotermii.

W końcu udało się przybyć na sesję Rady Gminy Przykona staroście Mariuszowi Seńce i Tadeuszowi Geblerowi - przewodniczącemu Rady Powiatu. Swoje wcześniejsze nieobecności tłumaczyli „napiętym harmonogramem zajęć”.

Wnioski do starosty

Korzystając z obecności reprezentantów powiatu, radni zasypali ich gradem pytań. Marcin Czaja dopominał się o poszerzenie drogi powiatowej pomiędzy Gąsinem, a Kaczkami Plastowymi, która nie spełnia parametrów drogi powiatowej. Poruszające się nią pojazdy muszą zjeżdżać na pobocze, bo inaczej nie mogą się wyminąć. Andrzej Albert pytał, czy możliwa jest budowa ścieżki pieszo-rowerowej pomiędzy Boleszczynem, a Smulskiem. Marek Bober pytał, czy jest w planach modernizacja kolejnego odcinka drogi w Radyczynach. Z kolei Andrzej Gorzelańczyk skarżył się na usługi świadczone w tureckim szpitalu. Podał przy tym przykład, jak chora kobieta czekała trzy godziny na przyjęcie do lecznicy, a kiedy ją już przyjęto, to po godzinie zmarła. Twierdził także, że rodziny chorych pytających o ich zdrowie są ignorowane przez lekarzy.

Stawia na równomierny rozwój

Starosta przyznał, że jest to trudna kadencja. Priorytety jakie postawiły przed sobą władze powiatu, to poprawa sytuacji w służbie zdrowia, oświacie i drogownictwie (czyli właściwie we wszystkich obszarach, jakimi zasadniczo zajmuje się powiat). Mówi

o konieczności remontu szpitala i dostosowania go do wymogów XXI wieku. O ile w poprzedniej kadencji były na ten cel unijne pieniądze, to w nowym rozdaniu już ich nie ma. Szpitala nie stać na samodzielną realizację tego zadania. Jeżeli nie zostanie wykonane, to szpital czeka zamknięcie. Mówił też o rynku pracy w powiecie i problemach jakie mogą wystąpić po zamknięciu elektrowni i kopalni. Po raz kolejny powtórzył, że trzeba przyciągnąć na nasz teren inwestorów, ale nie uszczegółowił jak zamierza to zrobić.

Odnosząc się do drogowych postulatów oznajmił, że stan dróg na terenie gminy Przykona „nie jest zły”. W latach 2007-2014 powiat zrealizował tutaj inwestycje na pięć milionów złotych, a w gminie Malanów tylko za dwieście kilkadziesiąt tysięcy. Zaznaczył, że należy postawić na równomierny rozwój powiatu także pod tym względem. Nowe inwestycje drogowe planuje dopiero pod koniec kadencji, czyli w latach 2017/2018. Podobnie ścieżki rowerowe, o ile będzie możliwość pozyskania na to środków zewnętrznych. Na koniec oznajmił, że jego pradziadek pochodził z gminy Przykona, a on powrócił do korzeni i też zamieszkał tutaj. Przewodniczący Gebler nie chcąc być gorszy oznajmił, że jego ojciec urodził się w Bądkowie. Obaj deklarowali chęć współpracy z władzami gminy Przykona.

Droga gdzieś zniknęła

Radna Ewa Zwolińska domagała się naprawy ścieżki pieszo-rowerowej przy drodze krajowej,

pomiędzy Wichertowem i Przykoną. Prosiła także o poszerzenie gminnej drogi żwirowej pomiędzy Wichertowem, a Przykoną. Twierdziła, że siedmiometrowy pas drogowy był wyznaczony i opalowany. Nikt nie zadbał jednak o poszerzenie dotychczasowej, trzy-metrowej drogi. Paliki zniknęły, a rolnicy powiększyli swoje pola przybierając gminnej ziemi. Droga tą dojeżdżają do pracy w Żeroniczkach i Dobrej między innymi mieszkańcy Wichertowa i Smulska, ale wymijanie się jest tam niemożliwe. Zgłosiła też wniosek od mieszkańców Dąbrowy o zainstalowanie w tej wsi placu zabaw.

Geotermia za droga i bez gwarancji

Wojciech Bartosik zgłosił problem na drodze obok firmy Andrewx w Żeroniczkach. Parkujące tam samochody utrudniają przejazd maszynom rolniczym i przepędzanie bydła. Sugerował budowę przez Andrewx parkingu. Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Bryl zwrócił uwagę, że ogrodzenia działek rekreacyjnych przylegających do zbiornika Przykona wchodzi do wody, przez co jak powiedział: „Rybacy nie mogą przejść suchą nogą.” Pytał też wójta, czy na terenie gminy Przykona powstanie geotermia i pokonają Uniejów. Wójt odpowiedział mu, że koszty odwiertów są bardzo duże, a gwarancji, że woda będzie miała wysoką temperaturę nie ma. Poza tym gminy zwyczajnie na to nie jest stać. Przedsiębiorcom, którzy chcieliby w to zainwestować gmina może udostępnić teren.



Skarbniczka gminy otrzymała od przewodniczącego bukiet kwiatów.

Absolutorium niejednogłośnie

Wójt przedstawił sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu. Sporo miejsca poświęcił dochodom własnym gminy, które wraz z zamknięciem kopalni i elektrowni znacznie się skurczą. Dlatego cały czas szuka alternatywnych źródeł. Jak przekonywał mogą to być wpływy od firm transportowych, a więc chce stworzyć dla nich jak najlepsze warunki firmom transportowym, aby tutaj rejestrowały swoje samochody. Podał też koszty inwestycji w poszczególnych wsiach w minionej kadencji. Liderami były Dąbrowa, Przykona i Psary. Na szarym

końcu z kilkudziesięciotysięczną inwestycją uplasowały się Kaczki Plastowe. Opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej i Komisji Rewizyjnej Rady Gminy były pozytywne, wobec czego spodziewano się jednogłośnie absolutorium dla wójta. Jednak radny Krzysztof Dygas wstrzymał się od głosu. Z jego uzasadnienia wynikało, że nie może poprzeć absolutorium, ponieważ jest nowym radnym a wykonanie budżetu dotyczyło czasu, kiedy radnym nie był. Przewodniczący Rady podziękował wójtowi i skarbnicze gminy za właściwe wykonanie budżetu i obdarował ich bukietami kwiatów.

Andrzej R. Tyczyno

Choć podczas minionej sesji Rady Gminy Władysławów najgłośniejszym tematem było planowane połączenie placówek w zespół, to jednak inne problemy też zaprzętają głowy radnych. Nie lada kłopotem dla mieszkańców kilku miejscowości są braki w dostawie wody, a że temperatury rosną a deszczu jak na lekarstwo, trzeba się temu przyrzeć dokładniej.

Skąd wziąć milion na zbiornik?

Działek pod budownictwo mieszkaniowe w gminie Władysławów jest pod dostatkiem, niektóre tereny zostały niedawno uzbrojone. Co z tego jednak, kiedy w perspektywie w kranach susza... -Czy może nie należałoby wzmocnić hydroformi, bo za chwilę sieć wodociągowa będzie rozbudowana, ale nie poleci z niej woda - apelował Józef Szustakowski, gdyż jak twierdzi w najbliższym czasie klimat się nie zmieni, a latem niestety gminę Władysławów dopada susza. -Ludzie na Felicjanowie nie mają wody, brakuje jej na osiedlu i na Jabłonnie. Przydałoby się chyba dodatkowa studnia czy zbiornik - zastanawiał się.

Okazuje się, że ten problem już wcześniej wzięli na tapetę włoda-

We Władysławowie susza za pasem, więc...

Potrzebny zapasowy zbiornik wody i zakaz podlewania

rze. Wicewójt Szewczyński zapewnił, że robiono „badania odnośnie rozbiórki wody”. -Należałoby budować zbiornik zapasowy na większe rozbiory, tylko że to jest inwestycja na ponad milion złotych. A funkcjonowałby on tylko w okresie czerwca i lipca. Później ciśnienie jest zadowalające. Aby jednak zapewnić wodę w okresie największego wykorzystania należałoby taki zbiornik pobudo-

wać - wyjaśniał. Krzysztof Zajac przyznał, że gmina Władysławów, o czym niewiele wie, sprzedaje wodę do miejscowości Ruda w gm. Tuliszków, a do niedawna też do Chrzęblic w gm. Brudzew. -Założyliśmy dodatkowe dwie pompy na sieci, w sumie działają już siedem, by można było rozprowadzać wodę. W trakcie normalnego zużycia, chodzi jedna, góra dwie pompy. Przy dużym

zużyciu mamy w zapasie pięć, ale były takie sytuacje, że wszystkie pchały wodę i wypompowały wszystko co mamy w zapasie - twierdzi wójt, przestrzegając jednocześnie mieszkańców przed niepotrzebnym, nadmiernym zużyciem: -Nie może być tak, że ktoś sobie ogródek podlewa. Wtedy nawet przy kolejnych dwóch studniach wody będzie mało!

Sprawy sądowe dużo kosztują... podatników

Patrząc na dość chudy gminny portfel należałoby chyba dla dobra wspólnego zaprzestać podlewania ogródków, bo zapasowy zbiornik pewnie szybko się nie pojawi. A jeśli o pieniądze mowa, podczas sesji okazało się, że gmina znów ponosi koszty związane z sądowymi potyczkami. Tym

razem zapadł wyrok w sprawie poprzednich radców prawnych, którzy obsługiwali urząd gminy. Teraz otrzymają oni odszkodowanie, które wraz z kosztami sądowymi wynosi ponad 16 tys. zł.

Na Mieszka

nadal nie ma krawężników

O los krawężników przy ul. Mieszka we Władysławowie, które miały być poprawione do końca maja tego roku, dopytywał się radny Zbigniew Kusz. Bo ekip budowlanych nadal tam jak nie było, tak nie ma. -W trakcie planowania robót okazało się, że będzie tam też ciągnięta tzw. kanalizacja komunikacyjna, czyli światłowody, co troszeczkę wstrzymuje nam prace. Abyśmy nie rozkojowali dwukrotnie chodników i dróg, postanowiliśmy, by obie firmy wykonywały prace razem - wyjaśniał poślizg wójt Zajac, zapewniając, że w niedługim czasie wykonawcy się dogadają i „będziecie państwo zadowoleni”. boxa



Zarówno wójt, jak i jego zastępca tłumaczyli podczas sesji, że problemy z wodą dotyczą tylko dwóch najcieplejszych miesięcy - czerwca i lipca.



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

Ogniem, mieczem i toporem

W ubiegły weekend otoczenie Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich znów pozwalało przenieść się do średniowiecza. Rycerzy XI Wielkiego Turnieju Rycerskiego w Uniejowie nie powstrzymał nawet upał, który w sobotę i niedzielę sięgał zenitu. Zaskakująco dobrze zniosły go za to ptaki, którym żarty trzymały się podczas wszystkich pokazów sokolniczych. Oto fotorelacja z tego wydarzenia autorstwa Kamila Darulewskiego (więcej zdjęć z turnieju na stronie www.uniejow.pl), a już teraz zapraszamy na sierpniowy Jarmark Średniowieczny (sobota i niedziela, 1-2 sierpnia)!



**A TYMCZASEM, PO DRUGIEJ STRONIE RZEKI,
W UNIEJOWSKIEJ KOLEGIACIE ODBYWAŁ SIĘ
FESTIWAL KRÓLESTWA LILII**



Wakacje w Uniejowie



Oliwier z Łodzi (12 lat):

- W Uniejowie jestem co dwa tygodnie - przyjeżdżam tu do dziadków i za każdym razem wyciągam ich na baseny. Chociaż oni jeżdżą jeszcze w tygodniu - z Uniwersytetem dla seniorów. W tą niedzielę w Uniejowie byli rycerze i sokolnicy, i to już po raz kolejny. W zeszłym roku też byłem na turnieju. Najbardziej podobały mi się pojedynki - rycerze walczą chyba na serio!

W sierpniu wracam do dziadków na dłużej. Już się nie mogę doczekać! I koledzy zawsze pytają jak było, bo w Łodzi o Uniejowie słyszał chyba każdy.

Urząd Miasta w Uniejowie
P.A.K. „TĘMI UNIEJÓW” Spółka z o.o. w Uniejowie
Stadnia Koni Brzoźny - Marlesz Pecherzowski
Wielkopolski Związek Hodowców Koni
zapraszają na

**Zawody w Powożeniu
Zaprzęgami Konnymi
o Puchar Burmistrza Miasta Uniejów
12 lipca 2015 r.**

Miejsce:
teren przy boisku obok
kompleksu termalno - basenowego

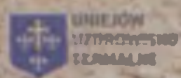
W programie:

godz. 13.00
parada zaprzęgów konnych ulicami miasta
godz. 14.00
zawody dla dzieci do lat 18 w powożeniu
zaprzęgów koni dużych i kucy

godz. 15.00
zawody w powożeniu zaprzęgami
w kategoriach:

- konie duże zaprzęgi jednokonne (singiel)
- konie duże zaprzęgi parokonne
- zaprzęgi jednokonne i parokonne - kuce

pokaz powożenia zaprzęgów czworokonných
ogłoszenie wyników i rozdanie pucharów



Malanowski budżet spinany agrafkami

Złapać finansowy oddech

Tylko w wyjątkowych okolicznościach wójt Sławomir Prentczyński mógłby nie otrzymać absolutorium. Bo przecież tak naprawdę to poprzednika, czyli Gerarda Krzeszewskiego budżet i jego wykonanie oceniali radni. Tymczasem w gminnych finansach sytuacja nie jest komfortowa, o czym może świadczyć konieczność poważnej, a nie kosmetycznej, zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej dla gminy. Poprzednie jej założenia nie dość, że mogły być niezgodne z prawem, to potencjalnie mogły doprowadzić gminę na skraj finansowej przepaści. Zresztą i tak, zadłużenie sięgające blisko 10 mln zł jest prawdziwym kamieniem u nogi gminnych finansów.

Wtorkowa (7 lipca) sesja Rady Gminy w Malanowie była ostatnią absolutorijną sesją w powiecie. I w zasadzie nie odbiegała swoim przebiegiem od większości z nich. Skarbnik gminy Marzanna Szczap starała się bardzo szczegółowo wyjaśniać zawilości gminnych finansów radnym, z racji, że spora ich liczba debiutuje w tym temacie. Być może jako debiutanci będą mniej ufnie popierać każde inwestycyjne decyzje władz, jak to było w przypadku poprzednich rad. Obecnej będzie zapewne łatwiej, z konieczności muszą uczynić cnotę, bowiem gminne finanse nie wyglądają najlepiej. I chyba miał rację radny Zajac, przestrzegając przed inwestycyjnym rozbuchaniem, które może uczynić z gminy Malanów „małą Grecję”.



Kierownicy czy dyrektorzy jednostek samorządowych i szkół czekali do udzielenia absolutorium, by stanąć z bukietami kwiatów w ogonku do wójta Prentczyńskiego. Chociaż ten ostatni podkreślał, że jego udział w realizacji budżetu jest niewielki.



Za to całkowicie zasłużenie podziękowania za „utrzymanie wskaźników” budżetowych należą się Marzannie Szczap – gminnej skarbnicze.

Na koniec 2014 roku zadłużenie przekraczało 10 mln zł. I choć lada dzień jedna pożyczka będzie spłacona, to pozostaje 11 kredytów na łączną sumę 9 mln 473 tys. zł. Na koniec 2015 roku przewiduje się zadłużenie w wysokości 8 mln zł 362 zł.

Ubiegłoroczne dochody wyniosły ostatecznie 22 mln 536 zł (warto przypomnieć, że w 2013 roku było to 27 mln zł 939 tys.). I jak podkreślała skarbnik, choć dochody z udziału w PIT (od osób fizycznych) okazały się w ub. roku faktycznie wysokie, bo do gminnej kasy wpłynęło 2 mln zł 446 tys. zł, to już udział w CIT był marny (firmy) i wyniósł zaledwie 95.558 zł. Podczas kiedy jeszcze rok wcześniej wpływy z tego tytułu wyniosły 106.144 zł. Jak ktoś zauważył jest to efekt „korzystania” z wpływów od jednej firmy, która w tym momencie inwestuje. Nie można jednak zapomnieć, że Sun Garden w ubiegłym roku wpompowało do gminnej kasy blisko 2,5 mln zł

jako opłatę od nieruchomości.

Wydatki budżetu 2014 wyniosły 22 mln 285 tys. zł (w roku 2013 - 23 mln 803 tys. zł). Mniejsze fundusze z projektów unijnych ze względu na zakończenie okresu finansowania, a nie rozpoczęcie jeszcze kolejnego – to na pewno zasadnicza przyczyna zmniejszenia dochodów w ubiegłym roku. Ta tendencja utrzyma się jednakże i w tym roku. A i pozyskanie pieniędzy w kolejnych latach z nowego rozdania unijnego może być trudne, przede wszystkim ze względu na spore zadłużenie gminy, a więc brak własnego wkładu. Stąd podjęte pewne środki zaradcze – wydłużenie w Wieloletniej Prognozie Finansowej okresu spłaty zadłużenia będącego na koncie gminy. Do tej pory narracja prowadzona przez poprzednika wójta Prentczyńskiego była taka, że gmina spłaci większość zobowiązań do 2019 roku. Jednak, jak mówiła radnym skarbnik, gdyby tak się

stało, to roczne raty kredytów narażałyby budżet na odrzucenie przez RIO. Największa rata w 2016 roku mogłaby wynieść grupo ponad 2 mln 400 tys. zł. Radni dopytywali, dlaczego zimą podczas ustalania budżetu nie zmieniono WPFu. Jak tłumaczył wójt Prentczyński, zapoznanie się z sytuacją w gminnych finansach wymagało czasu. „Budżet uchwaliliśmy na gorąco, bo czas gonił. Teraz już wiem, jakie są zapisy w umowach kredytowych, i pomijając wszystko inne, to zapis w WPF mówiący o wcześniejszych spłatach kredytów był niezgodny z prawem - wyjaśniał wójt.

Ważniejsze, że gmina potrzebuje natychmiastowego finansowego oddechu. By - po pierwsze nie przekraczać wskaźników

budżetowych, a po drugie mieć zdolność kredytową, konieczną do pozyskania możliwych pieniędzy z funduszy unijnych. Wśród 11 kredytów jest spora grupa, których umowy podpisane zostały do 2028 roku. Mimo tego poprzednik narzucił ich spłatę do 2019 roku. Od początku wydawało się to fastrygą grubymi niemi szytą.

„Dzisiaj mamy niski WIBOR, 1,72 plus marża, więc średnie oprocentowane kredytów wynosi od 1,88 do 3,05 proc. Nie pamiętam tak niskiego. Ale były lata, kiedy liczyłam osiem procent, więc w momencie kiedy WIBOR szedłby do góry, a nadal zakładalibyśmy wcześniejszą spłatę kredytów do 2019 roku, bardzo szybko wpadlibyśmy w pułapkę i przekraczalibyśmy wszystkie

wskaźniki budżetowe. Przy blisko 10 mln zadłużenia, niewielki wzrost robi ogromną różnicę – tłumaczyła radnym Marzanna Szczap.

Według nowej prognozy największą spłatą będą obciążone budżety 2016 i 2017 - spłata rat wyniesie wówczas niewiele ponad 1 mln zł.

Większość radnych poparła wszystkie uchwały dotyczące wykonania budżetu, podobnie zresztą pozytywną opinię wystawiła Regionalna Izba Obrachunkowa. Radni przychyliłi się także do zmiany WPF. Ze starych czasów w gminie Malanów pozostała kolejka z kwiatami, ustawiająca się do wójta. Były też, jak najbardziej zasłużone, kwiaty dla skarbniczki.

ika

Złodzieje w rękach policji

Złom z pustostanu też można sprzedać

Łatwy sposób na zarobek znaleźli sobie dwa złodzieje z Turku. Przez zerwaną kratę i wybite okno dostali się kilkukrotnie do opuszczonego już budynku po markecie przy ul. Łakowej. Wynosili stamtąd co się dało i sprzedawali w skupach złomu.

Dwaj mieszkańcy Turku – 20 i 22-letni wpadli w ręce policji we wtorek, 30 czerwca, właściwie na gorącym uczynku. Wtedy okazało się, że złodziejski proceder uprawiali już od ponad tygodnia. Do opuszczone-

go budynku po markecie przy ul. Łakowej pierwszy raz dostali się 22 czerwca, niszcząc kratę i wybijając szybę w oknie. Później wchodzili tą samą drogą. Wyrwali i wycinali elementy metalowe z pozostawionych

instalacji, robiąc przy tym wiele szkód. Zdobyty metal sprzedawali w skupach w okolicach miasta. Firma z Konina, która jest właścicielem budynku straty wycenił na 10 tys. zł.

boxa

Herbowa
Restauracja na Zamku



Organizacja przyjęć okolicznościowych:
wesela, chrzty, urodziny i inne okazje,
konferencje i inspirujące spotkania.

ul. Zamkowa 2, Uniejów, tel. 791 340 595
restauracja@herbowauniejow.pl

To jest miejsce
na Twoją reklamę
na ECHO TURKU

Hurtownia Elektrotechniczna

(obok Intermarkhe)

ul. Kołłątaja Szosa 76, 62-700 Turku
tel./fax 63 278 39 05
ISBIL 63 930 148 843

PROMOCJA



ŻARÓWKI LED E-27 3W, 4W, 5W, 7W, 9W, 12W

BARWA CIEPŁA

CENA OD - 5,24 PLN



PRZEWÓD YDYp 2X1,5 750V - 1,23/mb PLN



NAŚWIETLACZE LED 10W, 20W, 30W, 50W, BARWA
CIEPŁA I ZIMNA

CENA OD - 25,46 PLN



OPRAWA HERMETYCZNA 2X36W

- 34,44 PLN

QUICK-STEP
FLOOR SYSTEMS

www.quick-step.com.pl



Początek pięknej historii



Najnowsze
kolekcje podłóg
tylko u nas!

Wybrane podłogi
MONTAŻ GRATIS!

TUREK ul. Kazimierza Wielkiego 2

ddd.com.pl

KAMIENIARSTWO



NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT

PEŁNIENIOWANY SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turku, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 45 661 381 778



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY
I ROZWOJU

Najpierw dokumentacje, później pieniądze i inwestycje

W ramach projektu „Partnerstwo lokalne na rzecz rozwoju gospodarczego gmin powiatu tureckiego”, Partnerzy zrealizowali działania polegające na przygotowaniu dokumentów strategicznych, które będą niezbędne do aplikowania o środki zewnętrzne w nowej perspektywie unijnej.

Są to: Zintegrowana Strategia Rozwoju Gospodarczego Gmin Powiatu Tureckiego na lata 2015-2025, Strategia Marki i Produktu Turystycznego dla Obszaru Powiatu Tureckiego, Plan Rozwoju Instytucjonalnego Partnerstwa, dokumentacja powołania Funduszu Pożyczkowego i Poręczeń Kredytowych. W opracowaniu znajduje się Studium Transportowe oraz Koncepcja Zagospodarowania Przestrzennego dla Obszaru Powiatu Tureckiego.

Istotną częścią realizowanego projektu jest opracowanie szeregu dokumentacji projektowo-kosztorysowych dla inwestycji, które mają przyczynić się do rozwiązania wspólnych problemów na obszarze partnerstwa. Dokumentacje techniczne kosztować będą 1,2 mln zł, tj. 60% środków z dotacji. Pozwolą one na pełne przygotowanie Partnerstwa do korzystania ze środków pomocowych w kolejnych latach. Chodzi o dokumentacje techniczne i kosztorysy 11 inwestycji, takich jak: budowy dróg na terenie Tureckiej Strefy Inwestycyjnej,

- przebudowy budynków Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku związanej z adaptacją piętra na oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu oraz częściowa termomodernizacja budynku SP ZOZ,

- budowy dróg wraz z infrastrukturą towarzyszącą na terenie aktywizacji gospodarczej w miejscowości Tuliszków i Zadzorna,

- budowy drogi gminnej Skęczniew – Kościanki,

- budowy ciągów drogowych: Celestyny oraz Grąbków – Żdzeniec w ramach Partnerstwa Lokalnego na rzecz rozwoju gospodarczego gmin powiatu tureckiego,

- rekultywacji zdegradowanych terenów poprzez budowę infrastruktury technicznej - drogi do istniejącej biogazowni Przykona,

- budowy ścieżki pieszo – rowerowej w ciągu drogi wojewódzkiej W470 - Szadów Pański – Dzierżązna – granica z gm. Brudzew,

- zagospodarowania terenów rekreacyjno-turystycznych nad Zbiornikiem Wod-

nym Przykona, etap I - budynek Przystani Żeglarskiej oraz etap II - pomost cumowniczy,

- budowy przydomowych biologicznych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Kawęczyn,

- przebudowy i rozbudowa stacji uzdatniania wody w miejscowościach Dąbrowa i Tarnowa,

- budowy kanalizacji sanitarnej i deszczowej w miejscowościach Kolnica i Brudzew.

Ponadto powstaną cztery dokumenty koncepcyjne, dotyczące:

- przebudowy drogi krajowej nr 83 – obwodnica dla miasta Dobra z ewentualnym uwzględnieniem oddziaływania na planowane zagospodarowanie terenów gminy Dobra, pod aktywizację gospodarczą,

- zagospodarowania przestrzennego dla terenów zbiornika Jeziorsko w Gminie Dobra, z uwzględnieniem terenów z zakazem zabudowy oraz ze wskazaniem obszarów przeznaczonych do zabudowy, w szczególności przeznaczonych dla infrastruktury sportu i turystyki,

- studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Władysławów,

- kompleksowej analizy funkcjonowania Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku.

W ramach Partnerstwa opracowane zostaną również dwie strategie sektorowe:

- Strategii Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych Powiatu Tureckiego,

- Strategia promocji terenów inwestycyjnych i pokopalnianych Gminy Brudzew wraz z opracowaniem systemu identyfikacji wizualnej i przestrzennej.

Nie są to dokumenty „do szuflady”. Ich znaczenie okaże się duże, kiedy już będzie można ubiegać się o środki zewnętrzne na realizację konkretnych przedsięwzięć. Co ważne, gdyby nie projekt partnerski, poszczególne miasta i gminy musiałyby z własnych budżetów pokrywać całość kosztów związanych z opracowaniem tych ważnych dokumentów.



W gminy Kawęczyn zaobrączkowano 34 młode bocianięta w 14 gniazdach. Akcję obrączkowania przeprowadzili członkowie Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków wraz z Aliną Bartosik, zajmującą się od kilkunastu lat badaniami nad populacją bociana białego na terenie gminy Kawęczyn. Badaczy wsparł Urząd Gminy, finansując wynajęcie podnośnika koszowego.

Alina Bartosik - nauczycielka biologii w Zespole Szkół w Kawęczynie, od siedemnastu lat koordynuje w gminie Kawęczyn badania populacji bociana białego. Z jej inicjatywy wspartej przez władze gminy doszło do zaobrączkowania na tym terenie młodych bocianięt. Nauczycielka wraz dwoma licencjonowanymi obrączkarzami Rafałem Markowskim i Mariuszem Kamińskim z Grupy Badawczej Bociana Białego Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Południowej Wielkopolski, już z samego rana wyruszyła w teren. Dzięki wynajętemu przez gminę wysięgnikowi oraz pomocy Karola Michalaka, oddelegowanego do tego zdania przez wójta Jana Nowaka, praca szła szybko i sprawnie.

Podjeżdżano podnośnikiem do gniazd, zabierano z nich młode i



Licealistki zbierały materiały do pracy o bocianach.

Zaobrączkowano ptaki w gminie Kawęczyn

Dzięki wolontariuszom bo z Kawęczyna mają się do



W Dzierzhotkach były w gnieździe cztery bocianięta.

zwożono na ziemię. Tam zakładano im obrączki, mierzono dzioby i wazono. Sprawdzaliśmy także ich odżywianie na podstawie tzw. pręg głodowych. Są to jasne linie na czarnych piórach skrzydeł. Oceniono, że kawęczyńskie bociany są dobrze karmione ponieważ zdarzały się najwyższe pojedyncze pręgi, świadczące o jednodniowym zaledwie poście. Sprawdzano także, czy w gniazdach nie ma np. sznurków, w które patki mogłyby się zaplątać, a następnie wkładano do nich pisklęta. Młode bociany były spokojne, ponieważ w przypadku zagrożenia instynktownie udają martwe. Jedynie zaniepokojeni rodzice zataczali wokół gniazd koła, pełni obaw o swoje potomstwo. Kiedy ludzie odchodzili siadali na gniazdach i sprawdzali, czy młodym nic się nie stało.

Z powodu suszy bocianom nie wystarczało pokarmu do wykarmienia wszystkich piskląt. Alina Bartosik wyliczyła, że z tego powodu rodzice wyrzucili dziewięć piskląt i czternaście jaj. Z obserwacji wynika, że siedem jej spadło podczas bocianich walk.

Obrączkującym towarzyszyły dwie uczennice turkowskiego I Liceum Ogólnokształcącego, które zbierały dokumentację do pracy o bocianach. -Na terenie powiatu tureckiego jesteśmy pionierami w obrączkowaniu - mówi Alina Bartosik. -Akcja ta daje nam nowe możliwości badawcze dotyczące sprawdzenia tras przelotów ptaków, powrotów na ten sam teren, czy te same gniazda i łączenie się w pary. Numery obrączek wpisane zostają do europejskiego systemu i gdy ktoś odczyta numer naszej

obrączki będziemy otrzymywali taką informację. Zaobrączkowane ptaki wrócą do nas po dwóch latach. Tyle czasu trwa dojrzewanie. Ale do obserwacji bocianów zachęcamy już w tym roku, ponieważ chcemy sprawdzić, czy do nas zapuszczają się bociany obrączkowane w innych regionach. Także w przyszłości będziemy bardzo wdzięczni za każdą informację o obrączkowanym bocianie.

Panią Bartosik zapytaliśmy, jak ocenia tegoroczny wylęg bocianów w gminie Kawęczyn? -Ptasi rodzice wystraszyli się długotrwałej suszy, ale ogólnie z naszego wylęgu powinniśmy być zadowoleni. Pomimo dużych strat w legach, liczebnie jest on porównywalny z ubiegłymi latami.



Ekipa obrączkująca z mieszkańcami.



W obrączkowaniu pomagał Karol Michalak.

...a dodatkowo łączą pokolenia

W gminie Kawęczyn odbył się Rajd Szlakiem Bocianich Gniazd. Trasa rowerowa miała 15 kilometrów, a piesza siedem. Jego uczestnicy wyruszyli sprzed kawęczyńskiego urzędu gminy. Było ich 140, w wieku od kilku do kilkadziesiąt lat, w tym także niepełnosprawni.

W trasie podziwiali piękne krajobrazy gminy Kawęczyn oraz poznawali zwyczaje bocianów, w czym pomagała im Alina Bartosik - bociania ekspertka z gminy Kawęczyn.

Meta rajdu znajdowała się na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Milejowie. Na jego uczestników czekali tutaj gospodarze z wójtem Janem Nowakiem na



Dariusz Grajkowski dziękuje działaczom OSP Milejów za pomoc w organizacji rajdu.

czelu, który podziękował jego organizatorom. A byli to: Oddział PI'IK w Turku, Urząd Gminy Kawęczyn, Urząd Gminy Turek, Regionalne Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w Turku, OSP Milejów, Gminne Koło TPD w Galewie i Nadleśnictwo Turek.

W Milejowie uruczono uczestników rajdu posiłkiem. Były kielbaski z grilla, napoje i muzyka. Chętni brali udział w zajęciach plastycznych. Pięcioletnia Zuzanna zaśpiewała dla wszystkich piosenkę za co nie szczę-

dzono jej braw. Stanisław Urbaniak - miejscowy hodowca koni, przewoził bezpłatnie bryczką zaprzężoną w kuce. Mózg tego przedsięwzięcia, czyli Dariusz Grajkowski powiedział nam: -Zachęcam do uczestnictwa w organizowanych przez nas rajdach. Mają one nie tylko walory rekreacyjno-krajoznawcze, ale także edukacyjne. Są one także miejscem integracji, bo jak wiadomo turystyka łączy pokolenia.

Pan Grajkowski wręczył podziękowania za pomoc w organizacji rajdu prezesowi Janowi Jasiakowi i naczelnikowi Rafałowi Leśniakowi. (art)

Julia Śmigielka, Aleksandra Bodlak i Natalia Wojtyśiak a także opiekunka i jednocześnie nauczycielka plastyki - Justyna Piestrzyńska, to autorki pierwszego murala w Dobrej, który od niedawna możemy oglądać na ścianie budynku tamtejszego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. -Twarz dziewczyny z rozwianymi włosami symbolizuje młodość i związaną z nią radość życia. Z kolei ptaki symbolizują odwieczne pragnienie wolności - mówi jedna z autorek, Julia Śmigielka.

W ramach festiwalu projektów, wykonywanych przez uczniów 3 klasy gimnazjum, powstało 11 prac. I choć finał festiwalu nastąpił na początku czerwca, to jednego projektu nie udało się zakończyć w tym czasie. Nabrał on całokształtu na chwilę przed wakacjami. Jest nim wielkoformatowa grafika na ścianie budynku szkoły, która wymagała specjalnego przygotowania powierzchni - pokrycia starej ściany płytami styropianowymi i nałożenia malarskiego podkładu. Dopiero po tym można było przystąpić do prac malarskich. Ich rezultatem jest długi na 26 metrów i wysoki w najwyższym punkcie na 3,5 metry obraz ukazujący twarz dziewczyny z włosami rozwianymi



Zajęcia plastyczne w milejowskiej remizie.



Dla uczestników rajdu zaśpiewała pięcioletnia Zuzanna.

ciany prze...



mi wsi.

Należy tutaj dodać, że Grupa Badawcza Bociana Białego sfinansowała zakup obrączek, a obrączkarze pracowali społecznie. Rafał Markowski wysoko ocenia zaangażowanie Aliny Bartosik w badania nad populacją bociana w gminie Kawęczyn. Powiedział nam, że nie znają wolontariuszy, którzy prowadziliby program badawczy tak długo. Towarzyszyliśmy ekipie podczas obrączkowania w Dzierzbotkach. Tam w gnieździe były cztery pisklęta. Mieszkańcy powiedzieli nam, że było pięć młodych (podobnie jak w roku ubiegłym), ale jedno zostało wyrzucone z gniazda. W tym roku mieli jedyną okazję zrobienia sobie zdjęcia z bocianietami.

Andrzej R. Tyczyno

Po blisko pół wieku spotkali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Słodkowie. Inicjatorką była Irena Grzelak, ale w przygotowanie tego wyjątkowego spotkania włączyło się sporo koleżanek i kolegów z trzydziestoosobowej klasy.

Spotkania klasowe, parę lat po zakończeniu nauki, powoli odchodzą w zapomnienie. Coraz rzadziej można usłyszeć o ponownym spotkaniu się uczniów ze szkolnej ławy. Chociaż mogłoby się wydawać, że w dobie nowoczesnej komunikacji internetowej, nie ma nic prostszego niż znalezienie na którymkolwiek z portali znajomego z dawnych lat. Jednakże, ludzie często nie chcą lub po prostu nie mają czasu, aby zwracać sobie głowę zapomnianymi już znajomościami, szczególnie jeżeli w grę wchodzi kontakt jedynie drogą telefoniczną.

A jednak, istnieją jeszcze tacy jak pani Irena Grzelak, która zainspirowana spontanicznym pomysłem, postanowiła skontaktować się z członkami swojej byłej klasy, których nie widziała już długi czas. Długi, ponieważ minęło 45 lat od ukończenia przez grono znajomych ósmej klasy szkoły podstawowej w Słodkowie. Pani Irena wraz z wtajemniczonymi osobami, musiała wykazać się nie lada cierpliwością, ponieważ dotarcie do szkolnych znajomych, jedynie przy użyciu telefonu i książki adresowej, do zadań prostych nie należy. Nieoceniona okazała się tutaj pomoc rodziny i znajomych. Bowiem to dzięki nim, udało się skontaktować z prawie całą, a do tego sporą, bo trzydziestoosobową klasą. Mimo dobrych chęci, niestety nie wszystkim absolwentom udało się dotrzeć na spotkanie klasowe. Jednych zatrzymały sprawy osobiste, drugich zaś

45 lat minęło... jak jeden dzień

Dojrżeli, ale ciągle radośni

spora odległość, która dzieli ich od Słodkowa. *Parę osób wyjechało za pracą w latach młodzieńczych na Śląsk, czy pod Warszawę i tam już się osiedlili i mieszkają nadal. Tym było więc trudno dotrzeć na nasze spotkanie* – mówi Irena Grzelak.

Jednak pomimo przeszkód, na spotkaniu odliczyła się spora większość ze szkolnej paczki. Oprócz uczniów, swoją obecnością zaszczyliły również przedstawicielki

ówczesnego grona pedagogicznego. Między innymi zawitała wychowawczyni owej klasy – pani Jolanta Grzelak oraz nauczycielka matematyki Jadwiga Jasiak. Podobnie jak pozostali wychowankowie, członkinie ciała pedagogicznego także były mile zaskoczone tą niespodziewaną inicjatywą.

W rezultacie, na spotkanie w Słodkowskim "Monaco", łącznie przybyło siedemnastu absolwentów podsta-

wówki oraz dwie nauczycielki.

Jak zapewniają uczestnicy, spotkanie odbyło się w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze. Nie obyło się bez wspomnień ze szkolnych czasów, długich rozmów z rówieśnikami, a także wspólnych tańców. Spotkanie po 45 latach pozwoliło odświeżyć stare znajomości, a przede wszystkim z uśmiechem na twarzy cofnąć się do dawnych, bez trosk, dziecięcych lat...
jotka



Nie tylko w Turku

Mural powstał także w Dobrej

ni wietrze wśród lecących ptaków. Jak mówi Julia Śmigielńska: *Twarz dziewczyny z rozwianymi włosami symbolizuje młodość i związaną z nią radość życia. Z kolei ptaki symbolizują odwieczne pragnienie wolności. Chcemy móc sami decydować o sobie,*

a nie tylko podlegać ustawicznym nakazom i zakazom. Być może nie wiemy wszystkiego i dużo musimy się jeszcze uczyć. Ale mamy prawo uczyć się także na własnych błędach. Całość dopełnia napis: Szczęście jest zawsze tam, gdzie je człowiek widzi. Są to

słowa Petroniusza – jednego z bohaterów sienkiewiczowskiego „Quo Vadis”. Polski noblista jest patronem dobrskiej szkoły.

Jak mówią wykonawcy, największą trudnością było przeniesienie projektu z kartonu na ścianę. Uczniowie nie

mieli jeszcze tego typu doświadczeń. Jednak dzięki pomocy opiekuna projektu trudności zostały pokonane, a efekt budzi podziw zarówno wśród szkolnej braci, jak mieszkańców miasta. Mural stanowi

obecnie jedną z atrakcji w dobrskiej architekturze. Szkoda, że nie jest widoczny z ulic miasta. Ale pierwsze koty za płoty, teraz już będzie łatwiej o naśladowców.
ika



Żeby obejrzeć pierwszy w Dobrej mural, trzeba przejść pod halą gimnastyczną. Widać go także z drogi prowadzącej do „Orka”. Ale przecież w Dobrej, na samym budynku szkolnym, jest jeszcze kilak ścian do ozdobienia, więc trzeba tylko czasu. Na pewno w przyszłym roku znajdzie się grupa gimnazjalistów, która może ozdobić na przykład ścianę za dobrskim targowiskiem.



Wcześniejsze kłopoty nie zniechęciły gimnazjalistów. I projekt został ukończony.

Niepełnosprawni na starcie

Duże sukcesy odnieśli podopieczni turkowskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej, podczas Regionalnego Mityngu w Pływaniu i Tenisie Stołowym Olimpiad Specjalnych. Impreza tradycyjnie już odbyła się pod honorowym patronatem burmistrza Turku.

W środę, 17 czerwca, turkowska pływalnia i Szkoła Podstawowa nr 5, gościła 77 zawodników z Ostrowa Wielkopolskiego, Borzęciczek, Konina, Koła, Kalisza, Konarzewa, Krotoszyna, Rychwała oraz Turku.

Ceremonia otwarcia rozpoczęła się prezentacją drużyn, a następnie przy hymnie Olimpiad Specjalnych, zawodnicy z Turku: Paulina Toborek, Katarzyna

Żurawska, Andrzej Zając i Władysław Zieliński, wnieśli i wciągnęli flagę na maszt. Słowa przysięgi „Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku” w imieniu wszystkich startujących wypowiedziała Justyna Kędzierska, złota medalistka w pływaniu na dystansie 25 m stylem dowolnym podczas VI Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjal-



Rywalizacja w pływaniu odbywała się w kilku kategoriach i dwóch dystansach.



Podopieczni turkowskich ośrodków specjalnych dobrze pływają, o czym świadczy fakt, że kilkakrotnie stawali na podium.

nych w Bydgoszczy w 2014 roku.

Podopieczni ośrodków rywalizowali w dwóch kategoriach: tenisie stołowym i pływaniu.

W pierwszej kategorii wystartowało 21 zawodników w dziewięciu grupach. Ponieważ lista nazwisk jest zbyt długa podajemy tylko mieszkańców Turku. W grupach „D”, „E”, „G” i „F” pierwsze miejsca zajęli: Paweł Wojciechowski, Piotr Wojciechowski, Władysław Zieliński z WTZ w Turku, a także Piotr Wojdak z SOSW w Turku. Z kolei w „I” trzecie miejsce przypadło Dawidowi Kuśmierczakowi z SOSW w Turku.

W drugiej kategorii wzięło udział 56 osób, z czego ośmiu z Turku: Mateusz Jurkiewicz, Katarzyna Żurawska, Paulina Toborek z SOSW oraz Marcin Bryl, Justyna Kędzierska, Piotr Purgat, Andrzej Zając i Agata Baraniecka z WTZ. Zarówno zawodniczkami jak i zawodnikami startowali w kilku konkurencjach: na dystansie 25 i metrów stylem klasycznym, grzbietowym, dowolnym, a także z użyciem sprzętu. Na podium stanęli: Marcin Bryl, Paulina Toborek, Katarzyna Żurawska, Mateusz Jurkiewicz, Marcin Bryl, Justyna Kędzierska, Agata Baraniecka oraz Andrzej Zając.

Organizatorzy olimpiady czyli Stowarzyszenie „Przyjaźni Dzieciom” oraz klub Olimpiad Specjalnych przy SOSW i WTZ w Turku, dziękują wszystkim firmom i ludziom dobrej woli, którzy udzielili wsparcia finansowego, materialnego jak i również pomagali w organizacji całorocznego cyklu treningów i zawodów sportowych. Jak co roku zawodników wspierało 25 wolontariuszy z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Turku wspólnie z opiekunami Katarzyną Malachowską i Małgorzatą Karbową.

ii

Po satysfakcję do okręgówki

MGLKS Wicher Dobra po roku przerwy wraca do ligi okręgowej. Drużyna prowadzona przez Andrzeja Szymanowskiego zdominował swoją grupę A-klasy rozgrywek KOZPN. Dobryscy piłkarze tylko dwukrotnie ulegli swoim przeciwnikom, co uznać można za wypadek przy pracy.

Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu stawiano sobie za cel powrót do okręgówki, z której Wicher został zdegradowany przy „zielonym stoliku”. Potwierdzono to także podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. W sezonie pojawiały się głosy sugerujące, że może warto pozostać w A klasie, bo to i koszty mniejsze, a radość ze zwycięstw częstsza. Działacze klubu odpowiedzieli: -Cóż to za satysfakcja wygrywania ze słabszymi!!! W sezonie 2015/2016 przekonamy się czy mieli rację.

Piłkarze Wichru Dobra rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu 14 lipca. Trenowali będą na własnych obiektach w Długiej Wsi. Zaplanowano rozegranie czterech meczów sparingowych. Miejsca spotkań i godziny ustalone zostaną na kilka dni przed spotkaniami.

Pierwszym sparingpartnerem w środę 22 lipca, będzie MGLKS Termy Uniejów/Ostrowsko grający w łódzkiej okręgówce. W sobotę 25 lipca, lub niedzielę 26 lipca, Wicher zmierzy się z Wartą Krzymów, dziewiątą drużyną konińskiej okręgówki w minionym sezonie. W pierwszy sierpniowy weekend najprawdopodobniej podejmą juniorów starszych KKS Kalisz, grających w lidze wielkopolskiej. Ostatnie z zaplanowanych spotkań kontrolnych odbędzie się 8 lub 9 sierpnia, a sparingpartnerem będzie seniorską drużyną MKS Tur 1921 Turek.

W Wichrze panuje bojowa atmosfera. Piłkarze wierzą, że dobra dyspozycja z A klasy potwierdzona zostanie również w okręgówce. Celem nie jest utrzymanie się w tej lidze, ale walka o czołowe miejsca w tabeli.

(art)



Seniorzy Wichru Dobra zamierzają walczyć czołowe miejsca w tabeli ligi okręgowej.

Kamil Gardzielik o swoim pięściarstwie

Igrzyska olimpijskie? Stać mnie na to

O jedną walkę od medalu był podczas Igrzysk Europejskich w Baku pochodzący z Dobrej pięściarz Kamil Gardzielik. Zawodnik Copacabana Konin dotarł do ćwierćfinału, ale tam przegrał 0:3. O swoich wrażeniach z imprezy, a także planach na przyszłość mówi w rozmowie z dziennikarzem Echa Turku.



Kamil Gardzielik (z lewej) był bardzo blisko zdobycia medalu podczas Igrzysk Europejskich w Baku. Czy uda mu się wywalczyć awans do Igrzysk Olimpijskich w Rio? (fot. oficjalny profil European Boxing Confederation).

Echo Turku: -Bokser czy pięściarz?

Kamil Gardzielik: -Pięściarz. Często zwracamy na to uwagę, bo bokser to pies. Choć akurat mnie to aż tak mocno nie rusza, w końcu dyscyplina nazywa się boks, więc pewnie odmiana „bokser” jest prawidłowa. Ale są koledzy, którzy bardzo nie lubią tego określenia.

E.T.: -Ćwierćfinał Igrzysk Europejskich w Baku to coś, z czego się cieszysz, czy jednak jest pewien niedosyt?

K.G.: -Mówiłem na gorąco zaraz do igrzyskach i nic się nie zmieniło – żałuję. Żałuję, bo była szansa na medal. W boksie sam awans do półfinału jest gwarancją medalu, czyli zabrakło jednej walki. Byłem dobrze przygotowany. Podczas mistrzostw Polski w Szczecinie zdobyłem złoto, później mieliśmy jeszcze obóz i forma była wysoka. Czułem moc, byłem dobrze przygotowany. Rywal w ćwierćfinale był jednak szalenie trudny.

E.T.: -Zoltan Harcsa z

Węgier, były medalista mistrzostw Europy i olimpijczyk z Londynu.

K.G.: -Ja go pamiętam już z czasów juniorskich. Jak byliśmy na zawodach w Szczecinie, to startowałem w kategorii wagowej do 64 kg, a on już wtedy walczył w średniej. Wychodzi, że facet bije się w tej wadze już od sześciu lat. Doświadczeniem mu zdecydowanie ustępowałem.

E.T.: -Czegoś jeszcze zabrakło?

K.G.: -Zwycięskich rund (śmiej). A tak na poważnie – oglądałem jego walki, oglądali je także koledzy z drużyny. Wiedzieliśmy, że to sprytny lis. Było widać jego obycie na arenach międzynarodowych. Ja dopiero w trzeciej rundzie łapałem tempo, dystans. Dużo nie ustępowałem, nie zlał mnie, ale był lepszy. Zresztą, ja to mówiłem już nawet trenerowi – on w ciągu roku wziął udział w większej liczbie turniejów, niż ja w ciągu czterech lat seniorskiej kariery. Tego nie da się przeskoczyć.

E.T.: -Dla Ciebie Baku to była pierwsza tak duża impreza sportowa.

K.G.: -Wcześniej w czasach juniorskich startowałem tylko na mistrzostwach świata, ale to było całkiem coś innego. W Baku było czuć, że to nie są zwykłe zawody. Wszystko było dopięte na ostatni guzik. Piękna atmosfera, na otwarciu igrzysk miałem ciary. Nie spodziewałem się tego. Igrzyska europejskie były pierwszy raz, nikt nie wiedział jak na to spoglądać. Wyszło świetnie i mam nadzieję, że będzie to kontynuowane.

E.T.: -Teraz odpoczynek?

K.G.: -Lipiec na pewno mam wolny. Nie startuję w mistrzostwach Europy, bo tam jedzie mój konkurent Tomasz Jabłoński. Dużo będzie zależało od tego jak jemu tam pójdzie. Jeśli wywalczy kwalifikacje na mistrzostwa świata, to tam pojedzie i będzie walczył o kwalifikacje do igrzysk olimpijskich w Rio. Ja wystartuję w turnieju Stamma we wrześniu i na pewno na młodzieżowych mistrzostwach Polski w Koninie pod koniec października. To będą moje ostatnie mistrzostwa, dlatego zapraszam wszystkich kibiców.

E.T.: -A propos Tomka Jabłońskiego – wasza rywalizacja w kategorii 75 kg jest naprawdę interesująca. On walczył w lidze World Series of Boxing w barwach Raffako Hussars Poland i już tam był

blisko zakwalifikowania się do Rio. Z kolei Ty zdobyłeś złoto na mistrzostwach Polski.

K.G.: -Ciężko to nazwać rywalizacją, bo ostatni raz walczyliśmy ponad rok temu w Kaliszu. Tam wygrał Tomek, ale ja na pewno nie czułem się przegrany. To była jedna z moich lepszych walk. Ja też byłem w drużynie na WSB, ale wszystkie walki stoczył Tomek. Był blisko awansu, zabrakło mu jednego zwycięstwa, żeby być już pewnym występu na igrzyskach olimpijskich. Nikt się nie spodziewał, że tak dobrze mu pójdzie. Rozmawiałem z nim, nawet on sam nie spodziewał się, że stoczy siedem walk.

E.T.: -Złoto mistrzostw Polski smakowało inaczej, kiedy miałeś świadomość, że Jabłoński nie startuje?

K.G.: -Byłem pod presją. Wiadomo, nie startuje główny rywal, to wszyscy obstawiają, że musisz wygrać. Nie jest wtedy łatwo. Pewnie, że wolałbym, żeby Jabłoński wtedy startował. Ale to nie zmienia faktu, że z mistrzostwa niezmiernie się cieszę.

E.T.: -Śni Ci się czasem otwarcie igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro?

K.G.: -Udział w igrzyskach to marzenie każdego sportowca. W Baku miałem styczność z europejską czołówką i wiesz co sobie wtedy pomyślałem? „Kurcze, stać mnie na to, ja wcale nie jestem gorszy”. Widziałem te walki i to nie była jakaś nieosiągalna przepaść. Ale na razie muszę czekać.

E.T.: -Trener Zbigniew Raubo powiedział w jednym z wywiadów, że widzi 5 nominacji olimpijskich w męskim boksie. Odważnie, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że w Londynie nie było nikogo.

K.G.: -Ja chyba nie byłbym aż takim optymistą jak trener. W 2012 roku w Londynie była tylko Karolina Michalczyk, nie było

żadnego faceta. Podejrzewam, że trener byłby szczęśliwy, gdyby chociaż ze dwie nominacje udało się wywalczyć. Realne szanse mają z pewnością wspomniany Jabłoński, a także Igor Jakubowski z Konina. Być może Mateusz Polski i Dawid Michelus w niższych wagach. Ale ja byłbym ostrożny w typowaniu, piekielnie trudno zakwalifikować się na igrzyska.

E.T.: -Pytam o to nieprzypadkowo. Kiedyś polski boks to była potęga, przez długie dziesięciolecia z każdego igrzysk przywoziliśmy medal. Ostatni udało się zdobyć w Barcelonie za sprawą Wojciecha Bartnika i od tego czasu mamy kompletną posuchę. Dlaczego?

K.G.: -Na sukces potrzebny jest cały system, który zaczyna się na górze. Związek powinien nam zapewnić wystarczającą liczbę startów, obozy, jakieś konkretne plany przygotowawcze. A jak to wygląda? Ja przez cztery lata seniorskiej kariery stoczyłem tych walk bardzo mało. To musi skutkować. My nie jesteśmy słabsi niż reszta świata, zapewniam. Toczymy z poważnymi pięściarzami wyrównane walki, w większości takie wyrównane walki przegrywamy. Dlaczego? Bo nikt nas nie zna. Sędzia jak kogoś nie zna i nie wie jak ma wypunktować, to wskaże na rywala, żeby później nikt nie miał pretensji. Polskę uważa się za zaścianek. A nam pozostaje bezsilność i świadomość, że nie było się gorszym. Tylko, że sama taka świadomość tytułów ci nie zapewni.

E.T.: -Może rozwiązaniem jest przejście na zawodowstwo?

K.G.: -Jest to jakieś rozwiązanie i myślałem już o tym. Ale... na razie poczekajmy na to, czy uda się pojechać do Rio.

Rozmawiał:
Dawid Cytrowski

Nocne szkolenie na początek wakacji

Sześćdziesięciu karateków z Klubu Sportów i Sztuk Walk w Turku uczestniczyło w nocnym szkoleniu karate kyokushin (z 19 na 20 czerwca). Choć tradycyjnie, jest to przed wszystkim czas na doskonalenie technik walk, to nie mogło zabraknąć także atrakcji. Wśród wielu konkursów z nagrodami był na przykład i taki – „przechodzenie pod tyczką”, w którym uczestnicy musieli oczywiście przedostać się nie strącając jak najniżej położonej poprzeczki. Najlepszymi okazali się: Gracjan Antosik, Marcel Rosiak, Wojciech Gadomski.

Z kolei w tańcu solowym do świetnej zabawy publiczność porwali: Marcel Rosiak, Nadia Chojecka, Małgorzata Janiak i Mikołaj Wypych. Nowością dla

zawodników był konkurs na wykonanie jak największej liczby pompek. Ku zaskoczeniu prowadzących zainteresowanie tą rywalizacją okazało się ogromne. Co daje powody do satysfakcji trenerom, bo świadczy o znakomitej sprawności zawodników. Wytrzymałość i sprawność oceniali w tej konkurencji sensei Rafał Gębalski i sempai Robert Łajdecki. Nagrody otrzymali, w kolejności od najlepszego: Mikołaj Michalak, Sebastian Kaczmarek, Lena Dzieciatkowska, Gracjan Antosik.

Ponieważ zajęcia i konkursy były dość wyczerpujące, to młodzi karatecy odpoczywali podczas seansu filmowego, a dopełnieniem tego stanu był lodowy poczęstunek od Antoniego Zesiuka, jednego ze sponsorów szkolenia. Ika



Nocne szkolenie poprowadzili sensei Paulina Sobieracka, sensei Rafał Gębalski, sensei Daniel Pakula, sempai Robert Łajdecki, sempai Martyna Majcherek i sempai Patrycja Niedojadło. Zdjęcia użyczone przez Roberta Łajdeckiego – Pracownia Wspomnień

I Mistrzostwa Judo w Tuliszkowie

Sprawdzian dla najmłodszych

43 zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego Judo wzięło niedawno udział w I Mistrzostwach Judo w Tuliszkowie. Choć był to pierwszy, to na pewno nie ostatni taki turniej. Jest to bowiem okazja dla młodych sportowców, by pokazać się przed najbliższymi, ale też sprawdzić swoje umiejętności nabyte podczas treningów.

W czwartek, 18 czerwca w hali sportowej w Tuliszkowie odbyły I Mistrzostwa Uczniowskiego Klubu Sportowego Judo. Imprezę przygotowano pod hasłem: „STOP! uzależnieniom” i objęta była programem profilaktycznym. W turnieju wzięło udział 43 zawodników sekcji z grupy Funny Judo i grupy młodszej, którzy włożyli wiele siły, wytrwałości i pracy, by zaprezentować się jak najlepiej.

Dla dzieci było to wielkie wydarzenie, bowiem dla niektórych był to pierwszy turniej, który dał możliwość pokazania się przed rodzicami i najbliższymi, jak i sprawdzenia swoich umiejętności nabytych podczas treningów.

Młodzi sportowcy zasłużyli na pochwałę, bo toczony walki były wspaniałym widowiskiem. Podczas turnieju były i łzy i smutek ale też radość, a po finale turnieju każdy zawodnik opuszczał halę z uśmiechem na twarzy i z pełnym zadowoleniem.

Każdy z zawodników otrzymał medal, dyplom, drobne upominki i słodkości.

–Mistrzostwa klubu były podsumowaniem i sprawdzianem pracy



Dla najmłodszych zawody były szansą, by pokazać czego się nauczyli.



Popisy na matkach oglądali najbliżsi judoków.



Zwycięcy I Mistrzostw Judo w Tuliszkowie.

wykonanej przez dzieci na zajęciach, jak i początkiem cyklicznych mistrzostw sekcji – zapowiada trener sekcji, Michał Gaj.

Turniej wspierał sponsor klubu Jakub Kowalczyk oraz Urząd Gminy i Miasta w Tuliszkowie wraz z Gminną Komisją Rozwiązywania

Problemów Alkoholowych.

Wyniki. Gr. 1: 1. Aleksander Kujawiński, 2. Marika Grześkiewicz, 3. Kinga Zajac i 3. Marcel Mjakowski.

Gr. 2: 1. Julia Pacholska, 2. Oliwia Andrzejewska, 3. Lena Stanisławska i Oliwia Cerbst.

Gr. 3: 1. Bartosz Stadnicki, 2. Nikodem Witkowski, 3. Seweryn Witkowski.

Gr. 4: 1. Kajetan Pietrzak, 2. Filip Miazio i 3. Patryk Macniak.

Gr. 5: 1.

Kamila Dykta, 2. Bartosz Czubiński. Gr.6: 1. Jagoda Srogosz.

Gr. 7: 1. Kamil Klamrzyński, 2. Maja Michalak, 3. Julia Pieszak i Michał Brzózka. Gr. 8: 1. Radosław Kaczmarek, 2. Kacper Kujawiński, 3. Oliwia Grześkiewicz i Szymon Głęb.

Gr. 9: 1. Agata Macniak, 2. Antonii Powaga, 3. Dawid Rybicki. Gr. 10: 1. Natalia Kujawińska, 2. Nadia Drożak, 3. Amelia Poprawska i Oliwia Kujawińska. Gr. 11: 1. Nikola Roszak, 2. Wiktoria Drożak i 3. Julia Rodaszewska. Gr. 12: 1. Jakub Moksik, 2. Klaudia Tomaszewska, 3. Zuzanna Antoniewicz i Norbert Maślanka. Gr. 13: 1. Kinga Zajdlic, 2. Julia Powaga, 3. Martyna Janik i Julia Fabiańska.

boxa

Czerwcowy turniej karate

Karatecy Turkowskiego Klubu Karate niedawno świętowali Dzień Dziecka, oczywiście na sportowo. Imprezę przygotowano w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych.

Na początku bardziej zaawansowani karatecy wzięli udział w tradycyjnym już turnieju kata. Zawodnicy wystartowali w pięciu kategoriach z podziałem na wiek oraz płeć. Po zakończeniu turnieju oraz wręczeniu dyplomów i medali wszyscy uczestnicy spotkania, podzieleni na drużyny, uczestniczyli w przygotowanych grach i zabawach sportowo-rekreacyjnych.

Na zakończenie, dzieci i rodzice zasiedli do wspólnego poczę-

stunku, którym był ogromny tort, a każde dziecko otrzymało upominek. Za pośrednictwem Echa, organizatorzy serdecznie dziękują państwu Agnieszce i Waldemarowi Józefiakom za ufundowanie okolicznościowego tortu.

Współorganizatorem imprezy sportowej było Starostwo Powiatowe w Turku.

Wyniki turnieju: Kat I: 1. Paula Wawrzyniak, 2. Gabriela Wyrębska, 3. Bartosz Woźniak i Julia

Kostrzewa. Kat II: 1. Julia Pusta, 2. Katarzyna Zborowska, 3. Maksymilian Sychała i Daria Furtak. Kat III: 1. Wiktor Józefiak, 2. Oskar Wawrzyniak, 3. Igor Grzegorzczak i Kacper Ogródowczyk. Kat IV: 1. Katarzyna Smarz, 2. Kinga Kwaśna, 3. Aleksandra Solińska i Aleksandra Kukuła. Kat V: 1. Anita Muraszewska, 2. Natalia Królikowska, 3. Martyna Kuśmierczak i Wiktoria Andrzejewska.

boxa



Karatecy z Turkowskiego Klubu Karate po ostatnim przed wakacjami turnieju.

Życiowy sukces w crossie

Kolejne wyzwania stawia przed sobą turkowski maratończyk Zbigniew Zajac. W tym roku nasz biegacz ukończył już maratony w Los Angeles i w Wiedniu, a ostatnio spróbował swoich sił w londyńskim crossie. Z powodzeniem.

Trasa biegu, który liczył sobie ponad 20 kilometrów, przebiegała przez park Wimbledon i była w całości nieutwardzona. -Powiem szczerze, że po raz pierwszy startowałem w takim biegu. Dotychczas bieganiem po twardej nawierzchniach. W Londynie trasa była bardzo wymagająca, biegliśmy po trawie, piasku czy żwirze – opowiada Zajac. Zresztą, to nie było jedynie utrudnienie. Uczestnicy musieli się także zmagać z różnymi przeszkodami, jak choćby powalone konary drzew. -Trzeba było przez nie przeskakiwać – dodaje zawodnik. Ponadto zawodnicy co chwila musieli wspinać się pod stromy podbieg bądź zbiegać ze zbiegu. A szczególnie zbiegi są bardzo niebezpieczne, niezwykle łatwo jest nabawić się na nich kontuzji.

Na szczęście test wypadł za Zbigniewa Zajacą niezwykle pozytywnie. Początkowo do biegu zgłosiło się blisko 700 osób, ale na linii mety zameldowało się tylko 450 z nich. Turkowianin w klasyfikacji generalnej zajął rewelacyjne 39 miejsce. -Nigdy w życiu nie byłem tak wysoko w

półmaratonie. Cieszę się tym bardziej, że cross to dla mnie nowość i nie wiedziałem czego się po sobie spodziewać – mówi. Dodajmy jeszcze, że Zajac był drugim najlepszym Polakiem spośród wszystkich, którzy ukończyli londyńską imprezę. **dac**



Zbigniew Zajac w crossie w Londynie wystartował po raz pierwszy i zajął rewelacyjne 39 miejsce w klasyfikacji generalnej.

Gorączka strażackiej rywalizacji w Wyszynie

W pierwszą niedzielę lipca odbyły się gminne zawody drużyn strażackich. W grupie męskiej triumfowali druhowie z Wyszyny, w damskiej zaś przedstawicielki Chylina. Wśród Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych najlepszy również okazał się Chylin.

Tegoroczny lipiec, a tym samym początek wakacji, przywitał nas wysoką temperaturą nie tylko widoczną na słupkach rtęci w termometrach. Upalne klimaty zawitały także do Wyszyny, gdzie 5 lipca 2015 roku odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Żar lejący się z nieba nie odstraszył jednak fanów zmagania. Bowiem, w zawodach tych wzięło udział aż kilkanaście drużyn, zarówno męskie, jak i damskie, a także młodzieżowe. Drużyny te, rywalizowały o puchar najlepszej, ale główną nagrodą był awans do tegorocznych zawodów na szczeblu powiatowym.

Drużyny zmagaly się w trzech kategoriach: grupie A, C oraz w tak zwanej konkurencji MDP (młodzieżowych drużyn pożarniczych). W pierwszej z nich, czyli grupie męskiej, wzięło udział osiem walecznych ekip strażackich. Spośród nich najlepsi okazali się gospodarze, a więc Wyszyna, która zakończyła rywalizację z 99,35 punktami na koncie. Miejsce na podium wywalczyli także strażacy z Chylina (106,62) oraz reprezentanci z Władysławowa (107,82). Nato-

miast w grupie C, rywalizowały tylko dwa zastępy strażackich kobiecych drużyn. Na miejscu pierwszym uplasowała się ekipa z Chylina (124,13), która mała różnicą zdobytych punktów pokonała drużynę tegorocznych gospodarzy, czyli Wyszynę (139,20). Wśród młodzieżowych ekip strażackich, również trwała zacięta rywalizacja. Tutaj, podobnie jak w przypadku grupy C, triumfowała drużyna z Chylina I z 118,36 zdobytych punktami. Na straży rywalizacji fair play i przestrzegania zasad panujących w sporcie, stanął st. kpt. Artur Pietron z Powiatowej Straży Pożarnej w Turku. Zajął on funkcję głównego sędziego zawodów w Wyszynie. Swoim komentarzem imprezę pożarniczą ubarwił Wiesław Kałużny, zajmujący funkcję komendanta gminy OSP Władysławów.

Tegoroczne zawody strażackie zorganizowane w Wyszynie przyciągnęły wielu gości z Powiatu Tureckiego. Rywalizację sportową, licznych zastępów drużyn strażackich, obserwował między innymi wójt gminy Władysławów Krzysztof Zajac, a także prezes OSP Władysławów

Wiesław Miling. Ponadto, obecni byli również Zdzisław Wojtkowiak - radny powiatowy do spraw pożarniczych oraz zastępca przewodniczącego rady gminy Władysławów Józef Lewandowski. Na zawodach pożarniczych nie mogło oczywiście zabraknąć opieki medycznej, o którą zadbał doktor Jerzy Zendlewicz.

Oprócz atrakcji, którą oczywiście były same zmagania druhow z pobliskich miejscowości, organizatorzy zatroszczyli się także o inne rozrywki dla gości. Obecni mogli wysłuchać występów orkiestry OSP Władysławów, która pod batutą Andrzeja Kujawy zadbała o atrakcyjną oprawę muzyczną. Ochłodę podczas około 40-stopniowego upału przyniosły lody, a dla smakoszy podano grochówkę - przysmak każdego druha. Cała impreza odbyła się we wspaniałej atmosferze ucziwej sportowej gry strażaków, którzy w pełnym słońcu rywalizowali o miano najlepszej z drużyn. Mimo skwaru, imprezę należy zaliczyć do udanych, a nam nie pozostaje nic innego, jak tylko czekać na rywalizację na szczeblu powiatowym.

jotka



Druhowie podczas zmagania sportowych na boisku. Walczyli oni nie tylko z przeciwnymi drużynami, ale i z żarem lejącym się z nieba.



Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze, biorące udział w zawodach były głośno dopingowane przez publiczność zgromadzoną w Wyszynie.

Burmistrz Miasta Turku

Ogłasza konkurs ofert na wynajem lokalu użytkowego zlokalizowanego w Turku ul. 3 Maja 2, o pow. 127,00m² - stawka wywoławcza czynszu najmu wynosi 26,80 zł/m² powierzchni lokalu. Lokal przeznaczony jest do wynajmu na czas oznaczony do 3 lat. Do czynszu najmu lokalu doliczony zostanie podatek VAT.

Osoby zainteresowane najmem lokalu użytkowego mogą składać oferty osobiście lub za pośrednictwem poczty w zamkniętych kopertach z opisem „oferta najmu lokalu użytkowego ul. 3 Maja 2” w terminie do dnia 07.08.2015r., do godziny 10.00 w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Turku, ul. Kaliska 59.

Oferta winna zawierać następujące dane oraz załączniki:

- Imię, nazwisko i adres lub nazwę firmy.
- Datę sporządzenia oferty.
- Proponowaną cenę za 1m² netto.
- Adres lokalu.
- Aktualny wypis z CEiDG lub wypis z KRS.*
- Opis prowadzonej działalności.*

Konkurs jest ważny bez względu na liczbę złożonych ofert. Zastrzega się prawo odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny. Szczegółowych informacji w powyższej sprawie uzyskać można w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Turku, ul. Szkolna 4, I piętro pok. nr 15, lub telefonicznie pod nr tel. 63 289-61-33.

z-ca Burmistrza Miasta Turku
/-/ Tadeusz Czerwiński

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 782)

Burmistrz Miasta Turku

niniejszym informuje, iż w terminie od dnia 07 lipca 2015 r. do dnia 28 lipca 2015 r. wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia na czas określony do 3 lat, stanowiących przedmiot własności Gminy Miejskiej Turek oznaczonych w obrębie:

„C” ewidencji gruntów m. Turku stanowiącej część działki o nr geod. 672 o pow. 0,0142 ha,

„A” ewidencji gruntów m. Turku nr geod. 646/15 o pow. 0,0752ha. Szczegółowych informacji w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Turku - Wydział Mienia Komunalnego-pokój 117/ tel. (63) 289-61-62.

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)
OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

Drzwi Kompozytowe
Najwyższa jakość na pokolenia !!
PROMOCJA
kryte okucia w oknach
BEZ DOPLATY

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE I P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

OBWIESZCZENIE STAROSTY TURECKIEGO

Zgodnie z artykułem 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. Nr 80 poz. 721 ze zm.) oraz w związku z art. 145 § 1 pkt 4 i pkt 5 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2013r., poz. 267 ze zm.)

zawiadamia się

o wydaniu decyzji Starosty Tureckiego Nr 2/15 z dn. 30.06.2015 r. o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej na wniosek Burmistrza Miasta Turku, na skutek wznowienia postępowania zakończonego ostateczną decyzją Starosty Tureckiego nr 8/14 z dnia 7 08.2014r. zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Budowa ulicy Osiedle Uniejowskie, Folwarcznej, Wschodniej w Turku”, na działkach oznaczonych numerami ewidencyjnymi:

- obręb geodezyjny „B”, jednostka ewidencyjna Miasto Turek (ark. 21) dz. o nr ewid.: 1203/3, 1203/2, 1211, 1210/4, 1219/2, 1219/5, 1213/4, 1227, 1232/1, 1233, 1234, 1235/1, 1235/6, 1235/5, 1235/7, 1237/1, 1236, 1218, 1216, 1215, 1214/4, 1239, 1212,
- obręb geodezyjny „C”, jednostka ewidencyjna Miasto Turek (ark. 13) dz. o nr ewid.: 904/2, 905/7, 905/10, 906/7, 907, 797.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w Starostwie Powiatowym w Turku w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego przy ul. Kaliskiej 59, pok. 216. (tel. 063 222 32 62) w godz. 7.30 – 15.30 w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia

Turek, dn. 30 czerwca 2015 r.

Uroczystość w turkowskim ZST

Kolejny rok szkolny za nimi

Gratulacje dla najlepszych oraz życzenia wesołych i udanych wakacji dla wszystkich, usłyszeli podczas zakończenia roku szkolnego uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Turku. W piątek z placówką na dobre pożegnali się absolwenci 7 klas szkoły zasadniczej.



Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego wyróżniono sportowców...

W tym roku, inaczej niż w minionych latach, w turkowskim Zespole Szkół Technicznych przygotowano tylko dwa, a nie

trzy zakończenia roku szkolnego. Wcześniej mury placówki opuścili już maturzyści. W piątek, 26 czerwca, żegnali się z nią

absolwenci 7 klas szkoły zasadniczej i pozostali uczniowie, którzy po wakacyjnej przerwie wrócą do nauki w wyższych klasach.

Zakończenie roku szkolnego to oczywiście okazja do wyróżnienia najlepszych czy to w nauce, sporcie, działalności kulturalnej czy zaangażowanych w życie szkoły.

Od tego roku specjalne stypendium ufundowane przez firmę Profim otrzymają najlepsi uczniowie klas technikum mechanicznego i mechatronicznego, a także szkoły zawodowej o profilu z mechanik automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych. W miniony



... a najlepsi uczniowie ZST odebrali nagrody za wyniki w nauce.

piątek odebrał je pierwszoklasista klasy mechatronicznej.

boxa

Zakończenie roku szkolnego w G2

Na wakacje z nagrodami i wyróżnieniami

W piątek, 26 czerwca, po raz ostatni w tym roku szkolnym spotkali się uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Turku.

Na uroczyste zakończenie roku szkolnego 2014/2015 zaproszono wielu gości, w tym burmistrza Jerzego Kurzawę i rodziców. Dyrektor Piotr Bińkowski podkreślał, że jest dumny z wyników jakie szkoła uzyskała przez minione 10 miesięcy. Za wspaniały wynik ewaluacji zewnętrznej, wysokie osiągnięcia w wojewódzkich konkursach przedmiotowych, wyniki egzaminu gimnazjalnego, osiągnięcia sportowe i wiele innych działań dziękował wszystkim pracownikom szkoły. Jednak słowa uznania należały się także uczniom, wielu z nich zanim wyruszyło na długo wyczekiwane wakacje otrzymało

zaszczytne tytuły i nagrody.

Tytuł Prymusa Roku i nagrodę patrona „Kopernik” przyznano uczniom ze średnią ocen minimum 5,0 i wzorowym lub bardzo dobrym zachowaniem. Zaszczytny tytuł Prymus Absolwent zdobyła Kinga Krzyżostaniak z klasy 3d, która zdobyła średnią ocen 6,0 i z pięciu części egzaminu gimnazjalnego uzyskała wynik 100 proc. To właśnie Kinga przypadła również Nagroda Burmistrza Miasta Turku.

Tytuł Primus Inter Pares Klas I – II zdobyła uczennica z klasy 2b Martyna Działara, uzyskując średnią ocen 5,64 i wzorowe



Podczas uroczystości zakończenia roku rozdano nagrody i tytuły wyróżniającym się uczniom.

zachowanie. Nagroda Dyrektora powędrowała do uczennicy Magdaleny Perlińskiej z klasy 3b, która uzyskała wysokie wyniki w nauce i tytuł Laureata Wojewódz-

kim Konkursu z Fizyki.

Na uroczystości nie zabrakło podniosłego momentu przekazania sztandaru uczniom klas młodszych oraz symbolicznego

oddania mikrofonów nowym konferansjerom. Całość wydarzenia uświetniła część artystyczna, którą zakończył ostatni przed wakacjami dźwięk dzwonka. boxa

Po dziesięciu miesiącach nauki przyszła pora na tak długo oczekiwane wakacje. Uroczystość zakończenia roku szkolnego klas III miała wyjątkowy charakter.

Dla trzecioklasistów skończył się pewien etap w ich życiu, gdyż dotarli do stacji „Absolwent”. Czekali na ten moment trzy lata, a jednak... pojawiła się tęsknota za tym, co minęło. Ostatni dla nich apel w murach Gimnazjum nr 1 uświetnił swoją obecnością burmistrz Romuald Antosik i przewodniczący Rady Rodziców Marek Zieliński. Nie mogło zabraknąć dyrektora szkoły Izabeli Lis oraz rodziców. Wręczono też nagrody. Uczniem roku został Piotr Tokarski, sportowcem roku została Katarzyna Nowak, społecznikiem roku Julia Kluska, artystą roku Michał Zieliński. Nagrodzono też anglistkę Annę Skrzydlewską, której uczniowie podczas tajnego głosowania przy-

Zakończenie roku szkolnego w turkowskim Gimnazjum nr 1

Wakacje czas zacząć!



Nagrody dla najlepszych uczniów wręczał też Marek Zieliński, przewodniczący Rady Rodziców.

znali tytuł „Nauczyciela roku”

Listy gratulacyjne otrzymali też rodzice tych uczniów, którzy

uzyskali najwyższe wyniki w nauce. Absolwenci szkoły już po raz ostatni dziękowali dyrekcji, wychowawcom i nauczycielom za to, że osiągnęli wyznaczony cel. Na pożegnanie wszyscy uczestnicy uroczystości wraz z wufistą Przemysławem Grąbkowskim i nauczycielką muzyki Anetą Janiak, wspólnie zaśpiewali piosenkę Stachurskiego „Zostańmy razem”.

Nieco wcześniej ocenę swojej całorocznej pracy otrzymali uczniowie klas pierwszych i drugich. Wychowawcy

rozdali najlepszym gimnazjalistom świadectwa z wyróżnieniem oraz nagrody książkowe.

Nagrodzono tych, którzy zajęli wysokie miejsca w konkursach przedmiotowych, muzycznych i interdyscyplinarnych. Po kilku przestrożkach dotyczących waka-

cyjnych niebezpieczeństw uczniowie rozeszli się do domów. Wakacje czas zacząć!!!

II

Malanów folklorem stoi...

Kryształowy jubileusz Jarzębinek

15 lat temu czyli w roku 2000 w Dziadowicach odbył się festyn folklorystyczny pod hasłem „My kochamy naszą ojczyznę”. Po raz pierwszy wystąpił tam wtedy zespół Jarzębinki, od tego czasu scena to ich żywioł...

W sobotę, 20 czerwca zespół Jarzębinki świętował 15-lecie swojej działalności. Uroczystość kryształowej rocznicy przygotowano w Szkole Podstawowej w Dziadowicach, z którą grupa jest związana od początków swego istnienia. W ciągu minionych lat zespół dał się poznać na wielu scenach, imprezach czy przeglądach. Mając bogaty repertuar, od piosenek ludowych, skeczów po występy kabaretowe, Jarzębinki zyskały wielu sympatyków i to nie tylko w gminie Malanów. Ich występ docenił choćby starosta koniński, przyznając zespołowi nagrodę.

Na sobotnią, urodzinową imprezę przybyło wielu gości, między innymi: wójt Sławomir Prentczyński, jego zastępca Piotr Cyłs, sołtys Marcin Toborek, przedstawicielki lokalnej grupy działania T.U.R.: Magdalena Ciołek i Anna Leszczyńska, dyrektor SP Dziadowice Renata Binkowska oraz z malanowskiego CkiS: Jan Langa i Małgorzata Przygońska. Od nich członkowie zespołu, za swą determinację i mozolną pracę

na rzecz popularyzacji folkloru otrzymali upominki, dyplomy i podziękowania oraz życzenia wszelkiej pomyślności, kolejnych sukcesów i zapału do dalszej, jakże pięknej działalności. Szczególne słowa uznania skierowali do Jubilatów wójt Prentczyński i dyrektor CKiS Małgorzata Przygońska podkreślając, że zespół bardzo aktywnie uczestniczy w życiu społeczno – kulturalnym



Z okazji 15. urodzin nie mogło zabraknąć tortu.



Zespół świętował swój Jubileusz w szkole w Dziadowicach.

Malanowa i trudno wyobrazić sobie gminną uroczystość bez jego udziału.

Spotkanie było oczywiście okazją do wspomnień i wyrażenia podziękowań za wkład w upowszechnianie kultury ludowej. Historię grupy przypomniła jej kierowniczka Anna Kłodawska, rozmowy poświęcono też zmar-

łym w tym roku koleżankom -Wiesławie Toborek i Krystynie Langa.

Aktualnie zespół występuje w składzie: Anna Kłodawska, Helena Rusiecka, Krystyna Karolak, Maria Młynarczyk, Halina Pokrywiecka, Maria Iglukowska, Halina Berlińska i Andrzej Grolewski. boxa

Uczniowie „czwórki” współtwórcami Internetowej Encyklopedii Wielkopolan

Znani turkowianie w sieci

Dwudziestu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 4, stworzyli biogramy wybranych przez siebie turkowan i nie tylko, którzy ich zdaniem zasłużyli się dla miasta. W internetowej encyklopedii znalazły się takie nazwiska jak: Józef Mehoffer, Sławoj Felicjan Składkowski czy Jerzy Wesołowski.



Uczniowie z „czwórki” wraz z Jadwigą Mariolą Jankowską i Lechem Lamentem.

Wraz z końcem roku szkolnego uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku zakończyli dwuletnią pracę nad projektem edukacyjnym „eSzkola-Cyfrowa Dziecięca Encyklopedia Wielkopolan”. Celem inicjatywy było wdrażanie programów rozwojowych w zakresie stosowania metody projektów i nauczania problemowego, budowanie lokalnej i regionalnej tożsamości, ukazanie dobrych wzorców i przykładów oraz wyrównywanie szans uczniów poprzez naukę. Założeniem jest też interdyscyplinarna przygoda naukowa, która pomoże

uczniom połączyć wiedzę szkolną z zakresu historii, geografii, przyrody czy języka polskiego.

W ramach zajęć pozalekcyjnych, 20 uczniów podzielonych na dwa zespoły, zajmowało się odnalezieniem najciekawszych i najwybitniejszych postaci danej gminy powiatu turkowskiego – zarówno historycznych, jak i żyjących obecnie. Każda grupa tworzyła biogram wybranej przez siebie osoby autorskiego wpisu multimedialnego danego bohatera, popartego badaniami, poszukiwaniami źródeł informacji oraz wywiadami.

W celu zgromadzenia informacji, młodzi turkowianie brali udział w warsztatach dziennikarskich i filmowych, uczestniczyli w wycieczce do Warszawy, przeprowadzali wywiady, współpracowali z Miejską Biblioteką Publiczną i Muzeum Mehoffera w Turku. Bohaterami biogramów zostali: Lech Lament, Józef Mehoffer, gen. Mieczysław Smorawiński, Jerzy Wesołowski, Tadeusz Rabiega, Sławoj Felicjan Składkowski, Jadwiga Mariola Jankowska i Joanna Chalecka-Kuraszyk.

Koordinatorami projektu były Katarzyna Nowak i Danuta Hartman. Efekt pracy zespołów, widoczny będzie w internecie w serwisie społecznościowym dzieci z Wielkopolski. *„Udział w przedsięwzięciu był dla nas szansą na poszerzenie wiedzy z historii regionu, ale też promocją miasta. Naszą pracę można zobaczyć na stronie www.encyklopedia-wielkopolan.pl – mówili uczniowie z „czwórki”*

W inicjatywę włączyły się też szkoły podstawowe z: Galewa, Dobrej, Tokar Pierwszych, Malanowa, Sarbic, Sarbic, Grzymiszewa, Słodkowa i Władysławowa. ii

Poszły konie po stadionie

W tym roku Gminne Zawody w Powożeniu Zaprzęgami zorganizowano też we Władysławowie. A to za sprawą Zbigniewa Nowakowskiego z Wyszyń. Dotychczas rywalizacja odbywała się w Kawęczynie, Tuliszkowie, Brudzewie, Wietchininie, a także Turku. Podobnie jak w drugiej miejscowości, niedzielną (28 czerwca) impreza rozpoczęła się od parady ulicami Władysławowa. Następnie na stadionie w Russocicach kilka godzin powożący walczyli o zwycięstwo.

W konkurencji zaprzęgów jednokonnych koni dużych I miejsce zajął **Andrzej Głodny z Kalinowej (gm. Turek), II - Zbigniew Nowakowski, III - Stefan Markiewicz z Tuliszkowa, IV - Mirosław Wojtczak z Brąszewic (pow. Sieradzki), V - Jerzy Liberski z Powiercia (pow. Kolski). W**

konkurencji zaprzęgów dwukonnych koni dużych kolejne miejsca zajęli: Mariusz Pęcherzewski z Uniejowa, Marcin Michałak z Kramaska (pow. koniński), Marcin Klinkiewicz z Turku, Roman Gronowalski z Turku i Roman Oblizajek z Kowali Księżych (gm. Turek). W rywalizacji zaprzęgów pojedynczych kuców: I miejsce zajął Zbigniew Nowakowski, II - Roman Oblizajek, III - Bartosz Złoty z Pustelnika (pow. sieradzki). Z parami kuców najlepiej poradzi sobie: Roman Oblizajek, Zbigniew Nowakowski, Stefan Markiewicz i Karol Arent z Tomaszewa (pow. Koniński).

Dodatkową atrakcją zawodów był koncert młodzieżowej orkiestry dętej z Władysławowa oraz możliwość obejrzenia wozu łącznościowego z klubu krótkofalowców SP3KWA z Turku. ii



W konkurencji zaprzęgów jednokonnych koni dużych I miejsce zajął Andrzej Głodny z Kalinowej (gm. Turek).

W Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich otwarto Izbę Historii Szkoły. Jej patronem został Stanisław Żuchowicz, zmarły przed trzema laty dyrektor i budowniczy tej szkoły. Uczestniczący w uroczystości starosta Mariusz Seńko wysoko ocenił tę inicjatywę i zapewnił, że szkoła nadal będzie funkcjonowała.

Uroczystość otwarcia Izby Historii Szkoły w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich rozpoczęła się na szkolnej auli. Wprowadzono szkolny sztandar i odegrano hymn narodowy. Przybyłych powitał dyrektor Sławomir Kosobudzki. Byli wśród nich: starosta Mariusz Seńko, Tadeusz Gebler - przewodniczący Rady Powiatu, Jan Pawłowski i Karol Mikołajczyk - byli dyrektorzy szkoły.

Dyrektor Kosobudzki powiedział, że prace nad przygotowaniem Izby trwały rok. Na jej

Powstała izba pamięci dyrektora Żuchowicza



Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz powiatu, byli i obecni nauczyciele, uczniowie i pracownicy szkoły.



Irenę Żuchowicz obdarowano bukietem kwiatów.

patrona wybrano jej pierwszego i długoletniego dyrektora Stanisława Żuchowicza. Starosta powiedział, że to cenna inicjatywa i podziękował za nią w imieniu władz powiatu. Dyrektora Żuchowicza nazwał wizjonerem. Powiedział też, że szkoła będzie nadal funkcjonowała, czym częściowo rozwiał obawy osób zaniepokojonych jej losem. Irenie Żuchowicz, żonie po zmarłym dyrektorze wraz z przewodniczącym Geblerem wręczyli bukiet kwiatów. Kwiaty otrzymała też od Bogdana Rosickiego - przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół ZSR w Kaczkach Średnich.

Odczytano biogram Stanisława Żuchowicza, a następnie wyświetlono film sprzed 20 lat

promujący szkołę. Jego autorem jest nauczyciel Tadeusz Pańczyzyn. Wyświetlono także zdjęcia przedstawiające zmiany jakie zachodziły w szkole w okresie jej 57-letniej historii.

Na potrzeby Izby adoptowano niewielkie pomieszczenie zaplecza jednej z klasopracowni. Dyrek-

zsyłkę na Sybir, przekazane przez Annę Wronowską. Jest tam także plansza ze zdjęciami, będąca częścią wystawy poświęconej Sybirakom z gminy Dobra. Jest ona własnością Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Dobroskiej.

Z powodu małej powierzchni Izby, zwiedzanie odbywało się



W Izbie znalazły się zdjęcia, dokumenty i pamiątki z 37-letniej historii szkoły.

tor Kosobudzki zapowiedział jej „rozbudowę”. Znalazły się tam antyramy ze zdjęciami sprzed kilkudziesięciu lat. Na jednej są zdjęcia portretowe czworga dotychczasowych dyrektorów. Swoje miejsce znalazły tutaj także stare dzienniki i kroniki. W jednym z rogów salki ustawiono pamiątki pamiętające

grupami. Kiedy jedni oglądali umieszczone tam ekspozyty, inni kosztowali ciasta wypieczone przez uczniów pod okiem pani Elżbiety Szewczyk. Jak się dowiedzieliśmy, było to 19 placków. Jeden z uczestników uroczystości skomentował tę informację słowami: „Więcej niż na weselu”. (art)

Orły Białe z powiatu tureckiego

Jan Nowak – wójt gminy Kawęczyn i Andrzej Oplątek - prezes firmy Andrewex zostali wyróżnieni godłem promocyjnym „Orzeł Biały”. Wójt za wielkie serce jakie wkłada w pracę na rzecz gminnej społeczności, a prezes za rozwój firmy będącej liderem na rynku wyrobów wyposażenia ogrodów i wnętrz.

Po raz piąty Fundacja Orła Białego wyróżniła statuetkami godła promocyjnego piętnaście osób i firm wybranych spośród wielu propozycji przez kapitułę. Fundacja nagradza statuetkami Orła Białego samorządowców, którzy na co dzień wcielają w życie idee samorządności i demokracji w swoich lokalnych

społecznościach, naukowców, przedsiębiorców, ludzi kultury i sportu. Wśród nich znalazło się dwóch reprezentantów powiatu tureckiego.

Jana Nowaka – wieloletniego wójta gminy Kawęczyn, wyróżniono za: „wielkie serce jakie wkłada w pracę na rzecz gminnej społeczności”.

Andrzej Oplątek – prezes firmy Andrewex z Piętna w gminie Tuliszków, za rozwój firmy będącej: „krajowym potentatem w produkcji drzewnej, lidera na rynku wyrobów wyposażenia ogrodów i wnętrz oraz wielkowirowych konstrukcji drewnianych”.

Uroczystość wręczenia statuetek i dyplomów honorowych odbyła się w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. -Wyróżniamy ludzi wybitnych. Ludzi, którzy wyrastają ponad przeciętność, wyróżniają się spośród innych swoją aktywnością, zaangażowaniem w to, co robią, społecznikowską pasją i nieskazitelną postawą obywatelską. Wyróżniamy tych, którzy wyprzedzają swoją epokę, tworzą coś wyjątkowego i niepowtarzalnego, bez względu na czas i okoliczności w jakich przyszło im żyć i działać – mówił w okolicznościowym wystąpieniu prezes fundacji Jan Ludwiczak.

Obok reprezentantów naszego powiatu wśród tegorocznych nagrodzonych znalazły się tak znane osoby jak: profesor dr hab. Wojciech Dyszkiewicz, który



Statuetkę odbiera wójt Jan Nowak.

przeprowadził pierwszą w Wielkopolsce udaną operację przeszczepu płuca; Marek Kondrat - wybitny aktor filmowy, telewizyjny i teatralny; Kazimierz Kutz – jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów filmowych i telewizyjnych; Tomasz Majewski – dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą; Józef Schmidt rekordzista świata w trójskoku, dwukrotny złoty medalista olimpijski w trójskoku z Rzymu i Tokio; Zbigniew Wodecki – wokalista, muzyk, kompozytor, juror i prezenter telewizyjny...

Laureatom statuetki wręczali członkowie kapituły prof. dr hab. Jerzy Strzelecki, mgr inż. Jerzy Głowacki i prezes fundacji Jan Ludwiczak.

Wójt Jan Nowak tak skomentował otrzymaną nagrodę: -Było to dla mnie ogromne zaskoczenie. Dotąd zastanawiam się, kto mógł mnie do niej rekomendować. Ta nagroda zobowiązuje. Orły latają wysoko, dla mnie oprócz niewątpliwego zaszczytu, to też wielkie zobowiązanie, by w swojej pracy i działalności coraz wyżej zawieszac sobie poprzeczkę i ją pokonywać. (art)



Nagrodzeni statuetką Orła Białego z powiatu tureckiego.

Przedszkolaków z Gminnego Przedszkola w Brudzewie odwiedził ratownik medyczny Wiktor Pławiński. W ramach realizacji programu Akademia Zdrowego Przedszkolaka „Podróż do krainy bezpieczeństwa”, przeprowadził z nimi szkolenie udzielania pierwszej pomocy.

Na wstępie przypomniał zasady postępowania w sytuacjach, kiedy następuje zagrożenie życia. Przedszkolaki utrwaliły przy tym numery alarmowe. W szkoleniu odgrywały scenki sytuacyjne dotyczące wzywania pomocy. Miały

Przedszkolaki udzielały pierwszej pomocy

też okazję sprawdzić nabyte umiejętności ratownicze na fantomach. Wypadły bardzo dobrze wobec czego otrzymywały odznaki „Małego Ratownika”.

-Celem zajęć było przygotowanie przedszkolaków do wykonywania prostych czynności udzielania pierwszej pomocy oraz prawidłowego zachowania się w czasie wypadku, w sytu-

acjach zagrożenia życia lub zdrowia - mówi nauczycielka Agata Kujawa. -Mamy nadzieję, że spotkanie to pomogło zaszczepić ideę potrzeby niesienia pomocy osobom potrzebującym i że nasi wychowankowie nigdy nie przejdą obojętnie obok człowieka potrzebującego ratunku i będą wiedzieli jak mogą pomóc. Dzięki takiej lekcji dzieci nauczyły się wielu ważnych rzeczy, które w przyszłości być może przyczynią się do uratowania komuś życia. Dziękujemy panu Wiktorowi za tak pouczającą lekcję.

(art) Dzieci uczyły się udzielać pierwszej pomocy.



Pamiętkowe zdjęcie z ratownikiem.

Dziękując za absolutorium i kwiaty, wójt Krasowski powiedział: -Praca w samorządzie jest służbą, ale myślę, że tak jak większe i mniejsze sukcesy, pojawiają się też problemy. Ale to sukcesy wspólne, bo na nie pracuje sztab ludzi. Oczywiście musi być lider, ale musi być też drużyna, która sprawnie wszystko prowadzi.

Absolutorium dla wójta Brudzewa

Krasowski znów ma swoją drużynę

Podczas poniedziałkowej (29 czerwca), sesji Rady Gminy Brudzew, jeszcze przed głosowaniem o udzielenie absolutorium wójtowi Cezaremu Krasowskiemu, zebrani w urzędzie zapoznali się z szeregiem opinii w sprawie ubiegłorocznego budżetu. Zarówno Regionalna Izba Obrachunkowa, jak i gminna Komisja Rewizyjna,

a zlecone w 96,59 procentach. Wydatki to suma 25.897.234,80 zł i wykonano je w 93,10 proc. Duże oszczędności dały ubiegłoroczne inwestycje i zmiany w urzędowej administracji. -Z kolei planowany deficyt jeżeli chodzi o plan wydatków i dochodów to 2.766.972,00 zł. i na koniec roku zmniejszył się do kwoty 900.273,92 zł - mówiła skarbnik gminy.

Zadłużenie z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek na koniec 2014 roku wyniosło nieco ponad 5 mln 726 tys. zł. W 2014 roku wykonano inwestycje za ponad pięć milionów złotych. Do większych zaliczyć można utworzenie oddziału przedszkolnego w budynku dotychczas zajmowanym przez bibliotekę i budowa hali sportowej przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Brudzewie. -Co roku planując inwestycje staramy się wraz z radą dojść do konsensusu, jednak nie zawsze się to udaje, bo często trzeba wybierać, gdzie są one najbardziej potrzebne i to jest najgorsze - mówił wójt Krasowski.

Rada Gminy jednogłośnie zatwierdziła wykonanie budżetu, co wszyscy radni nagrodzili oklaskami. Jak mówił wójt Krasowski, należały się one w szczególności skarbnik gminy. il

Nauczycielskie awanse

Siedmiu belfrów w górę

Siedmioro nauczycieli placówek prowadzonych przez Powiat Turecki otrzymało awans na wyższy stopień zawodowy.

Poniedziałek 29 czerwca 2015 roku okazał się dla niektórych członków „ciała pedagogicznego” dniem wyjątkowym. Siedmioro z nich odebrało awans na „nauczyciela mianowanego”. Jest to trzeci stopień na drodze awansu w ka-

rierze pedagogicznej. Uroczysta przysięga, w której nauczyciele ślubowali rzetelne i dokładne spełnianie wszelkie swoje „belferskie” obowiązki, poprzedziła moment nadania zaszczytnego awansu.

Wybrańcami, których praca

została doceniona są: Agnieszka Olejnik i Przemysław Przysło z I Liceum Ogólnokształcącego w Turku, Aneta Kuźma, Krzysztof Świerk i Krzysztof Kluczyński z Zespołu Szkół Technicznych w Turku oraz nauczyciele z Zespołu Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich: Barbara Piastka-Dopierańska i Krzysztof Kamiński.

Przedstawicielami Starostwa Tureckiego, którzy wręczyli wyróżnionym nauczycielom akty mianowania, byli sam starosta Mariusz Seńko oraz wicestarosta Ryszard Bartosik. Podczas uroczystości obecni byli również dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych oraz szefowa wydziału oświaty w powiecie - Elżbieta Michałowicz.

jotka



Na festynie w Wyszynie

Jak zawsze na koniec roku szkolnego w Wyszynie organizowany jest festyn rodziny. Tym razem pogoda nie dopisała i wy-

stępy przeniesiono do remizy OSP. Tam swoje talenty wokalne i taneczne zaprezentowali zarówno starsi, jak i młodszy mieszkań-

cy gminy. Było też malowanie buziek, wata cukrowa i loteria fantowa. Niedzielne świętowanie zakończyła zabawa taneczna. il



21/06/2015 15:07



Kwiaty dostała też Wioletta Gadomska, skarbnik gminy Brudzew.

nie miały żadnych zastrzeżeń, co do działalności finansowej wójta. Roczne sprawozdanie z wykonania budżetu za 2014 rok odczytała skarbnik Wioletta Gadomska.

Plan dochodów to 25.049.754,95 zł, wykonano je w 99,79 procentach. Dochody bieżące zostały wykonane w 100,13 procentach,

Co buduje kierownik Paruszewski, czyli...

Temat mostu wraca jak bumerang

Podczas ubiegłotygodniowej (29 czerwca), absolutoryjnej sesji Rady Gminy Brudzew wrócił temat mostu na ulicy Piaski. Wójt przeczytał wszystkim opinię techniczną, jaką wystawił nadzór budowlany po jednym z przeglądów mostu. Nic dziwnego, że Krasowski przez wiele miesięcy nie mógł się jej doprosić. Jest druzgocąca dla zarządcy przeprawy, czyli starosty tureckiego. I chyba można w tym przypadku mówić o ogromnym szczęściu władz powiatu, że nie doszło tam do nieszczęścia. Co na to kierownik Zarządu Dróg Powiatowych, który był obecny podczas sesji?

Temat mostu poruszyła Elżbieta Ficner, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Brudzew. Przypomnijmy, że jego remont powinien być zrobiony już kilka lat temu i mimo starań wójta Krasowskiego, Zarząd Powiatu Tureckiego tematem się nie zajmował. Dopiero w tym roku, uczestniczący w sesji nowy starosta Mariusz Seńko, obiecał, że jeszcze w 2015 remont mostu zostanie wykonany.

Andrzej Paruszewski tłumaczył, że jak wszystkim wiadomo, ZDP pierwszy przetarg musiał unieważnić, z uwagi na bardzo duże różnice cenowe w ofertach. *Podjąłem taką decyzję, bo którąkolwiek z ofert byśmy wybrali, to kolejni by protestowali i wszystko opóźniłoby się w czasie, a trochę robi się późno.* Ogłoszony został drugi przetarg. *I tym razem trzeba będzie poczekać czy będą protesty. Jeśli tak, to nieuzasadnione, bo wszystko dokładnie sprawdziliśmy. I wtedy przystąpimy do wykonania. Terminu rozpoczęcia jeszcze nie umiem podać. Zakończenia 23 października, tak jak było ustalone na początku* – wyjaśniał Paruszewski.

Zbigniew Synenko prosił kierownika, żeby wyjaśnił mu, jak odnieść się do odpowiedzi Zarządu Dróg Powiatowych, na

wysłane wcześniej pismo z zapytaniem, dlaczego podczas remontu nie będzie przejazdu dla samochodów. *-W dokumencie jest napisane, że nie ma technicznej możliwości budowy tymczasowego mostu, głównie ze względów lokalizacyjnych. Jak do tego się odnieść?* Paruszewski tłumaczył, że nie ma miejsca. Radny zdziwił się, bo jego zdaniem po obu stronach jest wystarczająco dużo miejsca na most tymczasowy. Kierownik zgodził się, że rzeczywiście po prawej stronie byłoby to wykonalne. Ale, jak mówił, nie może być tak, że się rzuci jakąś rurę i będzie dobrze. To musi być bezpieczny przejazd i aby był dopuszczony do użytku, musi zostać wykonany nasyp, bo nikt nie będzie wjeżdżał pod górę. *-Gdzie pan nasyp chce sypać, pan kopalnie robi?* - pytał Synenko.

-Tu jest napisane, że budowa tymczasowego objazdu to koszt od 150 do 200 tysięcy złotych. Szacunkowy kosztorys wykonano, to jakby doszło do realizacji, to pewnie by się udało to zrobić, jakby były pieniądze. Ja rozumiem, że będzie to dla was uciążliwe i nie ma rady. Ja uważam, że nigdy jej nie było – dodał Paruszewski.

Zapewniał też, że na czas remontu, dla pieszych położona zostanie półtorametrowa metalowa kładka.

Na koniec dyskusji głos zabrał Cezary Krasowski: *-Pamiętam jak w 2014 roku prosiłem Zarząd Dróg Powiatowych w Turku o przeglądy techniczne mostu. Wtedy nie były nam udostępnione, bo powoływano się na przepisy prawa. Ja zawsze twierdziłem, że jest to informacja publiczna, do której mają dostęp wszyscy mieszkańcy, a w szczególności gminy Brudzew* – mówił wójt. Wreszcie dokumenty do gminy dotarły, za co Krasowski, złośliwie, dziękował kierownikowi Paruszewskiemu. Wójt przeczytał tylko jeden, ten z 2013 roku.

„Uszkodzenia zagrażające katastrofą budowlaną. Nie wprowadzono zaleconego ograniczenia ruchu do 3,5 tony, po obiekcie przejeżdżają pojazdy o masie całkowitej znacznie większej niż 10 ton. Uszkodzenia korozyjne w prześle numer 2 i 3 grożą katastrofą budowlaną. Jeśli natychmiast nie ograniczy się ruchu pojazdów ciężarowych, należy natychmiast wyłączyć z ruchu kierunek do Koźmina. Uszkodzenia w ustroju nośnym są tak duże, że ryzykownym jest utrzymywanie ruchu bez ograniczeń na obiekcie.

Zły stan ustroju nośnego prześła nr 2 i 3 wymusza wykonanie przebudowy obiektu. Główną



Podczas ubiegłotygodniowej sesji Rady Gminy Brudzew, Andrzej Paruszewski, kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Turku wyjaśniał, że choć szacunkowy kosztorys tymczasowego objazdu dla samochodów na moście przy ulicy Piaski został zrobiony, to było działanie czysto teoretyczne.

przyczyną złego stanu technicznego obiektu jest od wielu lat niesprawa izolacja oraz niska jakość nośnych belek typu poznańskiego. Stan belek jest niepokojący. Proces korozyjny daleko zaawansowany i nieodwracalny. Nie można określić jak długo jeszcze konstrukcja będzie bezpieczna dla ruchu publicznego. W krótkim czasie może wystąpić konieczność całkowitego wyłączenia obiektu z ruchu. Może wystąpić katastrofa budowlana!! Proponuje się niezwłocznie podjąć działania zmierzające do przebudowy obiektu. Możliwe wykorzystanie istniejących pod-

pór i zlecić opracowanie projektu budowlanego oraz zabezpieczyć środki finansowe na przebudowę. Warunkowo, na okres jednego roku, maksymalnie wiosną 2014 ograniczyć nośność na obiekcie do 3,5 tony. Zamknięcie pasa ruchu w kierunku Koźmina, nie dopuszczać ruchu dwukierunkowego. Po tym terminie, w przypadku nieprzystąpienia do przebudowy obiektu, most bezwzględnie zamknąć”.

Czytając to aż włos jeży się na głowie. Całe szczęście, że budowla wytrzymała tak długo i nie doszło do tragedii.

ii

Podczas niedawnej sesji w gminie Tuliszków radni mieli okazję wysłuchać długiego i szczegółowego burmistrzowego sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2014. Było się jednak czy pochwalić – gmina zrealizowała wydatki majątkowe na ponad 3 miliony złotych, pieniądze poszły głównie w infrastrukturę drogową i kanalizacyjną.

Budżet na 2014 rok przyjęto jeszcze w grudniu 2013. Przez kolejny rok wprowadzano zmiany zarówno w dochodach, jak i wydatkach, by ostatecznie na koniec grudnia 2014 dochody zamknęły się kwotą 30 mln 688 tys. 404 zł, co stanowiło 99,97 proc. planu. Oczywiście jednym z podstawowych dochodów były subwencje – w 2014 było ich 15 mln 399 tys. 146 zł. Kolejne źródło to wpływy z tytułu podatków i opłat – 3 mln 300 tys. 935 zł. (101 proc. planu), a także udział w podatkach państwowych, dotacje celowe czy dotacje na zadania własne gminy. Dochody majątkowe gminy wykonano w 89 proc. planu czyli za 318 tys. 051 zł.

Wydatki gminy Tuliszków w 2014 roku pochłonęły 30 mln

Absolutorium dla burmistrza Ciesielskiego...

W roku 2014 poprawiano drogi

891 tys. 009 zł czyli 96,47 proc. planu, w tym bieżące - 27 mln 591 tys. 779 zł (96 proc.). Na wydatki jednostek budżetowych - wynagrodzenia, składki czy

wydatki związane z realizacją zadań wydano 20 mln 727 tys. 634 zł (96 proc.). Kolejna duża grupa to świadczenia na rzecz osób fizycznych, głównie społeczne dla

podopiecznych MOPS, ale też dodatki mieszkaniowe, wiejskie, stypendia, diety radnych czy pomoc dla uczniów – 5 mln 535 tys. 112 zł.

W ubiegłym roku wydatki majątkowe gminy zrealizowano za 3 mln 299 tys. 230 zł (94 proc. planu). Większość tych pieniędzy poszła na drogi i kanalizacje - plany i dokumenty albo wykonanie. Wśród ważniejszych znalazły się: opracowanie dokumentacji na budowę wodociągu w Sarbicku, na rozbudowę wodociągu w Zadwornej, budowa dróg i parkingów wraz z odwodnieniem przy Urzędzie Gminy (zadanie będzie realizowane dopiero przy przebudowie drogi krajowej), mapy przed budową drogi Korytno-Ogorzelczyn, parkingi na placu Powstańców Styczniowych, przebudowa drogi w Kiszewach, trasy Gadowskie Holendry – Paluszek,



Grzegorz Ciesielski (z prawej) odczytał szczegółowe sprawozdanie z wykonania budżetu w 2014 roku, otrzymał za nie absolutorium i gratulacje.

Imiełków, ciąg pieszo-jezdny w tuliszkowskim parku, rozbudowa i przebudowa budynku przedszkola w Tuliszkowie czy kanalizacja sanitarna i deszczowa ulicy Nortowskiej oraz w obrębie stadionu miejskiego, rewaloryzacja centrum miejscowości Tuliszków, wyposażenie świetlic z Ogorzelczynie i Smaszewie – kilka ostatnich inwestycji udało się wykonać dzięki unijnym dofinansowaniom.

–*Przy realizacji budżetu zwracaliśmy szczególną uwagę na zachowanie powszechności opodatkowania oraz likwidację zaległości podatkowych. Prowadzone były postępowania egzekucyjne, przestrzegano, by nie została zachwiana równowaga budżetowa oraz by nie występowały przekroczenia w planowanych wydatkach w poszczególnych rozdziałach klasyfikacji budżetowej* – wyjaśniał Grzegorz Ciesielski.

O wykonaniu ubiegłorocznego budżetu Regionalna Izba Obrahunkowa wyraziła pozytywną opinię, podobnie jak poszczególne komisje Rady Miejskiej. Po szóstkowej dyskusji, 12 głosami „za”, przy 3 wstrzymujących, burmistrz Tuliszkowa otrzymał absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2014 rok.

boxa

25 lat Domu Pomocy Społecznej w Skęczniewie

Stanowią jedną dużą rodzinę

Jubileusz 25-lecia obchodzi Dom Pomocy Społecznej w Skęczniewie. Z tej okazji odbyła się uroczystość, podczas której pracownicy i pensjonariusze DPS usłyszeli wiele ciepłych słów pod swoim adresem i życzeń. Na ręce Sylwii Kamińskiej-Tereszkiewicz - dyrektorki domu, goście przekazali dużą ilość kwiatów i upominków.

Dom Pomocy Społecznej w Skęczniewie jest jednym z największych w Wielkopolsce. Dysponuje 210 miejscami. Powstał tuż po transformacji ustrojowej kraju, na bazie hoteli robotniczych pozostałych po budowie zbiornika Jeziorsko. Remont i dostosowanie tych obiektów rozpoczął się w 1990 roku, a w 1991 przyjęto pierwszych pensjonariuszy.

Wielu gości

Na uroczystość jubileuszową 25-lecia DPS przybyło do Skęczniewa wielu gości. Witła ich Sylwia Kamińska-Tereszkiewicz - dyrektorka Domu. Szczególnie serdecznie powitała: przedstawicieli władz powiatu tureckiego z przewodniczącym Rady Powiatu Tadeuszem Geblerem i wicestarostą Ryszardem Bartosikiem, Andrzeja Piątkowskiego - burmistrza gminy Dobra, Łukasza Siwiora wójta gminy Goszczanów,

przedstawicieli instytucji powiatowych i gminnych oraz delegacje z zaprzyjaźnionych Domów Pomocy Społecznej i Środowiskowych Domów Samopomocy z Wielkopolski i województwa łódzkiego. Przybyło też dwóch kapłanów. Kapelan skęczniewskiego DPS ks. Grzegorz Czaja - proboszcz parafii Siedlątków i ks. Grzegorz Wawrzyniak proboszcz parafii Skęczniew.

Wspomnienia

Pani dyrektor przyznała, że niewiele może powiedzieć o historii skęczniewskiego DPS, ponieważ kieruje nim dopiero od roku. Niemniej zasługi jego powstania przypisała Kazimierzowi Jasińskiemu, który kierował nim przez 24 lata. Dziękowała też pracownikom, dla których czas pracy jak stwierdziła, trwa często także po zakończeniu dyżuru. Więcej do powiedzenia miał pan Jasiński. Przypomnił, że 25 lat temu były tutaj dwa wolno stojące hotele o cienkich ścianach. W krótkim czasie przeprowadzono kapitalny remont i przyjęto pierwszych pensjonariuszy. Profil DPS zmieniał się. Najpierw były to na ogół samotne, wymagające opieki osoby w podeszłym wieku. Później przyszedł czas na osoby upośledzone. Teraz są to osoby chore psychicznie. Mówił też o załodze, która tutaj przechodziła przyuczenie do zawodu i teraz są to wysoko kwalifikowani pracownicy.

Zapomniano o inicjatorach

Niestety nikt nie wspomniął, dzięki komu powstał skęczniewski DPS, obecnie największy pracodawca na terenie gminy Dobra. Przeciwny temu był między innymi pan Jasiński, ówczesny naczelnik miasta i gminy Dobra. Inicjatorem zaadaptowania hoteli na taki cel był dobrski Komitet Obywatelski „Solidarność”. Szczególnie zaangażowali się w to śp. Zbigniew Miklas, Andrzej Tyczyno - przewodniczący KO i Ireneusz Robak. Pomogli im w tym Jerzy Żurawiecki - poseł i

Kazimierz Brzeziński - senator. To pan Żurawiecki interweniował osobiście u ministra Jacka Kuronia, który powiedział mu wówczas, że aktualnie środki będące w dyspozycji jego ministerstwa są już rozdysponowane na pierwsze półrocze, ale jesienią przekaże pieniądze na konieczny remont. Dotrzymał słowa, a i później nie żałował pieniędzy na ten cel.

W prezencie ballada od kapelana

Do pani dyrektor Kamińskiej-Tereszkiewicz ustawiła się długa kolejka delegacji z życzeniami, kwiatami i upominkami. Starosta Bartosik zwracając się do pracowników i pensjonariuszy powiedział: - *Stanowicie jedną, dużą rodzinę.* Życzył im zdrowia, pomyślności i żeby czuli się tutaj jak najlepiej. Z bardzo miłym prezentem przybył ks. Czaja. Zaśpiewał bez akompaniamentu „Balladę o szczęściu”, autorstwa siostry Magdaleny Nazaretanki.



Z koszem kwiatów przybył Andrzej Fryt, kiedyś pracownik DPS w Skęczniewie, a obecnie kierownik ŚDS w Turku.



Na uroczystości jubileuszowej występowały dzieci z Centrum Kultury w Dobrej.



Pensjonariusze ruszyli w tany.

W części artystycznej wystąpiły dzieci z kół zainteresowań przy Centrum Kultury w Dobrej. Po nich scenę opanował zespół muzyczny z Liskowa, a pensjonariusze ruszyli w tany. Był też poczęstunek dla pensjonariuszy, a gości z pierwszego rzędu zaproszono do niebieskiego namiotu. Dla części gości jubileuszowa uroczystość okazała się pechowa. Pierwsze rzędy zostały niedawno pomalowane na niebiesko. Farba miejscami nie wyschła i pozostała ślad na ubraniach. Najbardziej ucierpiał garnitur starosty Bartosika, choć on przyjął to z uśmiechem.

(art)



Ksiądz Czaja zaśpiewał „Balladę o szczęściu”.

Weronika z Gimnazjum w Słodkowie

Przyjaciółka lasu

Weronika Filipiak z Gimnazjum w Słodkowie otrzymała wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Multimedialnym „Przyjaciół Lasu”. Organizatorem konkursu było Towarzystwo Przyjaciół Lasu. Weronika zgłosiła na konkurs pracę w temacie „Lasy w mojej okolicy”. Zaprezentowała w niej najciekawsze i najbardziej wartościowe w jej ocenie tereny leśne powiatu tureckiego. Opiekunką Weroniki podczas przygotowań do konkursu była Joanna Popardowska. (art)



Weronika Filipiak z dyplomem i nagrodą zdobytą w konkursie.



Doda i Edyta Górniak nagrały nowe single

Nieczęsto się zdarza, żeby dwie gwiazdy wielkiego formatu w tym samym czasie promowały swoje single. Tym razem jednak jesteśmy świadkami prawdziwej bitwy na hity między Dodą i Edytą Górniak. Zapowiada się upalne lato w rytmie energetycznych albo balladowych brzmień.

Bitwa na hity

Doda od początku twierdziła, że utwór „Nie pytaj mnie” będzie wakacyjnym hitem. Długo pracowała też nad teledyskiem, który powstawał na Teneryfie. Artystka przyznała, że nakręcenie go było sporym wyzwaniem ze względu na zmienną pogodę na wyspie. W jednym z wywiadów zdradziła również, że sceny kręcone w pobliżu wulkanu powstały... nielegalnie, bowiem wymagane jest specjalne pozwolenie z parku narodowego. W sumie jednak teledysk cieszy oko i kusi pięknymi krajobrazami Teneryfy oraz, oczywiście, Dodą, która występuje w nim ze swoim partnerem Emilem Haidarem. Wyspa jest dla tej pary szczególnym miejscem, bo tam spędzili pierwsze wspólne wakacje. Teledysk w serwisie YouTube ma już prawie 200 tys. wyświetleń.

W zupełnie innym klimacie śpiewa dla nas tego lata Edyta Górniak. Jej piosenka „Oczyszczenie” jest spokojna i nastrojowa. Doda, która w jednym z wywiadów została poproszona o ocenę, czy utwór jest lepszy, bez wahania wybrała swój, ale

przyznała, że jeśli Górniak zależało na nagraniu ballady, to osiągnęła swój cel. Wokół „Oczyszczenia” zrobił się szum ze względu na słowa piosenki, Gór-

wplywem narkotyków i śmiertelne potrącenie człowieka). Nawiązania jednak raczej nie ma, bo to nie Edyta Górniak napisała słowa do piosenki. Przy okazji,



Edyta Górniak

niak śpiewa w niej bowiem: „Prawda przebudziła się, by przeciąć tę historię, ze wszystkich dawnych złudzeń układam stos, niech spłonie. Podsztyty kłamstwem cios nie zdoła przebić mojej tarczy, od miecza ginie ten, kto wciąż podnosi go i walczy”. Wiele osób widziało tu nawiązanie do byłego partnera artystki, Dariusza K. (który obecnie odsiaduje wyrok w więzieniu za jazdę pod



Doda

gwiazda przeszła bardzo pozytywną metamorfozę – ostatnio mogliśmy ją oglądać w nowej fryzurze (burza loków, wygolony bok), żółtych szpilkach i pstrokatym kostiumie, nawiązującym do lat 80. Od razu pojawiły się komentarze, że w tym wydaniu Górniak przypomina młodą Whitney Houston. Bitwie na hity topowych polskich artystek będziemy się przyglądać! mw

Wydała oficjalne oświadczenie

Jabłczyńska tłumaczy się z Tunezji

Gwiazda „Na Wspólnej” opublikowała na swoim profilu na Facebooku specjalne oświadczenie, dotyczące jej udziału w kampanii zachęcającej do odwiedzania Tunezji.

Trudno zapomnieć o horrorze, który spotkał turystów wypoczywających w kurorcie Susa. W zamachu, który miał miejsce kilka dni temu, zginęło prawie 40 osób. W świecie show-biznesu nie obyło się bez nawiązań do Joanny Jabłczyńskiej i Roberta Makłowicza, którzy kilka miesięcy wcześniej, z czerwoną tabliczką z napisem „Tunezja. Jadę tam”, zachęcali Polaków do spędzania wakacji w tym właśnie rejonie. Robert Makłowicz, tuż po zamachu, mówił, że jest mu przykro, ale nigdzie nie można się czuć bezpiecznie. Jego stanowisko podziela też znana z „Na Wspólnej” Joanna Jabłczyńska, ale poświęciła sprawie nieco więcej miejsca i przygotowała oświadczenie.

Czytamy w nim: „(...) Choć zarzucane mi było, iż powyższe (udział w kampanii promującej Tunezję

– przyp. red.) zrobiłam w celach wyłącznie zarobkowych, pragnę oficjalnie oświadczyć, iż sesja zdjęciowa pod tytułem „Tunezja. Jadę tam” została przede mną wykonana bez jakiegokolwiek honorarium, z czystej sympatii do tego kraju oraz ludzi w nim mieszkających, którzy przy każdej mojej wizycie zawsze niezwykle gościnnie podejmowali turystów. (...) Moja decyzja o wzięciu udziału w kampanii opierała się również na zapewnieniu, iż po wydarzeniach sprzed kilku miesięcy standardy bezpieczeństwa zostały podniesione celem wyeliminowania ewentualnych kolejnych ataków terrorystycznych. Niestety, tragiczne wydarzenia (...) pokazują, iż ugrupowania terrorystyczne są absolutnie nieprzewidywalne i nigdzie na świecie nie możemy czuć się całkowicie bezpieczni. Z podobnymi atakami nie poradziły sobie wcześniej

takie miasta jak Madryt, Londyn, Paryż czy Nowy Jork, zatem gdybyśmy starali się omijać wszystkie miejsca, w których kiedykolwiek doszło do ataków terrorystycznych, ciężko byłoby w ogóle poruszać się po świecie. Brak mi słów, aby wyrazić, jak bardzo jest mi przykro z powodu śmierci każdej osoby, która stała się ofiarą zamachów. (...) Rozumiem ogromne emocje, które przemawiają za wszystkimi krytykującymi mój udział w kampanii, licząc jednocześnie na sprawiedliwą ocenę przyświecających mi pobudek. (...)”

W internecie jednak negatywnych emocji wciąż jest sporo. Pod postem można znaleźć m.in. komentarze zachęcające Jabłczyńską do wyjazdu do Tunezji „aby nie być gołosłownym”. Niektórzy piszą też, że czują niesmak. Czy słusznie...? mw

Na skróty...

Trwa casting do nowego programu TVN-u – „Aplauz, aplauz” – który na antenie pojawi się we wrześniu. Formuła jest nieco zbliżona do „Małych gigantów”, ale tym razem na scenie śpiewać będą rodzinne duety. Na stronie show czytamy: „Program (...) porwał już miliony widzów w Hiszpanii i Meksyku. Teraz czas na Polskę! W programie występują rodzinne duety, które przy wsparciu zawodowych trenerów wokalnych szlifują swój talent, by co tydzień zadziwić publiczność w studio i przed telewizorami. Ich występy oceniać będzie profesjonalne trzyosobowe jury oraz żywo reagująca publiczność! Czekamy na wokalnie uzdolnione dzieci z równie zdolnymi rodzicami lub dziadkami. Nie liczy się dla nas wiek, tylko miłość do muzyki, którą pokażecie w naszym programie” – zachęcają twórcy. Czy tym razem – jeśli dzieciom towarzyszyć będą starsi – obędzie się bez kontrowersji i komentarzy, że programy tego typu nie nadają się dla najmłodszych?

Ewa Chodakowska ciągle musi odpowiadać na pytania dotyczące swoich zarobków. Po wielkim sukcesie jej miesięcznika „Be Active”, który rozchodzi się w zawrotnym tempie, takich pytań przybyło. Pojawiły się też głosy, że Chodakowska dostaje pieniądze za treningi oraz że jest jej łatwiej, bo regularne ćwiczenia to przecież jej praca. Co na to najpopularniejsza polska trenerka? „Prowadzę program TV, jestem redaktorem naczelnym pisma sportowego, prowadzę swoje studio, w którym trenuję innych, w weekendy jeżdżę po Polsce i trochę po świecie z naszą trasą treningową, gdzie wciąż trenuję innych, nie siebie... Nie mam za wiele czasu na to, żeby o sobie zadbać, serio! Wstaję o 8.00, ale wracam do domu o 23.00 po pracy. Pracuję na dwa etaty, i tak!!! Mam za to płacone – w domu bym tego nie wysiedziała. Rzecz w tym, że nikt nie płaci mi za to, żebym trenowała swój tyłek. To już mój wybór! Nikt mi nie płaci, żebym jadła brokuły zamiast fast foodów... Zwyczajnie nie jem śmieci – mój wybór...”. I to – trzeba przyznać – wydaje się być rozsądnym stanowiskiem.

Postać Arkadiusza Nowika (w tej roli Daniel Olbrychski) znika z „Klanu”! Wieść niesie, że ma to związek z ostatnim „wybrykiem” aktora, który został zatrzymany przez policję, mając we krwi 0,8 promila alkoholu. Olbrychski tłumaczył się później w telewizji śniadaniowej, że poprzedniego wieczoru pił wino z przyjaciółmi, ale później dobrze się wyspał, gimnastykował rano i nigdy nie przypuszczał, że nie powinien siadać za kierownicą. Szymon Majewski dowcipkuje teraz na Facebooku: „Olbrychskiego wyrzucono z Klanu. Weźmie udział w serialu Klin”. To niejedyny rozstanie gwiazdy z serialem – z obsady „Barw szczęścia” znika Joanna Moro. Tym razem jednak chodzi ponoć o to, że gwiazda po prostu miała fochy... Oficjalna wersja brzmi natomiast tak, że Moro ma teraz inne zobowiązania zawodowe, w „Barwach szczęścia” nie wystąpi w najbliższym czasie, ale kto wie, czy nie pojawi się w przyszłości.

Facebook ostatnio dodał nową opcję – zwolennicy małżeństw homoseksualnych mogą teraz zmanifestować swoje poparcie, nakładając specjalny tęczyowy filtr na zdjęcie profilowe. Ma to związek z decyzją amerykańskiego sądu, który zalegalizował małżeństwa jedнопłciowe we wszystkich stanach. W gronie polskich gwiazd, które „zrobiły się” na tęczy, jest m.in. Michał Piśroń, Weronika Rosati czy Agnieszka Włodarczyk. Jest też Robert Biedroń, ale to nie powinno akurat nikogo dziwić.

Co u Kasi Tusk? Blogerka przegrała ostatnio sprawę w sądzie – walczyła o przeprosiny i zadośćuczynienie finansowe za publikację jednego z tabloidów. Artykuł, będący przedmiotem sporu, zatytułowano „Dramat Kasi Tusk. Nazwali ją dziwką. A Tusk dziękuje” – co sugerowało, że podziękowania dotyczą wulgarnego określenia jego córki. Sąd jednak nie podzielił tej interpretacji. Za to interes Kasi się kręci, a wkrótce światło dzienne ujrzy kolekcja zaprojektowanych przez nią ubrań. „Jutro wielki dzień – po blisko ćwierćstuleciu projektowania, zycia i dopracowywania wszystkich szczegółów kolekcja jest już gotowa. Czas na sesję do lookbooka” – napisała początkująca projektantka.

W tym sezonie hitem wśród gwiazd są podwójne koki na głowie. Fryzurę prezentowała już Margaret Sarsa i blogerka moda Jessica Mercedes. Modne uczesanie można zrobić z prostych włosów lub warkoczy. Gdyby koki umiejscowić troszkę niżej, gwiazdy wyglądałyby niczym księżniczka Leia z „Gwiezdnych wojen”. mw

Wakacyjne kino w muzeum

To już trzecie wakacje, podczas których Muzeum Miasta Turku im. J. Mehoffera wraz z Miejską Biblioteką Publiczną im. W. Pietrzaka organizują dla turkowieńskich maratonów filmowe. Nocne imprezy z filmem w tle cieszyły się do tej pory dużym zainteresowaniem, pewnie nie inaczej będzie w tym roku.

W imieniu Bibliotecznego Klubu Filmowego zapraszamy więc wszystkich kinomaniaków na trzy wakacyjne soboty. Wszystkie seanse zaczynają się o godz. 21.00 na muzealnym dziedzińcu, a wejście na nie jest bezpłatne.

Pierwszy maraton odbędzie się 18 lipca, a obejrzeć będzie można „Gwiazdne wojny”, część

III i IV, w reżyserii George'a Lucasa. Dwa tygodnie później, 8 sierpnia proponujemy klasyk Davida Finchera „Siedem” oraz „The Ring”, reż. Gore Verbinski. Podczas ostatniego seansu pod chmurką, 22 sierpnia pokazane zostaną „Ptaki” Alfreda Hitchcocka oraz „Martwe zło”, reż. Fede Alvarez. Zapraszamy. **boxa**



Lato z Filmem zaprasza

Tegoroczne Turkowskie Lato z Filmem zabierze chętnych w świat fantasy. W ostatni weekend lipca, w parku im. Konstytucji 3-go maja wyświetlone zostaną dwie części trylogii Władca Pierścieni, okraszone pokazem Fireshow.

Władca Pierścieni na dużym ekranie

Przed nam już XII Turkowskie Lato z Filmem. Były sezony, gdy pogoda krzyżowała plany chętnych do oglądania filmów pod gołym niebem. Trzymajmy jednak kciuki, by ostatni weekend lipca – 24 i 25, był podobny do minionego. Organizatorzy zaplanowali bowiem nie lada gratkę dla fanów Tolkiena i filmowej adaptacji przygód wymyślonej przez niego drużyny pierścienia.

W piątek, 24 lipca o godz. 21.30 rozpocznie się pierwsza część trylogii – „Drużyna pierścienia”, w sobotę, 25 lipca o tej samej godzinie – „Dwie wieże”.

Sobotnia projekcja zakończy się Fireshow, pokazem w którym każdy może wziąć udział. Miejski Dom Kultury organizuje bezpłatne warsztaty „Miasto ognia”. Odbywać się będą od 23 do 25 lipca o godz. 10.00., a ich finałem będzie właśnie pokaz po sobotnim pokazie filmowym. Zapisy przyjmuje MDK ul. Kościuszki 13, tel. 632800020 do 17 lipca. Zapraszamy.

boxa



REKLAMA

SKLEPY DLA DZIECI
Kubus

Poddębice, ul. Mickiewicza 3
Uniejów, ul. Rynek 15
tel. 600 302 503

*z tym ogłoszeniem
rabat 3%*

Znajdź i polub nas <http://www.facebook.com/sklepy.kubus>

KĄCIK NOWORODKA



Ana Kobylarczuk
córka Beaty i Marka
ur. 3 lipca, godz. 12.35
waga 3520, długość 52 cm



... Galoch
syn Ilony i Łukasza
ur. 5 lipca, godz. 11.40
waga 3480, długość 54 cm



Zosia Ignaczak
córka Edyty i Mariusza
ur. 28 czerwca, godz. 23.40
waga 2820, długość 52 cm



Gabrysia Kujańska
syn Małgorzaty i Marka
ur. 30 czerwca, godz. 7.30
waga 3180, długość 55 cm



Oliwia Karolczyk
córka Małgorzaty i Radosława
ur. 30 czerwca, godz. 14.55
waga 3600, długość 55 cm



Marcel Ptak
syn Anny i Krzysztofa
ur. 30 czerwca, godz. 16.40
waga 4100, długość 57 cm

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łakowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER
Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołcha Szosa 3A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344
znl 1898 n.

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie. **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Jarzy PACHOLCZYK
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE